NA DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

Czwartek, 1 listopada 1934 - Nr. 249

Dzień Pomorski

20 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Nieuczciwe komentarze

(t.) Przemówienie katowickie płk. Sławka, traktujące — jak zawsze zresztą u tego mówcy — w sposób męski i zdecydowany niedomagania naszego życia zbiorowego, jest zaciekle i starym zwyczajem w sposób bardzo swoisty komentowane przez prasę opozycyjną.

Płk. Sławek rozprawił się jasno i zdecydowanie ze zjawiskiem dziwnej bezradności, jaką przejawiają u nas poszczególne grupy społeczne i płynącem stąd ze wszystkich stron wołaniem o pomoc Państwa. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy, w tak smutnem świetle przedstawiający polską zaradność, ponoszą partje polityczne, które w okresie swojej omnipotencji szafowały hojnie obietnicami, byleby tylko jechać jak najdalej na zdobywanej w ten niewybredny i demagogiczny sposób popularności. Obóz nasz nie idzie tą utartą drogą. Wiedząc o tem, że tylko własnym wysiłkiem możemy zbudować naszą potęgę, zwracamy się do społeczeństwa z wezwaniem do przetrwania ciężkich chwil, wzywamy ludzi do własnego wysiłku, wierząc, że w ten sposób wydobyte zostaną z narodu potężne siły twórcze, które staną się podwaliną przyszłej potęgi i wielkości naszego Państwa. W konkluzji płk. Sawek nawoływał do pogłębiania moralności naszego życia publicznego, do kształcenia i hartowania charakterów, do ustawiania ludzi frontem do życia realnego.

Trudno jaśniej i prościej wyłożyć podstawowe zasady, które obóz nasz w życie zbiorowe wprowadza. Od czegóż jednak są rabini partyjni? Dorabiają do tych prostych, jasnych i męskich słów swoje komentarze. Łżą przytem w żywe oczy. Obietnice poszczególnych partyj? — Myśmy nigdy nic nie obiecywali. To tylko sanacja wciąż obiecuje. Zapominają jednak o tem, co dopiero wczoraj pisali. Jak to będzie dobrze w Polsce, jak to się kryzys zaraz skończy — gdy tylko oni rządzić zaczną.

I starym zwyczajem zaczyna się dalej utyskiwanie na Państwo. Płk. Sławek nawołuje do samodzielności, do większej inicjatywy ze strony kół gospodarczych. A przecież Państwo — zdaniem tych rabinów partyjnych — tłumi inicjatywę prywatną. Gdzie i kiedy? — o tem nie wspominają. Wszak wygodniej jest uderzać takim anonimowym kamykiem.

Prawda, że są wypadki, kiedy Państwo, wobec braku inicjatywy prywatnej w tej czy innej dziedzinie (przykład port w Gdyni i żegluga handlowa) zmuszone jest występować samo z odpowiednią inicjatywą, przysparzając życiu gospodarczemu kolosalne korzyści, ale gdzie tu jest jakieś podcinanie skrzydeł ludziom twórczej pracy, przeszkadzanie im, czy tłumienie jakiejś zdrowej inicjatywy?

Na pytania te łatwo odpowiedzą sami czytelnicy prasy „narodowej", rozejrzawszy się pomiędzy sobą. Komu, kto spełnia uczciwie swe obowiązki wobec Państwa, przeszkadza się w prowadzeniu, czy w rozwoju przedsiębiorstwa? Znamy nazwiska nawet menerów partyjnych Stronnictwa Narodowego, którym się całkiem nieźle powodzi i których przedsiębiorstwa w tak znienawidzonej epoce „sanacyjnej" zupełnie dobrze prosperują.

Trochę więcej uczciwości w komentowaniu polskiej rzeczywistości, to nie jest chyba zbyt wygórowane żądanie.

Preliminarz budżetowy
Dochody i wydatki Skarbu Państwa w roku 1935-36

(o) Warszawa, 31. 10. (tel. wł.) świeżo opracowany preliminarz budżetowy, przewiduje wydatki na administrację w sumie 2,123,000,000 zł, na dopłaty do przedsiębiorstw państwowych — 8,000,000 zł, na dopłaty do funduszów — 1.104,000 zł. W porównaniu z dużetem 1934-35 zmniejszono wszystkie wydatki we wszystkich działach administracji, z wyjątkiem budżetu Obrony Państwa i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; nieznacznie zwiększono budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ze względu na wydatki morskie. Dla charakterystyki preliminarza na rok 35-36 dodać należy, iż na inwestycje przeznaczono 377,000,000 zł. w tem na inwestycję w dziale administracji — 55,000,000 zł. na inwestycje w przedsiębiorstwach 113,000,000 zł, na inwestycje w monopolach — 2,500,000 zł, na inwestycję w funduszach — 107,000,000, z czego 90 miljonów na inwestycje Funduszu Pracy.

Po stronie dochodów cyfry nowego preliminarzą są wyższe od budżetu tegorocznego — jeśli nie będziemy liczyć wpływów z Pożyczki Narodowej — o 22,000,000 zł. Z nowych źródeł przytem przewidziany jest wpływ 42,000,000 zł. Daniny publiczne przyniosą 1,024,000,000 zł. Dochody administracyjne — 249,000,000 zł. wpłaty przedsiębiorstw państwowych — 67,000,000 zł, w tem kolej da 24 miljony, lasy 24 miljony, poczta 16 miljonów. Dalej przewidziane są wpływy z monopolów państwowych, które wyniosą 630 miljonów, w tem 46,6 miljonów wpłaci monopol solny, 330 miljonów — monopol tytoniowy, 20 miljonów — loterja państwowa, 13,6 miljonów monopol zapałczany — 220 miljonów monopol spirytusowy.



Delegaci z Wilna
na pogrzebie śp. Swiechowskiego w Kownie

Ryga, 31. 10. (PAT). Z Kowna donoszą: W związku z pogrzebem ś. p. Marjana Świechowskiego przybyło z Wileńszczyzny do Kowna 13 osób, wśród których znajduje się rektor U. S. B. Staniewicz, wiceprezydent miasta Wilna Nagórski, senator Krzyżanowski, redaktor Okulicz i inni. W kondukcie żałobnym prócz przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj polskich wzięli udział również wybitni litewscy działacze na czele z rektorem unwersytetu kowieńskiego Romerem, prof. Czepinkisem, Birżyszką, Joninasem itd. Obecni byli również premjer Sluczewicius, kontroler państwowy inż. Szakenis, prezydent miasta Kowna i wielu innych. Urzędowa „Lietuvos Aidas" w dzisiejszym swoim numerze poświęca Marjanowi Świechowskiemu specjalny artykuł pióra prof. Szenajtisa, w którym podkreśla on, że zmarły działacz polski hołdował konieczności współpracy narodów litewskiego i polskiego na polu politycznem i kulturalnem. Artykuł kończy się słowami „Niech ci będzie lekką ziemia litewska, ta ziemia, której interesy rozumiałeś inaczej niż my, lecz którą gorąco kochałeś".

Rewizja w „Kurjerze Poznańskim"

(o) Poznań, 31. 10. (tel. wł.) W gmachu wydawnictwa i lokalach redakcji „Kurjera Poznańskiego" zjawili się wczoraj sędzia śledczy i prokurator, w otoczeniu wywiadowców policji śledczej, i przeprowadzili dokładną rewizję, która trwała kilka godzin. Z uwagi na dobro śledztwa, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

P. Prezydent na polowaniu w Komorze Cieszyńskiej

Cieszyn 31 *10*. (PAT). W poniedziałek i wtorek odbywały się na terenie Komory Cieszyńskiej polowania, w których wziął udział p. Prezydent Rzplitej, ministrowie Poniatowski Michałowski, Paciorkowski, marszałek Senatu Raczkiewicz, ambasador angielski, poseł rumuński, poseł niemiecki i austrjacki, wojewoda Grażyński i szereg osób ze świata politycznego i wojskowego.

Ogółem zabito *1300* zajęcy i bażantów. Wczoraj wieczorem p. Prezydent Rzplitej wydał obiad w zameczku w Wiśle dla uczestników polowania.

Umowy polsko-gdańskie

(o) Warszawa 31. 10. (tel. wł.). „Dziennik Ustaw RP" z dnia *31* października przynosi rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie zatwierdzenia niektórych umów polsko-gdańskich. Zatwierdzono następujące umowy, podpisane w dniu *6* sierpnia rb: o uregulowaniu przepisów, dotyczących ochrony roślin; w sprawie obrotu zwierzętami, produktami zwierzęcemi, surowicą i szczepionkami; w sprawie udziału Wolnego Miasta w kontyngentach przywozowych; o obrotach produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołóstwa; o przepisach dotyczących artykułów żywnościowych i przedmiotów użytku. Wreszcie podpisano umowę o ubezpieczeniach społecznych, podpisaną dnia 2 lipca rb.

Zniżka taryf celnych
za tranzyt śledzi przez porty polskie

Warszawa 31. 10. (Pat). W najbliższych dniach wejdzie w życie zniżka opłat na śledzie, które sprowadzane są przez porty polskie tranzytem przez terytorjum Polski do innych krajów np. do Czechosłowacji. Zniżka taryf ma trwać przez najbliższy sezon, tj. do dnia 28 lutego 1935 roku.

Min. Butkiewicz na Wołyniu

Łuck, 31. 10. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Zdołbunowa p. minister Komunikacji inż. Michał Butkiewicz. P. minister dokonał lustracji dworca, budynków i biur kolejowych. Po krótkiej wizytacji dróg w Zdołbunowie wyjechał p. minister samochodem wraz z towarzyszącemi mu osobami do Równego, Dubna i Krzemieńca, badając na odcinkach, przez które przejeżdżał, stan i konserwację dróg. W końcu zlustrował p. minister budujący się odcinek drogi pod Wiśniowcem na szlaku Łuck—Tarnopol oraz wizytował dworzec kolejowy w Krzemieńcu. Przy sposobności zwiedził p. minister w Dubnie i Wiśniowcu tamtejsze zabytki historyczne. Po dokonaniu inspekcji powrócił p. minister do Równego. Dziś przy udziale p. ministra nastąpiło uroczyste otwarcie drugiego toru kolejowego na odcinku Dubno—Krasne, poczem p. minister dokona dalszej inspekcji dróg powiatu Włodzimierskiego i Kowelskiego.

Sprawa sen. Targowskiego

(o) Warszawa 31. 10. (tel. wł.). Znajdująca się w sądzie klubowym BBWR. sprawa senatora Targowskiego, na żądanie którego sąd został powołany, została zakończona. Sąd w składzie: senator Janta-Połczyński — przewodniczący, senator Jundził i poseł Czuma — członkowie, wydał już wyrok, który jutro będzie odczytany na zebraniu prezydjum BBWR.

Bokserzy niemieccy w Inowrocławiu

K. S. Goplanja w Inowrocławiu rozegra w dniu 3 listopada br. na swoim terenie mecz bokserski z niemiecką drużyną Reichsbahn Sport und Urnverein z Wrocławia.

Król Wiktor Emanuel włoski w Adenie

Aden, 31. 10. (PAT). Przybył tutaj okręt włoski, wiozący króla Wiktora Emanuela. Przybycie statku królewskiego powitano salwami z fortecy. Okręt przy wejściu do portu eskortowała honorowa eskadra samolotów brytyjskich. Konsul włoski na czele z kolonją włoską, powitał króla.

Włościanie bawarscy u Hitlera

Londyn 31 10. (PAT). Reuter donosi z Berlina: Wczoraj w południe około 30 włościan bawarskich, reprezentujących przeszło 200.000 protestantów bawarskich przybyło do urzędu kanclerskiego by poinformować kanclerza Hitlera o rzeczywistym stanie rzeczy w kościele ewangelickim. Reuter dowiaduje się, że delegacja włościańska miała rzekomo domagać się ustąpienia biskupa Millera i dr. Jaegera, ponieważ doprowadzają oni do upadku kościół luterański.

Studenci niemieccy w obronie „zagrożonej niemieckości" Gdańska i Wrocławia

Berlin, 31. 10. (PAT). „Deutsche Studentenschaft" ogłosiła odezwę, wzywającą młodzież niemiecką do zapisywania się na t. zw. semestr wschodni na wyższych uczelniach we Wrocławiu i Gdańsku. Odezwa przypomina młodzieży obowiązek kontynuowania prac nad odbudową wschodu niemieckiego, dodając, że Wrocław i Gdańsk są ze wszystkich stron otoczone obcym żywiołem i poddane wpływom obcej kultury.

Cuda przyszłej wystawy Międzynarodowej w Paryżu

Przyszła wystawa międzynarodowa w Paryżu w r. 1937 urządzona będzie na przestrzeni 10 hektarów w centrum Paryża w ogrodach u stóp wieży Eiffla wzdłuż Sekwany. Pałac Trocadero zajmie na wystawie miejsce honorowe. Odbywać się w nim będą kongresy i konferencje. Most Jena będzie rozszerzony, równocześnie będzie zbudowane przejście podziemne. U stóp wieży Eiffla, która obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia, zbudowany będzie wielki pałac długości 350 m., szerokości 120, poświęcony reklamie we wszelkiej postaci. Wzdłuż Sekwany zbudowana będzie specjalna dzielnica, w której staną budynki, mające reprezentować ostatnie koncepcje architektoniczne, jak również reprezentowane będą style architektoniczne wszystkich prowincyj francuskich.

Zwycięstwo pięściarzy lubelskich nad Rumunami

Lublin, 31. 10. (PAT). We wtorek bawiła w Lublinie bokserska drużyna rumuńskiego klubu Dragos Voda z Czerniowiec. W meczu zwyciężyli łatwo pięściarze lubelscy w stosunku 12:4.

W Chinach kobietom nie wolno jeść wspólnie z mężczyznami

Pismo „Hankou Herald" donosi, że w południowych Chinach ogłoszony został nowy kodeks karny i cywilny.

Jeden z paragrafów kodeksu cywilnego zasługuje na podkreślenie. Głosi on co następuje: „Zabrania się wspólnego jedzenia mężczyzn i kobiet. Zabrania się wspólnego spożywania pokarmów przez mężczyzn i kobiety zarówno w publicznych instytucjach, jak i prywatnych domach. Kobiety powinny jeść po ukończeniu jedzenia przez mężczyzn. Zabronione jest wspólne mieszkanie kobiet i mężczyzny w jednym pokoju. We wszystkich hotelach i zajazdach zabronione jest zatrzymywanie się w jednym numerze mężczyzn i kobiet. Zabronione jest wspólne chodzenie, lub wspólne podróże wojskowych i pań. We wszystkich teatrach i kinach zabronione jest siedzenie obok siebie mężczyzn i kobiet".

„Francji grozi niebezpieczeństwo"

Herriot przestrzega przed niem partje polityczne

Paryż 31. 10. (Pat). Minister Herriot powrócił wczoraj rano do Paryża i oświadczył dziennikarzom co następuje: Jeszcze raz zwracam uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie jest narażona Francja z zewnątrz i wewnątrz. Z tego właśnie powodu nie przestanę domagać się od wszystkich stronnictw politycznych ścisłego przestrzegania rozejmu pratyjnego. Partja radykalna gotowa jest dla uratowania tego systemu pójść na jaknajdalej idące ustępstwa. Następnie minister Herriot pokazał dziennikarzom telegram, otrzymany od komisarza Litwinowa z podziękowaniem za życzenia, przesłane z okazji 10-lecia wznowienia stosunków oficjalnych pomiędzy sowietami a Francją.

Znaczne zwiększenie budżetu wojskowego Niemiec

Wedle prasy francuskiej wynosi on na rok bież. przeszło 5 miljardów złotych

„La Liberte" zwraca uwagę na powiększenie budżetu wojskowego Rzeszy. Opierając się na obliczeniach różnych wydatków na cele wojskowe za pierwsze 5 miesięcy, dziennik twierdzi, że wydatki militarne Rzeszy wzrosły w ciągu obecnego roku o przeszło miljard marek.

W budżecie na rok 1933—34 wynosiły one tylko 950 miljonów, podczas gdy w budżecie na rok bieżący wyrażają się one już cyfrą 2 miljardów 500 miljonów marek, z czego jeden miljard 530 miljonów przypada na armję lądową, marynarkę i lotnictwo, 315 miljonów na służbę pracy, 205 milj. na policję.

Komisarz policji hiszpańskiej zabił dziennikarza

Paryż 31. 10. (Pat). Z Madrytu donoszą, że premjer Lerroux potwierdził wiadomość, iż dziennikarz nazwiskiem Luis de Sirval został zabity w Oviedo. Redaktor Sirval został aresztowany przez policję i odstawiony do komisarjatu gdzie przesłuchujący go porucznik źle zrozumiawszy ruch dziennikarza i przypuszczając, że chce go uderzyć, zabił Sirvala wystrzałem z rewolweru. Premjer oświadczył, iż nie jest pewne, czy wersja ta zupełnie dokładnie odpowiada prawdzie.

W portugalskiej Gwinei

szczep ludożerców pożarł dwóch lotników

(o) Paryż 31. 10. (tel. wł.) Kolonjalne władze portugalskie i francuskie prowadzą energiczne śledztwo w sprawie tajemniczego zaginięcia samolotu z dwoma lotnikami: rotmistrzem Gate i sierżantem Bree. Wystartowali oni dnia 30 czerwca z Dakkaru, z zamiarem pobicia rekordu wysokości. Prawdopodobnie wylądowali na plaży w portugalskiej Gwinei. Zauważył ich tam miejscowy czarnoksiężnik, który sprowadził wojowników swojego plemienia. Ci zabili obydwu lotników zatrutemi strzałami, poczem zjedli ich ciała.

Władze portugalskie wysłały przeciwko ludożercom ekspedycję karną, dowiedziawszy się o tem cały szczep składający się z 2 tysięcy ludzi wyemigrował na tereny francuskie. Francuzi aresztowali czarnoksiężnika, który początkowo przyznał się do popełnienia zbrodni teraz jednak się jej wypiera. Samolotu ani szczątków lotników nie odnaleziono.

Nasz odcinek

W dniach najbliższych rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści amerykańskiej p. t.

„Ofiara chirurga"

piόra **Mignon G. Eberhart**

Jest to świetna powieść autorki kapitalnego utworu p. t. **„Gdy pacjent przemówi..."** *nagrodzonego na konkursie Scotland Yardu.*
MIGNON G. EBERHART, należąca do czołowych przedstawicieli amerykańskiej literatury sensacyjnej, po mistrzowsku odtwarza nastrój tajemniczej grozy, który nieodparcie działa na czytelników ponurej, niesamowitej, a jednocześnie pełnej wdzięku i humoru opowieści.

Treść: tajemnicze zniknięcie niemal z pod noża operacyjnego pacjenta wielkiego szpitala

GŁOSY I ODGŁOSY.

Rumuni o wojsku polskiem

(t) Przed kilku tygodniami bawił w Rumunji oddział polskich wojsk pancernych. Celem tej wizyty był pokaz w zaprzyjaźnionym kraju sprawności technicznej polskiego sprzętu bojowego. Echem pobytu oddziału polskich wojsk pancernych w Rumunji jest — jak podaje **„Polska Zbrojna"** — artykuł, jaki ukazał się na łamach czasopisma „Curentul", a napisany przez jednego z najwybitniejszych publicystów rumuńskich Jona Dumitrescu. „Polska Zbrojna" cytuje charakterystyczne wyjątki z tego artykułu:

...„Nasza aljantka polska posiada prócz tego jeszcze coś, co może tylko wywołać zazdrość. Wojsko prawdziwe, wojsko, godne tego imienia, świetnie wyszkolone, bogato wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny, które dziś potrafi dzielnie stać na straży kraju pomne ponurych dziejów inwazji z roku 1920.

Wyposażony w zapał moralny i ducha bojowego Naród Polski stoi dziś na takim szczeblu hierarchji wojskowej Europy, na jakim stać powinien zgodnie z stanem ilościowym swej ludności i swego poziomu cywilizacyjnego, t. j. na pierwszem miejscu.

Czyż nie jest to tylko wynikiem stałości dowodzenia państwem przez żołnierza, energicznego i niezłomnego Marszałka Piłsudskiego.

Wiadomem jest, że sława wojska polskiego przekroczyła daleko poza granice jego Ojczyzny, skoro dziś wielu wodzów naśladuje Polskę w swych decyzjach dążących do odrodzenia.

Polscy jeźdźcy zdobywają triumfy zagranicą, polscy piloci triumfują w dalekich lotach na wschód i zachód. Wyprawy polskich oficerów przecinają nieustannie Europę, śmiało eksperymentując pod krytycznem okiem zagranicy swój własny sprzęt produkowany w polskich fabrykach.

Wojsko z pustemi ładownicami i popsutą bronią — bądźmy głęboko przekonani — nigdyby nie zaryzykowało podobnych demonstracyjnych raidów.

Ta nadzwyczajna ruchliwość jest objawem niewątpliwym wyjątkowych zdolności mobilizacyjnych Polski. I dowodu tego dostarczyły nam polskie czołgi na równinie Cotroceni, które przybyły, aby nam pokazać, jak może być wyposażone i zmotoryzowane Wojsko Polskie, to wojsko, którego tradycje nowoczesne nie sięgają jeszcze dwóch dziesiątków lat, ale którego wodzowie są głęboko przejęci imperatywami obrony Ojczyzny.

W Belgradzie przed kilku ledwie tygodniami flotylle powietrzne dowiodły możliwości i jakości samolotów wojskowych polskich. Umiejętny pojedynek eskadr na lazurze jugosłowiańskiego nieba był tak samo podziwiany, jak i smukłe tankietki polskie manewrujące przed zachwyconemi oczami naszych oficerów na równinie Cotroceni.

Czołgi i tankietki, ruchome stacje telegrafu bez drutu, motocykle i samochody — wszystko to wskazuje, że wojsko polskie posiada pancerz obronny i armaturę ofensywną, godną naszego podziwu i zazdrości. Nas, sąsiadów i aljantów Polski, nas, o duchu zdemobilizowanym i o sumieniach zdekalibrowanych".

Wagony motorowe

Ostatnio na łamach prasy polskiej mówi się dużo o próbach, jakie przeprowadzają Polskie Koleje Państwowe z wagonami motorowemi polskiej produkcji. Omawia tę sprawę także m. in. **„Kurjer Warszawski"**. Charakteryzując dodatnie i ujemne strony trakcji motorowej na kolejach, autor artykułu tak pisze o walorach ruchu motorowego:

„Głównym jego walorem w porównaniu do trakcji parowozowej jest niesłychana taniość eksploatacji, ruchliwość, i zastosowanie na najsłabszych nawet torach. W przeciętnym dzisiejszym pociągu polskim jedzie, jak wykazuje statystyka, około 100 pasażerów w 5 lub 6 pulmanach, ciągnionych przez parowóz ważący co najmniej 100 ton. Obsługuje tych gości maszynista, jego pomocnik, palacz, kierownik pociągu i dwóch konduktorów. Na przestrzeni, powiedzmy 300 km, spala całe to towarzystwo 10 ton węgla i zamienia w parę 30 ton wody, którą, notabene, musi wieźć ze sobą, lub nabierać na „przystankach dla celów technicznych". Wagon z motorem (zwykle z dwoma) spalinowym jedzie sam, nie niszcząc zupełnie toru i — jeśli polegać na statystyce — ma przeciętną szansę prawie całkowitego zapełnienia. Jeśli jedzie w nim tylko dwóch pasażerów na dystansie 300 km, to już kolej ma opłacony środek popędowy (ropę) i smary. Jeśli czterech — to gaże nielicznej obsługi, jeśli siedmiu — to amortyzację wozu. Każdy następny jest prawie czystym zyskiem przedsiębiorstwa kolejowego, tak jak jest nim napewno każdy po dziesięciu. A przecież wagon osiemdziesięciokilko miejsowy ma wszelkie szanse 90-procentowego zaludnienia".

Jak wiadomo — wagony motorowe mają być uruchomione w komunikacji dziennej na głównych szlakach kolejowych Polski. Skrócą one znacznie czas podróży.

Podróżni naszych kolei czekają na nie z niecierpliwością i z wielkiem zainteresowaniem.

Pod białemi żaglami „Daru Pomorza“

PŁYNIEMY Z KOPENHAGI DO SANTA CRUZ DE TENERIFE. — W CHŁODZIE I W DESZCZU PRZEZ MORZE PÓŁNOCNE. — PIERWSZE NABOŻEŃSTWO NA POKŁADZIE STATKU. — SZCZEPIENIA OCHRONNE. — ZASZCZYTNA NIESPODZIANKA. — KSIĘŻYC A SZTORMY. — UCIĄŻLIWE LAWIROWANIE W KANALE ANGIELSKIM.—NARESZCIE NA ATLANTYKU. — NA POKŁADZIE WSZYSTKO W PORZĄDKU. — ROBOTY NIGDY NIE BRAK. — ŻEGLUGA W SŁOŃCU I W BŁĘKICIE. — „ROZMAWIAMY“ Z BELGIJSKIM STATKIEM SZKOLNYM „MERCATOR“. — MOŻE SIĘ SPOTKAMY.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Na morzu, w październiku 1934.

Mamy już za sobą miesiąc podróży i w porównaniu z planem prawie cztery doby spóźnienia. Przebyliśmy od Kopenhagi 2.600 mil. Jutro chcemy rzucić kotwicę w S-ta Cruz de Tenerife. W ciągu ostatnich ośmiu dni żeglugi od przylądku Start Point nie zdążyliśmy się jeszcze oswoić z tą szybkością, z jaką obecnie „Dar Pomorza" posuwa się na południe. Łatwo to zrozumieć,



Komendant „Daru Pomorza" kapitan żegl. wielk. Konstanty Maciejewicz

Fot. M. Simon

gdy się uwzględni, że w ciągu długich osiemnastu dni od Kopenhagi do Start Point, posuwaliśmy się przeciętnie trzy razy wolniej, niż obecnie. W okresie tym prawdopodobnie niejeden w kraju zwątpił w to, czy zdołamy powrócić za rok. Ale też mieliśmy warunki wyjątkowo złe.

Z Kopenhagi wyszliśmy 20 września około północy, o własnych siłach, bez holowników i bez pilota. Padał drobny deszcz, dął silny, porywisty wiatr. Ze szkwałami — jak się to mówi na statku. Do rana pracował motor, potem w Kagacie ciągnęły żagle, wieczorem znów trzeba było uciec się do siły mechanicznej. Zresztą nie na długo. Ze Skagerraku ciągnął świeży wiatr przeciwny, na lawirowanie z mało wprawioną młodą załogą było tu trochę zaciasno, więc wkrótce po szóstej rzuciliśmy pod Skagen kotwicę. Skorzystali z tego duńscy rybacy, by sprzedać nam nieco świeżych ryb.

Następnego ranka wiatr osłabł. Znów na kilka godzin ruszył motor. Wkrótce jednak barometr zaczął wróżyć zmianę pogody na gorsze. I rzeczywiście wieczorem mieliśmy już wiatr o sile 7—8 stopni (siła wiatru mierzona jest dwunastostopniową skalą Beauforta), w nocy zaś zaczęła się ulewa, a szkwały chwilami dochodziły do siły 10 i 11 stopni. Statek kładł się silnie na boki, pokład często zamiatała fala. Młodzi adepci sztuki żeglarskiej szybko stracili na swym wyglądzie i albo stali się zupełnie niezdolni do służby, albo pełnili ją opieszale.

W takich warunkach, w chłodzie i w deszczu, wypadło „Darowi" żeglować przez tydzień. Na szczęście większość chorujących szybko wyzdrowiała i powróciła na pokład. A rąk do pracy było potrzeba. Statek zmuszony był lawirować i co kilka, lub kilkanaście godzin wypadało robić zwrot.

Wreszcie 28 września wiatr nieco osłabł i tak wytrzymał przez kilka dni, co pozwoliło nam wyjść z basenu Morza Północnego.

Dnia 30 września, w niedzielę, odbyło się na statku pierwsze w tej podróży nabożeństwo, gdyż poprzedniej niedzieli z powodu gwałtownego kołysania o nabożeństwie nie mogło być mowy. Odprawił je ks. kapelan Główczewski, który, pozwólmy sobie na małą niedyskrecję, w swoim czasie miał zamiar wstąpić do naszej Szkoły Morskiej. Odbywa obecnie swą pierwszą podróż i zdaje się, że z nami źle się nie czuje.

Lekarz orkęt., dr. Truszkowski, nawet i w niedzielę nie omija okazji, by dać znać o sobie. Odbywa przegląd czystości. Kilku niefortunnych brudasów, którzy w okresie sztormów zbyt stronili od wody, maszeruje z rzadkiemi minami do umywalni. Dalej następuje przegląd hamaków i bielizny pościelowej, oraz szafek. Wreszcie zostaje odczytana pierwsza lista „do szczepienia". W odstępie kilku dni daje doktór dwa zastrzyki „coctailu" przeciwko tyfusowi, cholerze i dezynterji. Po każdym zastrzyku 48 godzin wolnych od zajęć, które zaszczepieni wypełniają postękiwaniem i złorzeczeniami.

W niedzielę obsada statku świętuje. Nie znaczy to bynajmniej, by służba nie płynęła normalnym trybem, ale poza konieczną potrzebą, robót niema. Można czytać, pisać, dosypiać. Na pokładzie całemi godzinami gra patefon. W międzypokładzie próbuje swych sił jazz. Narazie jednak muzykantom naszym idzie dość kulawo. W pojedynkę jeszcze jako tako, ale razem? Chóry (każdy odwach ma własny), odzywają się dopiero pod wieczór. Widocznie śpiew wymaga więcej nastroju, niż muzyka. Narazie są to chóry „dzikie", kapelan jednak obiecał już zająć się niemi.

W Kanale Angielskim pogoda także nienajlepsza, a wiatr w dalszym ciągu przeciwny. To też 1 i 2 października statek nadal lawiruje. 3 października wczesnym rankiem mijamy przylądek Dungeness. W dniu tym spotyka nas nowa zaszczytna niespodzianka. Kapitan Maciejewicz otrzymuje od Dyrektora Szkoły Morskiej depeszę z poleceniem odczytania jej na zbiórce obsady.

Godzina siódma wieczór. Wiatr powoli przycicha. Od francuskiego brzegu, pod którym niedawno zrobiliśmy zwrot, błyskają po niebie reflektory latarń morskich. Daleko przed dziobem z prawej i lewej na morzu zwolna przesuwają się światła. Ustawiona po lewej burcie „Daru Pomorza" obsada odśpiewała właśnie wieczorną modlitwę. W słabem i chwiejnem świetle kołyszą się wraz ze statkiem cienie ludzi i takielunku.



„Dar Pomorza" musi świecić czystością.

Fot. M. Simon

Donośnie brzmi głos kapitana. Podaje do wiadomości treść depeszy, otrzymanej od Dyrektora Szkoły: „Pan Marszałek Polski dziękuje za przesłane mu wyrazy czci i hołdu i przesyła ze swej strony dowódcy, oficerom, załodze i uczniom serdeczne życzenia pomyślnych wyników podróży".

Kapitan mówi dalej:

„Ten szczególny zaszczyt, jaki spotyka nasz statek, — życzenia otrzymane od najwyższych dostojników i pierwszych obywateli Polski, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego, wkładają na nas także szczególny obowiązek. Świadczą one zarazem o tem, jak dużą wagę przywiązuje kraj do naszej obecnej podróży. Nie wolno nam zawieść pokładanych nadziei. Na każdym odcinku pracy powinniśmy zdobyć się na jaknajwiększą sumienność, na jaknajwiększą wydajność. Tego będę wymagał od całej obsady. Jestem pewien, że opieszałych wśród nas nie będzie. Na cześć Pierwszego Obywatela i Marszałka Polski wznieśmy tu, w Kanale Angielskim, trzykrotny okrzyk „Niech żyją!"

* * *

Czekamy, kiedy wreszcie zniknie księżyc. Tydzień sztormów, jaki mamy za sobą, to skutek porównania dnia z nocą. Wbrew opinji meteorologów, którzy jakoś nie mogą doszukać się związku przyczynowego między „porównaniem" a przypadającym w tej porze okresem burz — marynarze z pod różnych bander zgodnie twierdzą, że jest to zjawisko „murowane", a trwa tak długo, póki się księżyc nie odmieni. I choć na niebie został tylko wąski złoty sierp, czwartego października znowu dostajemy porządny sztorm z ulewą. A wicher jest tak silny, że krople deszczu są zupełnie rozpylone i morze chwilami wygląda jak pole w czasie śnieżnej zadymki. Zachód słońca znów nic dobrego nie wróży. Z koloru szarej stali niebo nabiera barw żółtej miedzi. Nocą płyniemy pod mocno zmniejszonemi (skróconemi) żaglami. Dwie czerwone latarnie, jedna nad drugą, oznajmiają, że mamy ograniczoną zdolność manewrowania. Wkrótce znowu jesteśmy pod brzegiem angielskim. I znowu błyska Dungeness. Co chwila z dziobu i z rufy mijają nas statki parowe. Niejeden z nas zaczyna im skrycie zazdrościć. Szybciej lub wolniej, lecz idą tam, dokąd chcą.

Piątego października o 6 rano rzucamy pod Dungeness kotwicę. Zamiast obijać się o brzegi, kapitan woli poczekać aż wiatr nieco zmieni swój niepomyślny kierunek. Zresztą w ciągu dwu burzliwych tygodni chłopcy porządnie się napracowali, przeszli porządną szkołę i zasłużyli na jedną noc spokojnego snu. Poza tem „kotwicznej" roboty też jest sporo, a głównie zamiana żagli poprutych i słabych na garnitur „atlantycki".

Po dobie postoju pchamy się dalej. Lawirujemy pod żaglami, gdzie potrzeba — puszczamy motor, staramy się wszelkiemi siłami wyskoczyć z kanału na Atlantyk. Tam mogą być dla nas wiatry lepsze, lub gorsze, ale całkiem złych nie będzie, gdyż otwarta przestrzeń pozwala na skuteczne lawirowanie. Zresztą i prądy nie dają się tak we znaki, jak na wąskich wodach kanału. Jak jednak trudne czasem bywa to zadanie, może świadczyć następujący przykład.

Na początku ubiegłego stulecia dwa wojenne okręty angielskie (żaglowe), stacjonowane w Southampton, otrzymały rozkaz udania się do Plymouth, leżącego o kilkadziesiąt mil na zachód. Po wyjściu z portu okręty napotkały wkrótce na dość silny zachodni wiatr. Straciwszy kilka dni na bezskuteczne lawirowanie, jeden z nich zawrócił, opłynął całą Anglję od północy, a kiedy przybył wreszcie do Plymouth, to okazało się, że jego towarzysz jeszcze lawiruje.

Wreszcie ósmego października o północy odrywamy się od przylądka Lizard i od tej chwili zaczynamy nadrabiać utracone mile. A do odrobienia jest sporo. Mieliśmy przecież i takie dni, kiedy statek przebywał, licząc w linji prostej, zaledwie 10 do 20 mil na dobę! Od Kopenhagi do Lizardu na przebycie 1054 mil zużyliśmy aż 18 dni czasu! Średnia na dobę — 58 mil. Wyobrażam sobie, jak w tym czasie triumfował pewien mój znajomy z marynarki wojennej, który w wigilję naszego odjazdu przy każdym kieliszku wina zapewniał mnie: „A jednak w żaden sposób za rok nie powrócicie". Teraz napewno straci trochę na pewności, bo od tygodnia średnia szybkość dobowa „Daru" wynosi 160 mil. Skonsternują się także i ci z pośród naszych przyjaciół, którzy, licząc na żółwią początkowo szybkość „Daru Pomorza" „mieli czas" z wysłaniem listów na Teneryfę. Ale i bez ich udziału jutrzejsza poczta będzie obfita, spodziewamy się też, że w myśl umowy (wprawdzie nieco jednostronnej) otrzymamy tylko pomyślne wiadomości. Ze swej strony o sobie możemy zakomunikować także tylko same pomyślne nowiny. Dla rodziców, — że wszyscy zdrowi, dla matek, że chłopcom przybyło na wadze, niektórym nawet do 5 kilo, dla ojców, — że żaden z uczniów nie zdołał przekroczyć w kantynie granicy kredytu.

Cóż poza tem? W miarę nabywania walorów marynarskich chłopcy odkładają fajki w kąt i mniej wymyślnie się wyrażają. Na brak zajęcia też nie mogą narzekać. Przeciętnie 8 godzin służby na pokładzie, w ciągu których zwijają i rozwijają żagle, ciągną liny, sterują, stojąc „na oku" wypatrują okrętów, świateł lub lądu, czyszczą mosiądz i szorują pokład. Po służbie zaś — wykłady angielskiego i niemieckiego, pogadanki z zakresu higjeny, nauka węzłów i robót linowych, rysunki olinowania statku, pranie. A po Teneryfie prócz tego czeka ich jeszcze matematyka, sygnalizacja i obowiązkowa lektura: 70 tomów dzieł polskich autorów! Kto twierdzi, że zamało, niech przyjdzie i sam spróbuje.

Od kilku dni żeglujemy w północno-wschodnim passacie. Nikt już parowcom nie zazdrości. Nie mamy sadzy z komina, ni stuku maszyn, nikt pod pokładem nie ocieka czarnym potem. Statek sunie cicho i szybko, kołysząc się miarowo z burty na burtę. Słońce mamy na codzień, błękit nieba i morza też. Temperatura powietrza i wody znacznie przekracza 20 stopni. Rozpoczęły się już obowiązkowe dla wszystkich poranne natryski. Wodę daje pompa motorowa zza burty, pod ciśnieniem 8 atmosfer. Strumień wody jest tak silny, że dobrze trzeba się trzymać, aby ustać na nogach. Sam kapitan wychodzi na kąpiel i nie daruje nawet księdzu, ani doktorowi.

Jakkolwiek przysłowie, powstałe ongiś n „Lwowie" mówi, że „cichy passat żagle rwie", żadnego żagla dotychczas (trzeba odpukać) nie straciliśmy. Szybkość natomiast miewamy do 10 węzłów, co zresztą nie jest bynajmniej kresem możliwości „Daru". W zeszłych podróżach statek w sprzyjających warunkach wyciągał do 17,5 mil na godzinę, a przebieg dobowy wynosił nieraz do 300 mil. Jak w tej podróży będzie z „rekordami" — zobaczymy, narazie jednak prawie niespostrzeżenie minęliśmy Maderę, zostawiając ją ubiegłej nocy o kilkanaście mil na zachód. Gdyby nie konieczność pospiechu, kapitan prawdopodobnie zdecydowałby się zawinąć na kilkanaście godzin do Funchalu, chociażby tylko na rendez-vous z „Mercatorem", belgijskim statkiem szkolnym, z którym od kilku dni utrzymujemy łączność radjową, a który płynie od nas w odległości około 60 mil. Mamy na nim sporo znajomych zarówno z czasów wspólnego postoju na Martynice (wprawdzie tam stał poprzednik „Mercatora" — „L'Avenir", oficerowie jednak są ci sami), jak i z Gdyni, którą ten statek odwiedził jesienią ubiegłego roku. Poza tem na „Mercatorze" posiadają aparat filmowy i prosili „Dar Pomorza" o „pozowanie". Możliwe, że zobaczymy się jeszcze na Teneryfie, lub w okolicach kanału Panamskiego. „Mercator" bowiem także udaje się na Pacyfik, na wyspy Wielkanocne, skąd, jeśli zdąży, zawinie do Honolulu, a jeśli nie — wróci do Europy.

S. Kosko.

Kultura i sztuka

Rewja dorobku polskiej nauki

w zakresie stosunków gospodarczo - rolnych na Pomorzu

(t.) Dziś, w środę, 31 października, rozpoczyna się w Krakowie IV naukowy zjazd pomorzoznawczy, zwołany przez Instytut Bałtycki w Toruniu. Dzień ten będzie właściwie dniem poznania się wzajemnego uczestników zjazdu, których zgłosiła się rekordowa liczba 164, nienotowana w poprzednich zjazdach.

Właściwe prace naukowe zjazdu rozpoczną się dopiero w czwartek, 1 listopada i trwać będą przez 2 dni

Pisaliśmy już o tematach obrad i referatach przygotowanych na zjazd. Jest ich razem 10 rzeczowych i gruntownych prac z zakresu zagadnień gospodarczo-rolnych na Pomorzu, — gdyż pod tym znakiem obraduje tegoroczny zjazd pomorzoznawczy. Warto przypomnieć, że poprzedni III zjazd, który się odbył przed dwoma laty w Poznaniu, poświęcony był omówieniu stanu posiadania ziemi na Pomorzu pod kątem historycznym i geograficznym.

Weszło już w zwyczaj — i to bardzo słusznie — że każdy zjazd pomorzoznawczy zajmuje się tylko jedną, określoną grupą zagadnień, oświetlając ją możliwie wszechstronnie. Na następny, V już zkolei zjazd, obrany został temat „Zagadnienie Gdyni, jako portu narodowego".

Zjazd krakowski przygotowany jest bardzo starannie. Wszystkie referaty zostały już wydrukowane i doręczone uczestnikom obrad. Stanowi to ogromne dla nich ułatwienie, a zarazem przyczynia się do znacznego uproszczenia samego przebiegu obrad, gdyż referatów nie wygłasza się, a odrazu przystępuje się do dyskusji nad niemi, ponieważ każdy z uczestników zjazdu mógł zapoznać się już uprzednio z ich treścią.

Wśród osób, zgłoszonych na zjazd, znajdujemy nazwiska, przodujące w życiu umysłowem naszego kraju.

M. in. w zjeździe wezmą udział następujący profesorowie i docenci wyższych uczelni w Polsce: prof. dr. **Franciszek Bujak**, (Uniw. Jana Kaz.), prof. dr. **Jan Bystroń** (Un. Jag.), dr. **Józef Feldman**, docent U. J.; prof. ks. dr. **Tadeusz Glemma** (U. J.), dr. **Roman Jakimowicz**, docent Uniwersytetu Warszawskiego, — prof. **Ludwik Krzywicki** (U. W.), prof. dr. **Adem Krzyżanowski** (U. J.) prof. dr. **Stanisław Kutrzeba** (U. J.), prof. dr. **Tomasz Lulek** (U. J.), dr. **Wiktor Ośmicki**, docent U. J. prof. dr, **Stanisław Pawłowski** (U. Poz.), dr. **Kazimierz Piwarski**, docent U. J., prof. dr. **Mikołaj Rudnicki** (U. P.), dr. **Stefan Schmidt**, docent U. J., prof. dr. **Wiktor Schramm** (U. P.), prof. dr. **Władysław Semkowicz** (U. J.), prof. dr. **Michał Siedlecki** (U. J.) prof. dr. **Jerzy Smoleński** (U. J.), prof. dr. **Wacław Sobieski** (U. J.), prof dr. **Witold Staniewicz** (U. Stefana Batorego), prof. dr. **Kazimierz Stołyhwo** (U. J.), prof. dr. **Stefan Surzycki** (U. J.), prof. dr. **Edward Taylor** (U. P.), prof. dr. **Adam Vetulani** (U. J.), prof. dr. **Zygmunt Wojciechowski** (U. P.), prof. dr. **August Zierhoffer** (Un. Jana Kaz.) i inni.

Świat dyplomatyczno - konsularny reprezentują pp.: **Stefan Bratkowski**, konsul RP. we Wrocławiu, **Stefan Lalicki**, kierownik konsulatu RP. w Wiedniu, **Heljodor Sztark**, konsul RP. w Szczecinie, radca **Ksawery Zaleski** (M. S. Z.) i radca **Tadeusz Zażuliński** (MSZ.).

W zjeździe bierze udział kilku b. ministrów i wiceministrów, a mianowicie pp.: inż. **Czesław Klarner**, prezes Izby Przem. Handl. w Warszawe, **Wiesław Kopczyński**, **Józef Kożuchowski**, dyr. BGK. inż. **Eugenjusz Kwiatkowski**, prezes Zarządu Instytutu Śląskiego, **Seweryn Ludkiewicz**, prezes Państw. Banku Rolnego, **Mieczysław Norwid-Neugebauer**, gen. dyw., Inspektor Armji, **Leon Wasilewski**, prezes Instytutu Badań Spraw Narodowościowych.

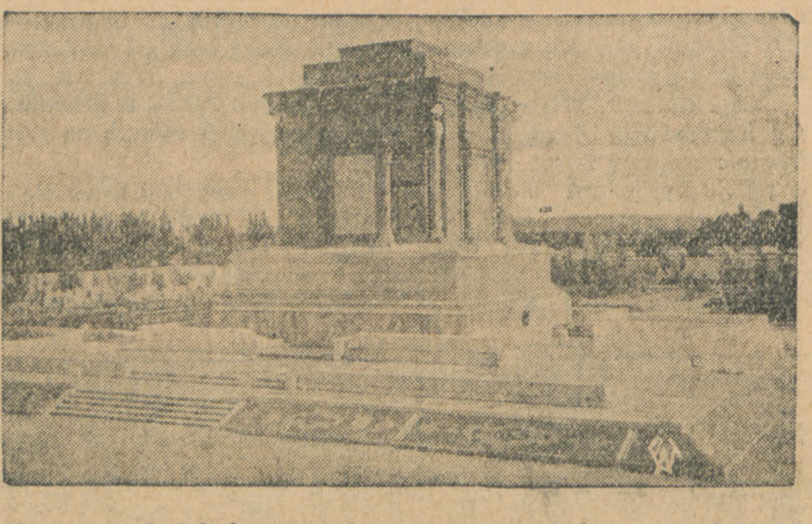
Ligę Morską i Kolonjalną reprezentuje wiceprezes Zarządu Głównego **Jan Dębski**.

Oczywiście najliczniej reprezentowane są Pomorze i Gdańsk, a mianowicie pp. **Jan Bielecki**, dyr. Zw. Rew. Spółdz. Roln. — Toruń, mgr. **Józef Bieniasz**, Instytut Bałtycki — Toruń, **Józef Borowiak** dyr Inst. Bałtyckiego — Toruń, **Konstanty Ceceniowski**, nacz. Wydz. Roln. Urzędu Woj. Toruń, **Leon Schedlin-Czarliński** prezes PTR. Toruń. **Adam Czartkowski**, prof. gimn. Gdańsk, inż. **Bogusław Dobrzycki**, prezes Dyr. PKP Toruń. **Jan Donimirski** prezes Pom. Izby Rolniczej Toruń, dr. **Marcin Dragan** prof. gimn. prezes Tow. Przyj. Nauki i Sztuki Gdańsk; **Wacław Dykier**, dyr. Pom. Izby Rol. Toruń, **G. Firlusówna**, naucz. gimn. Kościerzyna, ks. dr. **Ludwik Frąś**, prof. gimn. Toruń-Bielany, mgr. **Jan Głębowicz**, nacz. Wydz. Pomorskiej Izby Roln. Toruń; **Wacław Hulewicz**, prezes Zw. Rew. Spółdzielni Rol. Toruń, **Cezary Jankiewicz** nacz. Wydz. Pom. Izby Roln. Toruń, dr. **Kazimiera Jeżowa**, Gdynia, **Wacław Konderski**, dyr. banku Gdańsk, **Wanda Kwiecińska**, Inst. Bałt. Bydgoszcz, **Wincenty Łącki**, Pomorski Starosta Krajowy, prezes Zarządu Inst. Bałtyckiego Toruń, **Stanisław Manthey**, — Pom. Izba Rolnicza Toruń, **Zygmunt Mocarski** dyr. Książnicy Miejskiej Toruń, **Jan Olech**, dyr. okr. pom. ZOKZ. Toruń, **Kazimierz Papee** minister, Komisarz Gen. RP. w Gdańsku, sędzia **Tadeusz Petrykowski**, Toruń, **Helena Piskorska**, naucz. gimn. Toruń, **Bolesław Polkowski**, Biuro Statyst. m. Gdyni, ks. **Edmund Roszczynialski**, delegat biskupi Wejherowo, **Mieczysław Starzyński**, wicewojewoda Pomorski Toruń, poseł **Zygmunt Tebinka**, Parszkowo, dr. **Kazimierz Esden-Tempski** Toruń, **Aleksander Zakrzewski**, dyr. PTR. Toruń i inni.

Zapowiedział także swój przyjazd na zjazd gen. **Stefan Pasławski**, b. dowódca OK VIII, a obecny Wojewoda Białostocki.

IV zjazd pomorzoznawczy w Krakowie będzie niewątpliwie nową poważną pozycją w zakresie badań zagadnień pomorskich. Życzymy mu pełni powodzenia w jego obradach.

Mauzoleum wielkiego poety perskiego



Jak donosiliśmy, w tych dniach, w ramach uroczystości obchodzonego w całej Persji 1000-lecia wielkiego poety perskiego Ferdusiego odbyło się w jego mieście rodzinnem Thass odsłonięcie mauzoleum poety. Mauzoleum jest z jasno-kremowego marmuru, w stylu staroperskim. Na ścianach wyryte są cytaty z dzieł Ferdusiego. Wnętrze mauzoleum wyłożone jest szaro-niebieskim marmurem z płaskorzeźbami przedstawiającemi sceny z „Księgi królów", podłoga z czerwonego marmuru, zaś sam sarkofag, w którym spoczywają zwłoki poety, z kremowego marmuru, ozdobionego pięknie rzeźbionemi napisami.

Starym szlakiem*)

.., zaś którzy wyszli z pośród Was
I krew oddali swą serdeczną,
niech będą wartą Wam słoneczną
po wszystek czas — po wszystek czas.
I niechaj granic polskiej ziemi
duchami strzegą płomiennemi.

Płomienne, nawskroś żołnierskie, niewyszukane, a w swej prostocie piękne poezje Józefa Mączki*), tego barda legjonowego, znajdują łatwo dostęp do serc żołnierskich. Nic też dziwnego, że w rok po ukazaniu się zbioru jego poezyj wychodzi obecnie trzecie ich wydanie p. t. „Starym szlakiem".

Obecne wydanie różni się znacznie od poprzedniego. Dotychczas bowiem mało wiedzieliśmy o życiu i twórczości poetyckiej Józefa Mączki z czasów przedwojennych. W związku z tem powstawało przypuszczenie, że talent tego bodaj najwybitniejszego poety legjonowego zabłysnął dopiero w czasie wielkiej wojny. Tak jednak nie było. Mączka tworzył od najwcześniejszej młodości, choć najwspanialszy rozkwit jego talentu wypadł istotnie na czas wojny. Obecnie te właśnie najwcześniejsze utwory poety, szczere i piękne, wydobywa z zapomnienia trzecie wydanie „Starym szlakiem".

Ponadto znajdujemy w niem mnóstwo nieznanych dotychczas utworów oraz szczegółów biograficznych z dzieciństwa, młodości i czasów akademickich zgasłego poety. Dzięki temu zarówno postać poety jak i jego twórczość nabiera nowego blasku. Uwypukla się bezpośredniość i siła wyrazu tych poezyj oraz płomienna miłość do Ojczyzny i wiara niezłomna we wskrzeszenie Polski.

Dzięki tym uzupełnieniom książka nabrała nowych walorów i rozrosła się bardzo. Liczy ona 200 zgórą stron druku. Zasługuje na szczególną uwagę wojska i młodzieży, jako przemiła lektura poetycka, pełna tężyzny i optymizmu.

*) *Starym szlakiem.* Józef Mączka. Wydanie III, z przedmową J. A. Teslara. Nieznanemi wierszami poety uzupełnił i wstęp napisał P. J. Hausvater. Warszawa 1934, Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 3.50 zł.

Odnalezienie personalij Janosika Nędzy Litmanowskiego

Znane są legendy polskich górali o zbójcy Janosiku. Dotychczas nie wiedziano dokładnie szczegółów jego życia. Dawniej sądzono, że legendy o Janosiku były bez podstaw realnych, jednakże ostatnio w słowackiej wsi Varin obok Trenczyna, znalazł tamtejszy — ksiądz dr. Palda księgi gminne z 17 stulecia, w których jest również zapis o słynnym zbójniku Janosiku.

Janosik jest dziś legendarną postacią i wiadomości o jego wieku różniły się dotychczas, względnie nie wiedziano nic o tem. Dopiero teraz na podstawie tych ksiąg stwierdzono, że urodził się we wsi Tarchowa 25 stycznia 1688 roku. W dobie, gdy poświęcił się swemu zbójnickiemu rzemiosłu — w roku 1711 — miał 23 lata. Karjera jego trwała więc tylko dwa lata, gdyż w roku 1713 został Janosik powieszony w Liptowskim św. Mikołaju, gdzie dotychczas są przechowane akta z jego procesu. Powieszono go na żebrze. Po trzech dniach strasznych mąk skonał.

Z wystawy Legjonów Polskich w Krakowie

Z powodu zbliżających się świąt ku czci zmarłych, komitet historycznej wystawy Legjonów polskich w Krakowie przesunął termin zamknięcia wystawy na dzień 5 listopada br.

Jedna z sal wystawowych poświęcona jest pamięci zmarłych i poległych legjonistów oraz artystów, których twórczość związana jest z walkami o niepodległość 1914—1918. W sali tej umieszczono pamiątki po poległych i zmarłych legjonistach. Ułożone w gablotkach ich fotografje, listy oraz czapki przeszyte kulami, ostatnie ziecenia przedśmiertne i t. p. Wśród nich znajdują się pamiątki po Wyrwińskim, Szalicie, Szyszłowskim, Miterze, Herwinie, Kaszubskim, Wąsowiczu i innych, którzy polegli w obronie ojczyzny.

Notatki kulturalne

OPERETKA I FILM POLSKI W BELGJI.

Premjera polskiej operetki „Yacht miłości" zapowiedziana w Antwerpji przez teatr „Scala" na dz. 9 listopada została przełożona na koniec tego miesiąca.

W Antwerpji wyświetlany jest film polski „Pod Twoją Obronę", który cieszy się tam dużem powodzeniem. Film zatytułowany jest „Credo".

ODZNACZENIA JUGOSŁOWIAŃSKIE DLA POLAKÓW.

P. Czesław Jastrzębiec Kozłowski, tłumacz jugosłowiańskiego poematu Jana Gundulicza „Osman" odznaczony został komandorją Św. Sawy, magister filozofji Wacław Perkot za studjum o rękopisach „Osmana" w Polsce (wydanie Bibljoteki Jugosłowiańskiej w Warszawie) odznaczony został Krzyżem Kawalerskim.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA MUZEALNEGO.

Onegdaj w Madrycie została otwarta konferencja Międzynarodowego Biura muzealnego przy Lidze Narodów.

WYSTAWA SZTUKI SOWIECKIEJ W STAMBULE.

W najbliższych dniach otwarta zostanie w Stambule wystawa sztuki sowieckiej. Zostaną tam wystawione eksponaty z zamkniętej w tych dniach międzynarodowej wystawy sztuki w Wenecji.

MIĘDZYNARODOWE ŚWIĘTO OCHRONY PTAKÓW.

W Wiedniu odbyło się t. zw. „międzynarodowe święto ochrony ptaków".

W parku Lainz, pod Wiedniem, urządzono rezerwat o obszarze 40.000 m. kw. z olbrzymią ilością sztucznych gniazd, poideł, żerowisk itp. W samym środku rezerwatu postawiono pomnik św. Franciszka z Assyżu, patrona ptaków i zwierzyny, dłuta rzeźbiarza, Józefa Josephu.

OSADA LUDZKA Z PRZED 20.000 LAT.

W miasteczku Malta (Syberja) natrafiono na osadę przedhistoryczną z przed 20 tys. lat. Na terenie wykopaliska znaleziono broń i kości zwierząt oraz statuetkę z kości słoniowej, szczególnie interesującą jako przedmiot sztuki z okresu polodowego.

KATEDRA LITERATURY POLSKIEJ NA UNIWERSYTECIE BUKARESZTEŃSKIM.

Uniwersytet w Bukareszcie utworzył nową katedrę języków i literatury polskiej. Tę naukową placówkę polonistyki na południowym wschodzie Europy najdalszą, obejmie znany romanista prof. S. Glixelli.

Nowości wydawnicze

nadesłane do Redakcji

WALENTY WINID: Anglja między 1° a 3° dł. Zach. Gr. i 53° a 54° szer. PN. Badania Geograficzne, Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Poznańskiego, wydawane pod kierunkiem profesora geografji Stanisława Pawłowskiego. Zeszyt 9—11, W Poznaniu 1934, Wydane w części z zasiłku Senatu Akademickiego Uniwersytetu Poznańskiego.

RAJMUND GALON: Dolina dolnej Wisły. Jej kształt i rozwój na tle budowy dolnego Powiśla. Z 9 rycinami i uwagą. Badania Geograficzne j. w. Zeszyt 12—13.

MARJA KIEŁCZEWSKA: Osadnictwo wiejskie Pomorza i **WITOLD KULESZA:** Zarys stosunków fitogeograficznych i fitosocjologicznych nad Polskiem Morzem. Badania Geograficzne j. w. Zeszyt 14.

MORZE: organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zeszyt 11. Listopad 1934. **Treść numeru:** Nowe poczynania, Polska wyprawa polarna na Spitsbergen — inż. St. Bernadzikiewicz, Warunki pracy w Paranie — St. Wieloch, Z „Darem Pomorza" — St. Kosko, Włoska Liga Morska a młodzież — Nauticus, Popierajmy rybołóstwo morskie — St. Wojtomski, Port Leningradu — E Wierzbicki, Atak na Kanał Sueski — B. A. Krzywiec, Ciężki powrót — inż. R. Niewiadomski, Wyprawa Starży — J. B. Rychliński, **Sprawy Kolonjalne:** Sprawa Kolonizacji polskiej w Mandżurji — inż. K. G., Przegląd Kolonjalny i t. d.

W 16-tą rocznicę upadku Habsburgów

Dnia 31 października 1918 r. proklamowana została Republika Austrjacka

Powszechnie już wiadomo, że z końcem października 1918 r., a więc przed szesnastu laty, panował w Wiedniu katastrofalny brak żywności, a rozpaczliwe wiadomości z frontu pogarszały jeszcze bardziej ciężką sytuację ludności austrjackiej.

Ani znienawidzony hr. Berchtold, sprawca wszystkiego złego, który siedział ukryty w swych dobrach w Czechach, ani nielubiany i niedołężny cesarz Karol, a nawet ostatni minister hr. Andrassy nie zdołali usunąć fermentu rewolucji, który burzył całe społeczeństwo, z tęsknotą wyczekujące zmiany na lepsze i upatrujące poprawę jedynie w systemie republikańskim.

Dnia 31 października 1918 r. nastąpił przewrót. Zrewoltowane tłumy wyległy na ulice. Policjanci imieniem ludu obsadzili gmach ministerstwa spraw wewnętrznych. Mimo napływających mas żołnierzy, przybranych w republikańskie kokardy na znak protestu przeciwko wojnie i monarchji, panował w stolicy zupełny porządek. Tłum płynął zwartą falą przed zamek cesarski, z którego dachu powiewała również olbrzymia chorągiew republikańska.

Nareszcie nadszedł zwrotny, decydujący moment, na który ludność Wiednia i całej Austrji czekała w podnieceniu. O godz. 3 popołud. ukazał się na balkonie znany przywódca austrjackiej socjal-demokracji, Wiktor Adler i ogłosił, że z tą chwilą monarchja upadła, Habsburgowie zostali zdetronizowani, a państwo przyjmuje ustrój republikański.

W ten sposób odbył się pogrzeb monarchji habsburgskiej. W dwa dni później ogłoszono zawieszenie broni na froncie włoskim. Był to epilog strasznej wojny, która skończyła się przeżytym systemem monarchistycznym.

Językiem Północy jest język szwedzki

Zbiorowa petycja uczonych skandynawskich do rządu finlandzkiego

Wielkie zainteresowanie budzi tutaj petycja do rządu i parlamentu finlandzkiego, podpisana przez 234 profesorów wyższych uczelni duńskich, w której to petycji podkreślane jest znaczenie znajomości szwedzkiego języka dla utrzymania dotychczasowych stosunków kulturalnych między Finlandją a państwami północnemi. Podobna petycja przesłana została również z uniwersytetu w Rejkjawik na Islandji. Oczekiwane jest również wystosowanie podobnej petycji przez uniwersytet w Oslo.

Dziennik kopenhaski „Berlingske Tidende" pisze, iż krok ten spowodowany został przez projektowane ograniczenie liczby nauczycieli szwedzkich na uniwersytecie w Helsingforsie. Krok ten nie stanowi w żadnym razie próby mieszania się do wewnętrznych spraw Finlandji, a ma jedynie na celu podkreślenie, że znajomość skandynawskich języków niezbędna jest do utrzymania tradycyjnej współpracy państw północnych. „Gdyby kiedykolwiek — pisze dziennik — miało dojść do tego, że przedstawiciele Finlandji na którymś z kongresów państw północnych posługiwaliby się naprzykład językiem niemieckim, wówczas współpraca państw północnych stałaby się fikcją."

Miasto kontrastów

Wrażenia ze stolicy Kanady — Montrealu

Ci wszyscy, którzy znają cały kontynent Ameryki Północnej od lodów Alaski do Zatoki Meksykańskiej, twierdzą jednogłośnie, że Montreal jest miastem ze wszystkich najpiękniejszem. Przyjazd do Montrealu sprawia miłą niespodziankę. Tuż przy wyjściu z imponującego dworca prywatnej kompanji kolejowej C. P. R. staje się nawprost starego kościoła katolickiego, typu angielskiego, niewielkiego, przybitego przez olbrzymi dworzec, ale o wyjątkowym nastroju i prześlicznym proifilu.

Poddanie się temu nastrojowi szybko pierzcha, bo droga autem do najbliższego hotelu trwa trzy minuty i tu jest się dopiero w outentycznej Ameryce.

Montreal jest bardzo malowniczo położony. Nigdzie też tak wspaniale się nie mieszka, swobodnie, z komfortem, w świetnych warunkach higjenicznych, bez kurzu, dymu w ciszy spokoju.

Montreal, rozrastając się, pochłonął kilka sąsiednich miast, jak Westmount, Outremont, Lachine, Verdun, których granic nikt dziś oczywiście nie zauważy, bo życiowo stanowią jedność, jak miasta, które złożyły się na gigantyczny New York.

Ale każde z tych miast składowych Montrealu zachowało swą odrębność administracyjną, ma swój ratusz, swoją policję, swoje podatki, swoich radców.

Miasto to jest olbrzymią metropolją, której ulice mają po kilkanaście kilometrów długości, położoną na wyspie rzeki św. Wawrzyńca, mającą pod miastem tylko trzy kilometry, szerokości, ale o kilka mil za miastem już szerokość jej dochodzi do 18 kilometrów.

Montreal, jak większość miast na tym kontynencie możnaby podzielić na dwie olbrzymie dzielnice. Jedno to port, magazyny, biura, sklepy, banki, urzędy, fabryki, teatry, wogóle — interes i tu mało kto mieszka, ale życie kipi cały dzień, a na niektórych ulicach całą noc; — druga — dzielnica mieszkalna, gdzie stoi sto tysięcy will w ogrodach. Jest to jeden wielki park o asfaltowych jezdniach. Cicho tu, pachnią drzewa, krzewy i kwiaty.

Sieć tramwajów i autobusów skraca przestrzenie, nie mówiąc już o stu pięćdziesięciu tysiącach samochodów prywatnych, które mkną po mieście. Taksówek stosunkowo niewiele, kosztowne, ale zato luksusowe, piękne, sześciosobowe limuzyny, w zimie ogrzewane.

Jeżeli Montreal mieszkalny, rezydencyjny jest jednem z najrozkoszniejszych miast świata, to Montreal — port, dzielnica fabryczna, dzielnica pracy, jest tak koszmarnie brzydka, że żadna imaginacja nie jest w stanie tego sobie wyobrazić. Nikt tu sobie nigdy nie zadawał trudu cokolwiek planować.

Budowniczym było życie praktyczne. I tylko praktyczne. Budowano, dobudowywano, nadbudowywano, łatano, sztukowano, ucinano, wydłużano, według celu praktycznego, realizowanego najtaniej. I osiągnięto takie dziwolągi, że trudno sobie wyobrazić coś gorszego.

W Montrealu należy koniecznie pójść na Boulevard St. Lawrence — tutejsze Nalewki. Można też tutaj zaobserwować ciekawą rzecz: jest tu pewien odłam Żydów czujących sentyment do Polski. Posiadają oni swój klub, czytają polskie książki i pisma, nie zapominają o polskości i szukają z nią związku. Trudnią się handlem, jak wszędzie, mają znakomite organizacje i instytucje prywatne.

Kręci się ich pełno w robotniczej dzielnicy, w dzielnicy ślepych murów, kanałów zapuszczonych, parkanów czerwonych, żółtych wież, wentylatorów, maszyn, kominów i pokręconych, powikłanych budynków.

J. P.

Projekt reformy ustroju państwowego Francji

Zmniejszenie liczby deputowanych — Prawo rozwiązania parlamentu — Likwidacja Min. Spraw Wewnętrznych

Na posiedzeniu akademji nauk moralnych i politycznych odczytany został referat Bardoux, złożony w imieniu komitetu technicznego dla reformy państwa, w skład którego wchodzi szereg profesorów wydziału prawnego Uniwersytetu Paryskiego oraz szereg wybitnych osobistości ze świata prawniczego.

Komitet wypowiada się za ograniczeniem liczby deputowanych do 397. Deputowani byliby wybierani w powszechnem głosowaniu na listy departamentalne. W głosowaniu, które byłoby obowiązującem, brałyby udział także kobiety. Istniałby również t. zw. głos rodzinny. Przewidziane są wreszcie także listy państwowe.

Komitet proponuje włączyć do konstytucji 8 artykułów dodatkowych, które zmodyfikowałyby prerogatywy izby i władzy wykonawczej. Izba mogłaby obradować tylko przez 6 miesięcy w ciągu roku. Prezydent ma prawo zwoływania izby na nadzwyczajną sesję o ile tego zażąda ¾ deputowanych.

Projekt przewiduje również ograniczenie prawa inicjatywy do czynienia nowych wydatków i to zarówno ze strony rządu, jak i parlamentu. Izba nie będzie mogła wyrażać votum nieufności rządowi, o ile na 3 dni przed datą głosowania nie zostanie sformułowany pisemny wniosek, podpisany przynajmniej przez ⅛ ogólnej liczby członków Izby. W razie wyrażenia rządowi votum nieufności, premjer ma prawo w ciągu 3 dni zwrócić się do prezydenta republiki o rozwiązanie izby, lub o przeprowadzenie referendum w tej kwestji.

Projekt komitetu technicznego przewiduje również zniesienie ministerstwa spraw wewnętrznych rozdzielenie jego funkcyj na 5 dyrekcyj. Komitet techniczny sądzi, że reforma parlamentu i reorganizacja administracji są ze sobą nierozdzielnie złączone.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła Chrystusa Króla



W ub. niedzielę ks. kardynał Kakowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla w Warszawie. Na zdjęciu — moment święcenia kamienia węgielnego.

W kilku wierszach

Donoszą z Kowna, że litewska policja polityczna wykryła **NOWY SPISEK**, mający na celu uwolnienie z więzienia Waldemarasa i jego zwolenników. Na czele spiskowców stał niejaki Szylejka, który niedawno opuścił więzienie i miał kontakt z administracją więzienia.

Odbył się w Kownie **POGRZEB ś. p. MARJANA ŚWIECHOWSKIEGO.** W żałobnej uroczystości wzięli liczny udział przedstawiciele ludności polskiej oraz przyjaciele zmarłego, przybyli z Wilna z senatorem Krzyżanowskim na czele.

Nad wybrzeżem bałtyckiem w okolicach Libawy przeszła **GWAŁTOWNA ZAMIEĆ ŚNIEŻNA.** W tych samych okolicach następnego dnia trwała w ciągu kilku godzin burza z piorunami. Uszkodzeniu uległy przewody elektryczne.

Ogólna liczba reklamacyj przeciwko listom uczestników plebiscytu **PRZEKRACZA 100 TYS.** Koła zbliżone do komisji plebiscytowej sądzą, że wszystkie reklamacje będą mogły być zbadane do dnia 9 listopada.

Zakłady „Bochumer Verein" otrzymały zlecenie odlania **DZWONU OLIMPIJSKIEGO.** Dzwon ten, wysokości 2.050 mm. będzie miał średnicy 2.354 mm, i ważyć ma 108 cetnarów. Na przodzie dzwonu będzie odbity orzeł, trzymający w dziobie 5 kół. Na krawędzi znajdować się będzie napis w języku niemieckim: „Zwołuję młodzież świata". Dzwon wystawiony będzie na wystawie brukselskiej.

Przez Strasburg przejechały dwa transporty, wydalonych z północnej Francji **EMIGRANTÓW POLSKICH**, w liczbie około 1.000 osób, w czem 250 dzieci. Na dworcu zorganizowana została, staraniem miejscowego konsulatu polskiego, doraźna pomoc sanitarno-lekarska i dożywianie dzieci wychodźców.

W pobliżu Jass w Rumunji samolot turystyczny **SPADŁ Z WYSOKOŚCI 100 m.** Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu, zaś lotnik i towarzyszący mu przyjaciel zmarli po drodze do szpitala.

15-ty kongres stowarzyszeń **CZERWONEGO KRZYŻA** w Turcji zakończył obrady. Postanowiono jednogłośnie, że następna sesja kongresu odbędzie się w r. 1938 w Madrycie.

Turcy odkryli Amerykę przed Kolumbem?

Ciekawe twierdzenie uczonego Abdurraman Beya

Dyrektor Urzędu Kartograficznego w Turcji, cieszący się sławą wielkiego uczonego, Abdurraman Bey, wystąpił z wielce orginal. odkryciem naukowem. Twierdzi on, że Turcy, którzy są następcami Sumerów, najstarszego narodu na świecie, odkryli Amerykę na długi czas przed Krzysztofem Kolumbem.

Teza Abdurramana Beya znajduje potwierdzenie u uczonego francuskiego Charcota, który utrzymuje, że tajemniczy Rodrygo, towarzyszący Kolumbowi w jego podróży za ocean i zapewniający w 65-tym dniu bytu na morzu, że już za trzy dni przybije statek do lądu, był Turkiem. Służył on pod komendą sławnego admirała Solimana Wielkiego, Haireddina Barbarossy, i poznał już w swoich wyprawach zamorskich tajemniczy kontynent.

Pierwszy ląd, który przestąpił Kolumb, a mianowicie Guanahani, był podobno znany Turkom pod nazwą „Guvan". Gdy Rodrygo siedział w gnieździe bocianiem wypatrując lądu, zapytywali go Turcy: „Gdzie jest Guvan Hani"? Nazwa ta przeszła następnie na Guyanę, a właściwy Guvan Hani nazwano San Salvador.

Także małe wysepki na północ od Haiti były, zdaniem Abdurramana znane Turkom już oddawna. Świadczy o tem nazwa „Cieśniny Turków" oraz nazwy wysepek, oznaczonej jako „Key", co pochodzi od słowa tureckiego „On Kaya", tj. dziesięć wysepek, oraz „Yuz Kaya" — 100 wysepek.

Hodowla rekinów jest intratnym interesem

W Paryżu bawi jeden z nielicznych ludzi, który swój majątek zawdzięczają „tygrysom Oceanu". Jest to młody Francuz, Paul Budker, który z pomocą uczonego dra de Longiviere założył na wybrzeżu zachodnio afrykańskiem koło Dakar prawdziwą farmę rekinów i doskonale na tem zarabia.

Budker uważa rekina za całkiem nieszkodliwe zwierzę.

„Stwierdziliśmy koło Dakaru 230 gatunków — oświadczył on jednemu z dziennikarzy — wody roją się od nich, a tylko dwa lub trzy z tych gatunków mogą być niebezpieczne dla człowieka. Napadają dopiero wtedy, kiedy są przerażone, albo podrażnione. W Dakarze nigdy się jeszcze nie zdarzyło, aby pływak został napadnięty, a przecież o kilkaset metrów od wybrzeża jest tysiące potworów".

„Również i łowienie rekinów nie jest niebezpieczne. Bestje te nie mogą poruszać się w tył. To nam ułatwia ich łowienie. Skóra rekina jest nalepszym materjałem do rozmaitych wyrobów galanteryjnych, a wątroba dostarcza doskonałego tłuszczu na mydło. Niektóre części ich ciała są oddawna uznanym delikatesem. Handel rekinami opłaca się".

Straszna zbrodnia zwyrodnialca

Zastrzelił swe dzieci i swą 14-letnią kochankę

W turyngijskiej wiosce Gorndorf wydarzyła się straszna tragedja. 30-letni Herman Pabst, ojciec 6-ga dzieci, zastrzelił swą sąsiadkę Grossową, mszcząc się za doniesienie władzom policyjnym, iż utrzymuje on bliskie stosunki z nieletnią dziewczyną.

Następnie Pabst zabarykadował się w domu, raniąc strzałami rewolwerowemi policjanta i własną żonę, dobijających się do drzwi. Gdy policja przemocą wtargnęła do mieszkania, Pabst zastrzelił dwoje swoich dzieci, i swą 14-letnią kochankę, a następnie odebrał sobie życie.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Rewizja taryf kolejowych

Z prac Państwowej Rady Komunikacyjnej

Zgodnie z zarządzeniem P. Ministra Komunikacji przystąpiono do rewizji taryf kolejowych, która ukończoną ma być w takim terminie, by wyjść mogła w druku 1 stycznia 1935 r.

Pracę tą powierzono Międzyministerjalnej Komisji, która zaprojektowała już odnośne zmiany, idące jedynie w kierunku uproszczenia całej taryfy, natomiast nie przewiduje dalszych zniżek taryf, a tembardziej globalną obniżkę. Zaprojektowane zasadnicze zmiany są następujące:

1) *Zmiana formy.* Taryfa podzielona ma być na poszczególne zeszyty, obejmujące pewne grupy towarów, n. p. taryf naftowych, drzewnych, budowlanych i t. d.

2) *Zmiana terminologji.* Dotychczasowe „normalne" taryfy zwać się będą „zasadniczemi", dotychczasowe „wyjątkowe" — „specjalnemi". Sporadycznie udzielone ulgi taryfowe ogłaszane w aneksie nazywać się będą „wyjątkowemi".

3) *Zmiana klasyfikacji.* Dotychczasowe 17 klas zmniejszone zostaną do 16 przez połączenie klas 1 i 2.

4) *Zmiana systemu taryf drobnicowych.* Mają być wprowadzone 2 klasy drobnicowe każda z 2 normami wagi: I kl. do 1000 kg. i ponad 1000 kg. II — do 2000 kg i ponad 2000 kg.

5) *Zmiana norm wagi klas wagonowych.* Dotychczasowa rubryka „a" zmniejsza się z 10,000 kg do 5.000 kg, zaś rubr. „b" z 15.000 kg do 10.000 kg.

6) *Zmiana baremu.* Różniczka pozioma zaczyna się od najtańszej klasy 16 od stawki 4,20 gr. za 1 tono-kilometr i podwyższa się stopniowo o 0,84 gr. do następnej klasy. Najwyższa stawka w 1 klasie równa się 16,80 gr.

Dalej czytamy:

„Zgodnie z decyzją Pana Ministra, poza zniżką wynikającą z obniżenia minimalnej normy wagi rubryki podstawowej i związanej z nią zniżki rubryki 5-cio tonnowej projekt nie przewiduje generalnej obniżki klas zasadniczych i taryf specjalnych. Pewne zniżki wynikają też z częściowej przebudowy układu klas zasadniczych, przyczem jednak pociągnie to za sobą podwyżki na bliższych odległościach taryfy drobnicowej i droższych klas wagonowych, jednak gospodarczo podwyżki te nie będą uciążliwe, gdyż ilość przewozów na te odległości jest minimalna, a najdroższe towary, dotknięte tą podwyżką w nieco większym rozmiarze, zniosą ją, lub przejdą na samochody. Ogólna obniżka jest też zbędna z tego powodu, że w ciągu ostatnich 2 lat polityka taryfowa nastawiona była wybitnie w kierunku zniżkowym i na tych odcinkach, na których było to uważane za potrzebne, niżki zostały przeprowadzone i są dalej przeprowadzane niezależnie od rewizji taryfy".

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Taryfowego P. R. K. wyloniona została ścisła komisja, składająca się z 16 przedstawicieli poszczególnych grup przemysłowych oraz przedstawiciela Min. Skarbu, Handlu i Rolnictwa — która rozpatrzy przedstawiony przez Min. Komunikacji projekt rewizji taryf.

Generalnymi referentami Komitetu Taryfowego P. R. K. przy rewizji taryf kolejowych są następujący pp.: Inż. B. Nagórski i Dyr. Michalewski (sprawy portowe); H. Tauebenfeld (sprawy eksportowe i turystyczne); Inż. L. Skarżeński (przemysł maszynowy); Inż. A. Dziedziul (ceramika, cement i wapno); J. Gościcki (rolnictwo); Inż. W. Okoniewski i G. Pol (przemysł rolny i cukier); Inż. A. Olszewski (węgiel); Dr. S. Unger (nafta); J. Meyer (hutnictwo); Dr. R. Battaglia (przemysł konfekcyjny i włókienniczy); Dr. W. Babiński (lasy i rolnictwo); Inż. W. Szczyt-Niemirowicz (żegluga śródlądowa); Dr. E. Natanson (papiernictwo); Inż. Ihnatowicz (przemysł drzewny); Inż. S. Trocki (tłuszcze i oleje); Dr. T. Spitzer (przemysł garbarski i skóry).

Na tymże posiedzeniu rozpatrzono i przyjęto przez Komitet Taryfowy 2 wnioski, dot.: 1) zmian przepisów i opłat kolejowych w portach polskich (wniosek Komisji Portowej) i 2) zmian taryfowych na przewóz materjałów ceramicznych (wniosek Komisji Kresowej).

Zainteresowani i mający specjalne życzenia przy rewizji taryf kolejowych zwracać się mogą do wymienionych osób w zakresie powierzonych im referatów. Podkreślić jednak należy, że wnioski o zniżki taryfowe, bez wskazania na źródła rekompensat i bez cyfrowych uzasadnień, miałyby przy obecnej pracy rewizyjnej niewielkie widoki powodzenia. Wszelkie wnioski i memorjały kierować należy do rąk przewodniczącego Komitetu Taryfowego P. R. Kol. p. B. Chodkiewicza, Warszawa, Targowa 70 m. 65.

Inż. A. Dziedziul,
Członek Państw. Rady Komunikacyjnej.

Czy wiecie że...

...we wrześniu roku bieżącego przywieźliśmy ryżu za 578.000 złotych, podczas gdy w tym samym miesiącu r. 1933 za 329.000 złotych.

... ryż w jadłospisach gospodyń polskich mogą i powinny w zupełności zastąpić kasze krajowe.

... pomarańcz i cytryn przywieźliśmy za 401.000 złotych (wrzesień 1934) zaś w roku 1933 (wrzesień) tylko za 279.000 złotych.

... sprowadziliśmy orzechów we wrześniu roku 1933 za 71.000 złotych podczas gdy we wrześniu roku 1934 za 294.000 złotych. Przywóz wzrósł przeto więcej niż trzykrotnie.

... trzewi i pęcherzy zakupiliśmy (wrzesień 1933) za 133.000 złotych w roku bieżącym (wrzesień) za 333.000 złotych.

Przedłużenie terminu ulg

w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych

W Dzienniku Ustaw Nr. 94 z dnia 28 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października br. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Zmiana, wprowadzona omawianem rozporządzeniem, polega na przedłużeniu terminu, przed którym nie może być wymagana spłata kapitału wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), oraz spłata kapitału długów gruntowych o jeden rok, t. j. terminu 1 października 1934 r. na termin 1 października 1935 r. Do tegoż przedłużonego terminu niedopuszczalna jest egzekucja kapitału wyżej wymienionych wierzytelności; egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, a wykonanie jego zostało poruczone ministrom Sprawiedliwości i Skarbu.

Prowadzenie ksiąg uproszczonych

przez przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, gospodarstwa rolne, właścicieli domów i wolne zajęcia zawodowe

Po wejściu w życie rozporządzenia wykonawczego do nowej ordynacji podatkowej obowiązują nowe przepisy, dotyczące prowadzenia ksiąg uproszczonych przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, niepodlegające przymusowi prowadzenia księgowości z mocy kodeksu handlowego, dalej przez gospodarstwa rolne, właścicieli nieruchomości budynkowych, wreszcie — co stanowi inowację — przez wolne zajęcia zawodowe.

Prócz przepisów o prowadzeniu ksiąg, o sposobie zapisów i ich udowadnianiu, oraz o oszacowaniu do inwentarzy przedmiotów majątkowych — rozporządzenie do ordynacji podatkowej uwzględnia wzory zestawień, dołączanych przez płatników do zeznań oraz obliczenia dochodu podatkowego. Wzory te ilustrują poglądowo wymagania władz wymiarowych i przyczynią się do usunięcia możliwych na tem tle nieporozumień.

Omawiane przepisy, dotyczące uproszczonej księgowości, dają szczegółowe wytyczne przy prowadzeniu ksiąg, nie zawierając jednak zbyt sztywnych i krępujących norm. Łącznie zaś z polityką M-stwa Skarbu, które zaleca, aby przy badaniu ksiąg zwracano uwagę przedewszystkiem na rzetelność ksiąg, a pomijano nieistotne braki formalne (co jest rzeczą nie do uniknięcia przy księgach uproszczonych) — omawiane przepisy o księgach uproszczonych mogą przyczynić się wydatnie do prawidłowej polityki wymiarowej.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZEBRANIE RADY TOWARZYSTWA KOLEJOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO W PARYŻU.

W dniu 29 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie rady Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego. Tematem obrad były sprawy, dotyczące rozpatrzenia wyników prac eksploatacyjnych, zarówno technicznych jak i finansowych magistrali węglowej Śląsk — Gdynia oraz przedyskutowanie preliminarza budżetowego Towarzystwa na rok 1935.

FINANSOWANIE EKSPORTU POLSKIEGO DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie gościła przez kilka dni p. Charles N. Caesara, współwłaściciela dużego domu bankierskiego w Nowym Jorku, który przyjechał do Polski w celu omówienia zasad finansowania niektórych działów eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych. W czasie swego pobytu w Polsce p. Charles N. Caesar sfinalizował poważniejszą tranzakcję eksportową na terenie Łodzi.

PROBLEM STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKO-AUSTRALIJSKICH.

Rząd australijski zawarł traktaty handlowe z Francją, Belgją, Japonją i Norwegją, to jest z krajami, będącemi poważnymi odbiorcami wełny australijskiej.

Zaznaczyć należy, że już przed rokiem prowadzone były nieobowiązujące rozmowy między konsulatem polskim (który założył w listopadzie r. ub. polsko-australijską Izbę Handlową), a rządem australijskim o rozpoczęcie rokowań w sprawie traktatu handlowego między obu krajami.

NOWE SPÓŁDZIELNIE.

W roku bieżącym daje się zaobserwować wzmożenie się powstawania nowych spółdzielni spożywców. O ile w ciągu roku ubiegłego Związek Spółdzielni Spożywców przyjął 73 nowe spółdzielnie, to w roku bieżącym przybywa co miesiąc po kilkanaście nowych spółdzielni, co daje się zaobserwować szczególnie w województwach wschodnich i centralnych. Powstawanie nowych spółdzielni jest dowodem, że ruch spółdzielczy coraz większe zrozumienie znajduje wśród szerokich sfer ludności.

NASIONA OLEISTE.

Wskutek przystąpienia pozostałych olejarni do porozumienia pomiędzy przemysłowcami a producentami, w ostatnich czasach na rynkach ziem wschodnich dała się zauważyć zwyżka cen siemienia lnianego. Na rynkach prowincjonalnych na Wileńszczyźnie ostatnio płacono producentom 38—39 zł. za 100 kg. siemienia lnianego.

Zagraniczne

NOWA EMISJA BONÓW SKARBOWYCH W SZWECJI.

Rząd szwecki postanowił wypuścić nową emisję bonów skarbowych z terminem 3-miesięcznym o wartości 50 tys., 100 tys., 500 tys. i 1 miljona koron. Ogólna suma emisji wyniesie 15 miljonów koron.

TRUDNOŚCI FINANSOWE BANKU WIEDEŃSKIEGO.

Donoszą z Wiednia, że popadł tam w trudności finansowe znany dom bankowy Max Mautner. Kasy banku są już od tygodnia zamknięte.

ZAKAZ PRZYWOZU NAFTY I JEJ POCHODNYCH DO PALESTYNY.

Rząd mandatowy wydał w dniu 18 października r. b. zakaz przywozu nafty, gazoliny, benzyny, benzolu i innych pochodnych ropy naftowej w naczyniach o zawartości powyżej 45 litrów.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 30 października 1934 r.

Żyto 16—16,50; pszenica standartowa 16,50 do 17; jęczmień: brow. 21—21,50; jednolity 18.50 do 19; zbiorowy 17—17,50; owies 16—16,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 22,25—23,25; gat. IB 0—65% wł. w. 21,25—22,25; gat. II 55—70% wł. w. 16,50—17,50; razowa 0—95% wł. w. 17,50—18; poślednia pon. 70% wł. w. 14—15; mąka pszenne: gat. IA 0—20% wł. w 31,25 do 33,25, gat. IB 0—45% wł. w. 27,75—28,75; gat. IC 0—55% wł. w. 26,75—27,75; gat. ID 0—60% wł. w. 25,75—26,75; gat. IE 0—65% wł. w. 24,75—25,75; gat. IIA 20—55% wł. w. 22,75—24,25; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,25—23,75; gat. IID 45—65% wł. w. 21,75—22,25; gat. IIF 55—65% wł. w. 17,25—17,75; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,25—16,25; gat. IIIB 70—75% wł. w. 12,75—13,25; razowa 0—95% wł. w. 18,25—19,25; otręby: żytnie wymiał stand. 10,50—11,50 pszenne miałkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmienne 12—13; rzepak zimowy bez worka 40—41; rzepik zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 40—43; gorczyca 48—52; siemię lniane 41—44; wyka 25—27; groch: Wiktorja 41—44; Folgera 30—34; łubin niebieski 9—10; koniczyna czerwona 130—150; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg% 0,0.12; płatki ziemniaczane 11,50—12,50; makuch: lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17,50—18.50; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 30 października 1934 r.

Pszenica 16,50—17; jęczmień: przem. I. 19,25 do 19,75; przem. II. 17,75—18,25; owies 15,75—16; otręby: żytnie 10,50—11,25; jęczmienne 11—12,50; mak niebieski 38—41; tymoteuszka 60—70; rajgras ang. 80—90; makuchy: lniane w taflach 17—17,50; rzepak 13,50—13,75; słonecznikowy 17,50—18.

Ogólne usposobienie: słabe.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 31. 10. 1934. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 10,70—11,00; 128 funt. kons. 10,50—10,70; żyto 120 funt. kons. 10,00; jęczmień: I jakości eksp. 12,75—13,35; średni według próby 11,85—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,30; 110—111 funt. eksp. 18,85; 105—106 funt. eksp. 10,30; kons. 10,00; otręby: żytnie 7,00; pszenne 7,10.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: bez zmiany.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO, W TORUNIU
Toruń, dnia 29 października 1934 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania za: koniczynę czerw. 110—140; koniczną białą 70—115; koniczynę szwedzką 170—200; koniczynę żółtą 80—100; koniczynę żółtą w łuskach 40—55; inkarnatkę 130—160; przelot 90—110; rajgras krajowy 80—90; tymotkę 35—65; seradelę 9—12; wykę latową 25—30; wiczkę zimową 60—75; peluszkę 25—27; groch Wiktorja 44—50; groch polny 28—32; groch zielony 30—35; bobik 22—26; gorczycę 42—52; rzepak 38—40; rzepik 35—38; łubin niebieski 10—12; łubin żółty 12—14; siemię lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 42—45; mak biały 45—55; tatarkę 28—32; proso 22—25.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ
notowała w ostatnich dniach za 100 kg. złotych:

Koniczyna: czerwona 120—140; biała 70—120; szwedzka 180—220; żółta w łuskach 30—33; żółta odłuszczona 50—60; przelot 60—70; inkarnatka 100—110; rajgras angielski 70—80; tymotka 50—55; seradela 10—12; wyka latowa 25—27; wiczka zimowa 70—80; peluszka 25—27; groch: Wiktorja 42—43; zielony 32—35; polny 26—28; rzepak zimowy 40—42; rzepik letni 40—42; len 44—48; mak: biały 50—60; niebieski 42—45; tatarka 26—28; łubin: żółty 11—12; niebieski 10—11; gorczyca 45—48.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 30 października 1934 r.

Belgja 123.53, 123.84, 123.22; Berlin 212.75, 213.75, 211.75; Gdańsk 172.75, 173.18, 172.32; Holandja 358.10, 359.00, 357.20; Londyn 26.35, 26.48, 26.22; Nowy Jork 5.29½, 5.32½, 5.26½; Nowy Jork telegr. 5.29¾, 5.32¾, 5.26¾; Paryż 34.89, 34.98, 34.80; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 135.90, 136.55, 135.25; Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17; Włochy 45.34, 45.46, 45.22.

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 48; 4% poż. inwest. 117,25; 5% poż. konwersyjna 68—67,75; 5% poż. kolejowa 64; 6% poż. dolarowa 74—74,25; 4% poż. premj. dol. 54,40; 7% poż. stabiliz. 79,25—79,38—79,25, drobne 79,50; 8% l. z. ziemskie dol. 49; 4½% l. z. ziemskie 53,50; 5% l. z. m. Warszawy 62,25—61,50—61,75; 5% l. z. Siedlec 40—39,50; 6% obl. Wraszawy 1926 r. VIII i IX em. 58.25—58,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów słabsza.

AKCJE

Bank Polski 96,50—96.75; Lilpop 11—11.08; Norblin 29,25; Ostrowiec serja B 21,60—21,90;

Tendencja: **utrzymana.**



O umożliwienie kupcom portowym bezpośredniego kontaktu z zagranicą

Na marginesie postulatów sfer gospodarczych Gdyni w związku z nową ustawą paszportową

W związku z projektem nowej ustawy, dotyczącej paszportów zagranicznych, sfery portowe i gospodarcze Gdyni za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej zwróciły się do czynników miarodajnych z prośbą o życzliwe rozpatrzenie ich postulatów w tej tak ważnej dla nich dziedzinie.

Życie gospodarcze Gdyni wymaga stworzenia dla niej specjalnych przepisów paszportowych, które by wpłynęły na wzmożenie kontraktu Gdyni z zagranicą.

Dotychczasowy stan w tym względzie dawał się poważnie we znaki przeciętnemu kupcowi i przedstawicielowi życia portowego Gdyni, któremu uniemożliwiał bezpośrednie i racjonalne utrzymywanie kontaktu z jego zagranicznymi klientami. Dlatego też w wielu wypadkach *rola pośrednictwa* w tranzakcjach handlowych *między kupcem gdyńskim a firmami zagranicznemi przypadała kupcom hamburskim i gdańskim*, posiadającym stałe paszporty zagraniczne po minimalnych kosztach i podróżującym bez wiz konsularnych do większości państw europejskich.

Te same względy paszportowe tworzyły dotychczas przymusową lukę w kształceniu się pracowników portowych, dla których zwiedzenie i poglądowa nauka, oparte na fachowych przykładach portów obcych schodziła do rzędu rzeczy tak zbytkownych, że, ku oczywistej szkodzie w swej pracy, pozwolić sobie na to nie mogli.

Pomijając koszt samego paszportu, który dla szeregu osób jest przeszkodą nie do przebycia, uzyskanie paszportu zagranicznego w Gdyni połączone jest dotychczas z szeregiem *uciążliwych formalności*, załatwianych przez *Urząd Wojewódzki w odległym o 4 godziny jazdy Toruniu*. Stwarza to dodatkowe i uciążliwe utrudnienia.

Dlatego sfery gospodarcze Gdyni zwróciły się do właściwych czynników z prośbą o upoważnienie Komisarjatu Rządu w Gdyni do załatwiania we własnym zakresie spraw, związanych z wydawaniem paszportów zagranicznych. Wydawanie paszportów kupieckich powinno być przytem oparte o opinję znajdującej się na miejscu Izby Przemysłowo-Handlowej.

Dalsze swe postulaty w tej dziedzinie sfery gospodarczo-portowe Gdyni formułują w sposób następujący:

Kupieckie paszporty zagraniczne dla Gdyni muszą być wielokrotne i nie droższe od paszpartów gdańskich i niemieckich.

Pozatem należy umożliwić osobom, stale zamieszkałym w Gdyni, a zatrudnionym w porcie lub w instytucjach z nim związanych korzystanie 2 razy do roku z 2—4 tygodniowych paszportów okresowych, przyczem paszport ten uprawniałby do wyjazdu z Gdyni statkiem do portów jednego lub dwu państw i do powrotu tymże statkiem do Gdyni Wzmogło by to i ożywiło znacznie ruch naszych linij okrętowych, podnosząc tem samem znaczenie Gdyni w komunikacji pasażerskiej.

Pożądane byłoby wydawanie przez Komisarjat Rządu w Gdyni również parudniowych przepustek, uprawniających do zwiedzenia drogą morską lub lądową portów sąsiednich, co korzystnie i racjonalnie przyczyniłoby się do kształcenia pracowników portowych, umożliwiając im źródłowe studja porównawcze.

Zagadnienie to dojrzało całkowicie do jego pozytywnego załatwienia po tej samej linji interesów rozwojowych i konkurencyjnych Gdyni, po której poszło stosowanie przez Rząd specjalnych norm prawnych i ulg (cła, podatki i t. p.) wobec przedsiębiorstw, osiadłych w porcie gdyńskim, dzięki uznaniu konieczności specjalnych warunków w życiu młodego portu.

W chwili obecnej, gdy nowa ustawa paszportowa jest w przededniu realizacji, postulaty Gdyni stają się bardzo aktualne. Z zagadnieniem paszportowem w Gdyni łączy się bezpośrednio także sprawa konsulatów zagranicznych, podległych w większości wypadków przedstawicielstwom konsularnym, położonym w innych miastach Polski oraz w Gdańsku, co z jednej strony obniża prestiż naszego portu, z drugiej pozbawia te placówki wielu wartości gospodarczych, jak np. możności wydawania wiz lub załatwiania formalności związanych z ruchem statków między niektóremi państwami.

Postulaty te niewątpliwie będą życzliwie rozważone przez czynniki miarodajne.

Polska na czele dostawców sleeprów

Import sleeprów polskich do Anglji rozwija się w ciągu ostatnich lat pomyślnie, zwłaszcza jednak dobre rezultaty osiągnął w roku bież. W przeciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r b., t. j. do dnia 1 października br., Polska dostarczyła 74,5 tys. loads wartości 252,8 tys. Ł., osiągając w ten sposób pierwsze miejsce w rzędzie zagranicznych dostawców sleeprów do Anglji. W stosunku do roku ubiegłego oraz do r. 1932, dostawy polskie wzrosły o przeszło 100 procent, osiągając wartość blisko 3-krotnie wyższą niż w roku ub.

Plany Morskiego Instytutu Rybackiego

Zamrażalnia ryb — Silniki dla kutrów rybackich — Smażarnie ryb

(ż) Najistotniejsze sprawy rybactwa morskiego na polskiem wybrzeżu znalazły wyraz na dorocznem posiedzeniu Morskiego Instytut Rybackiego w Gdyni, które odbyło się ostatnio pod przewodnictwem prezesa prof. M. Siedleckiego.

Jak wynika ze sprawozdania kierownika Instytutu najbardziej aktualną sprawą jest urządzenie przy istniejącej chłodni rybnej w porcie rybackim zamrażalni ryb za pomocą ochładzanej znacznie poniżej zera solanki. Dotychczas zamrażanie ryb odbywało się w poszczególnych kamerach chłodni, obecnie jednak chłodnia jest przeciążona materjałem przechowywanym, między innemi beczkami śledzi solonych, nie jest w stanie dać odpowiednią ilość kaloryj, potrzebnych dla zamrażania ryby świeżej z połowów polskich. W wyniku tego trzeba było ograniczać skup ryb świeżych od polskich rybaków, a tem samem zostały ograniczone ich wyjazdy na połowy. Okoliczność ta hamuje dostawy ryb świeżych kupcom z zaplecza, którzy dotychczas mogli pokrywać całe swoje zapotrzebowanie na ryby świeże w Gdyni.

Niemniej aktualna jest sprawa silników dla kutrów rybackich. Serja silników wyprodukowana przez warszawską fabrykę „Perkun" mocy 30 KM. została już wyczerpana. Okazało się przytem, że silniki tej mocy są za słabe, o ile chodzi o dalsze połowy, np. na Ławicy środkowej oraz tereny bornholmskie. Wobec tego zamiarem Instytutu jest zamówienie następnej serji silników mocy do 60 KM. Dwa takie silniki zostały zamówione tytułem próby, każdy w innej firmie.

Zostało stwierdzone, że dodatni wpływ na zwiększenie popytu na ryby morskie okazała smażarnia ryb, która w sezonie letniskowym funkcjonowała w Gdyni, sprzedając za 35 gr. porcję smażonego dorsza i flądry, oraz smażarnia ryb na Targach Wschodnich we Lwowie. Oczekiwane jest obecnie uruchomienie stałej smażarni ryb w Katowicach.

Z portu gdyńskiego

(ż) W ubiegłym tygodniu ruch w porcie naszym był ożywiony; przeciętnie wchodziło i wychodziło do portu dziennie (całkowity ruch zagraniczny, nie licząc ruchu miejscowego z Gdańskiem) 30 statków morskich, przyczem udział małych statków i żaglowców w tym ruchu był nieznaczny.

W porcie wewnętrznym mimo wszystko przepełnienia nie było, co się tłumaczy wielką sprawnością portu, który szybko odprawia nie tylko linjowe, lecz również dodatkowe statki wyładowujące mieszany ładunek.

Z początkiem bieżącego tygodnia ruch w porcie wewnętrznym znacznie się wzmógł. Obciążenie przypadło tym razem Wolnej Strefie, która musiała w poniedziałek przyjąć równocześnie 6 statków.

Na nadbrzeżu Amerykańskiem, niektóre statki stojąc alongside, przeładowywały sobie przez burty towar z przeznaczeniem dalszem. Również statki rzeczne biorą udział w tym przeładunku.

Druga połowa października i pierwsza połowa listopada odznacza się rokrocznie największem natężeniem ruchu statków wiślanych do Gdyni. Barki holowane, jak również motorowe, których jeszcze jest niewiele, ciągną do Gdyni z ładunkiem eksportowym, przeważnie z cukrem. Po wyładowaniu wracają z garbnikiem, skórami i innym ładunkiem, z przeznaczeniem do Bydgoszczy, oraz portów wiślanych aż do Warszawy, dokąd kieruje się główny ruch *drobnicowy*.

W Gdyni statki te przeważnie stoją ocumowane zwartą grupą, złożone z kilkunastu barek, przed magazynami Cukroport I—IV u nabrzeża Polskiego. W przyszłości, po wykończeniu nowej linji łamaczy fal, lichtugi pomocnicze, berlinki oraz statki przybrzeżnej żeglugi będą odgrywały w życiu portu gdyńskiego znacznie większą rolę niż obecnie. Samo zwiększenie przeładunku i obrotu portowego bardzo sprzyja zatrudnieniu pomocniczych i dowozowych statków, które ułatwiają przeładunek i czynią zbytecznemi kosztowne zmiany postojów dalekobieżnych statków morskich.

Stacja bunkrowa firmy „Polmin" dn. 27. 10. zaopatrzyła poraz pierwszy w ropę gazową większy statek morski: był nim niemiecki nowowybudowany motorowiec „Montan" o nośności 1700 t. i 700-konnej maszynowni typu Diesel, który przybył do portu naszego dla ładowania węgla do Finlandji.

Kronika rybacka

NOWE INWESTYCJE FIRMY ŚLEDZIOWEJ „MEWA" W GDYNI.

Jedyne towarzystwo polsko - holenderskie dla połowu śledzi na Morzu Północnem" „Mewa" posiada w porcie rybackim w Gdyni magazyn o powierzchni 942 m. kw. Wobec bliskiego już przepakowywania śledzi zamiast w Holandji w Gdyni, rozpoczyna „Mewa" budowę dalszej części magazynu o pow. 1,260 m. kw.

CORAZ WIĘCEJ WĘDZARŃ.

Znana farbyka konserw rybnych „Anglo-Scot" uruchomiła przed kilku dniami w porcie rybackim w Gdyni nowoczesną wędzarnię o 16 piecach, jak również wytwórnię konserw. Teren zabudowy wynosi 760 m. kw. W nowej tej wytwórni znajdzie zatrudnienie około 100 robotników.

Przemysł rybny osiedla się w ostatnich czasach również wokół Gdyni. I tak w Chylonji pracuje wędzarnia p. Szymona Kellera pf. „Kolos". Wędzarnia ta posiada dotychczas 12 pieców. Niektóre wędzarnie wędzą ryby na zamówienie, czyli każdy może dostarczyć tam swoje ryby, płacąc jedynie za wędzenie. Na terenie Gdyni pracuje w ten sposób wędzarnia Franciszka Skorupy posiadająca 6 pieców.

DANJA KUPUJE NASZE WĘGORZE.

W ubiegłym tygodniu zakupili Duńczycy na Helu 13.500 kg węgorzy, zabierając je kutrem do Danji.

HOLENDERSKIE ŚLEDZIE SOLONE W GDYNI

Onegdaj statek „Hebe" przywiózł z Amsterdamu 250/1 i 40/2 beczek holenderskich śledzi solonych. Jestto pierwsza tego rodzaju partja próbna, gdyż śledzie te na naszym rynku są prawie nieznane.

Wobec bliskiej obniżki cła, śledzie holenderskie będą próbowały konkurować ze śledziami angielskiemi.

Praca statków linji Gdynia — Ameryka

(ż) Statek „Kościuszko" minął dnia 25 bm. o godz. 23-ej przylądek Skagen.

Statek „Polonia" odszedł z Konstancy dnia 25 bm. o godz. 23,30, zabierając 974 pasażerów i 173 ton ładunku. Dnia 26 bm. statek ten przybył do Konstantynopola o godz. 14-ej i odszedł tegoż dnia o godz. 18-ej, zabierając 6 pasażerów i 40 ton ładunku. Na podkreślenie zasługuje, że statek „Polonia" zabiera w ostatnim czasie stale około tysiąca pasażerów.

Nowy statek dla badań morskich

(ż) Statek dla badań morskich „Ewa", będący w posiadaniu Państw. Urzędu Rybackiego, ze względu na swe rozmiary, różnorodność ilości podań przeprowadzonych przez Urząd Rybacki i stację morską na Helu okazał się nie wystarczający.

W tym celu stacja morska na Helu otrzymała nowy statek dla badań morskich, za pomocą którego będą dokonywane badania w strefie przybrzeżnej w ujściach rzek do zatoki i Bałtyku.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss. Seine, franc. z portów francuskich via Kopenhaga 332,3 t. dr. (Reinhold Quick D.) ss. Bogoe, dsk. z Odense (Behnke i S. Paged), ss. Baltonia, ang. z Londynu 18 pas. 550 t. drob. (P. Z. K. B. Pantarei), ss. Ditmar Koel, niem. z Galveston via Hamburg 622 t. bawełny (Pam Usco), ss. Robur VI. pol z Kopenhagi — (Polrob). ss. Krusaur, niem. z Åarhus — (Pam - Wartrans), ss. Baroesund, fiń. z Horen — (Polrob), ss. Parana, niem. z Hamburga — (Pam Warta), ss. Santiago, norw. z Oslo 66 t. drob. (Berg.) ss. Robur III., pol. z Goeteborga — (Polrob), ss. Ursa, norw. z Gdańska — (Bergenske), ss. Fukuyo Maru, jap. z Aarhus — (Pam - Skarbopol), ss. Wilno, pol. z Hull — (Pam Skarbopol), ss. Valkyrian, szw. z Trelleborga — (Reinhold Giesche), ss. Samland, niem. z Hamburga 492 t. dr. (Prowe Quick), ss. Paul L. M. Russ, niem. (Lenczat WTTrans). ss. Irene niem. (Prowe), ss. Śląsk, pol. z Helsingforsu tow. (Żeg. P. Usco).

— **Statki na wyjściu:** ss. Ribersborg, szw. z Helssingborg 1685 t. węgla (Rumm i Burt, Elib.) ss. Felix Heumann, niem. do Koivisto 3820 t. w. (Polrob), ss. Britta, szw. do Dioghetn, 1830 t. w. Polrob, ss. Trio, szw. do Goeteborgu 2070 t. w. (Reinh. Giesche), ss. Friesland, lit. do Vesteras 965 t. tow. (Pam. WTTr.), ss. Dagmar, dsk. do Kotka — (Pam), ss. Robur IV, pol. do Landskrony 2790 t. w. (Polrob), ss. Minos, niem. do Rygi 1 t. drob. (Prowe), ss. Utklippan, szw. do Gefle 1900 t. koksu (Polrob), ss. Plato, szw. do Holgenaes 1020 t. w. (Pam Saturn), ss. Aspoe, szw. do Roennskaer 1860 t. w. (Pam. Skarb.), ss. Butt, niem. do Gdańska — (Prowe), ss. Seine, franc. do Gdańska 2,9 t. dr. (Reinh. Quick), ss. Marie, gdań. do Gdańska (Reinhold), ss. Ditmar Koel, niem. do Tallinna (Pam Usco), ss. Ursa, norw. do Kristiansand 57 t. dr. (Berg.) ss. Osmed, szw. do Oslo 2150 t. węg. (Lencz Giesche) ss. Santiago, norw. (Bergenske), ss. Robur VI, pol. (Polrob), ss. Baltonia, ang. do Gdańska (P. Z. K. B.) ss. Titan, ang. Na Daleki Wschód via Rotterdam tow. i 1650 t. węg. (Pam. Usco) ss. Robur III, pol. (Polrob).

— **Statki oczekiwane.** ss. Rhenania (PAM), ss. Levensau (PAM), ms. Rensaeter (PAM) 2. 11, ss. Marieholm (Bergenske) ss. Garnes Rumm i Burt, żm. Vely (Rumm. i Butr.) ss. Ajax (Reinhold), ms. Energi (Reinhold), ss. Oberpr. Delbrueck (Reinchold).

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: szw. ss. Verna — Artus, duń. ss. Scotia — Artus, szw. ss. Oaisy — Artus, szw. ss. Tom — Artus, szw. ss. Nordoert — Atlantic, szw. Iris — Behnke i Sieg, szwedz. ss. Liban — Behnke i Sieg. gdański ss. Gertrud — Behnke i Sieg. szwedzki Masicholm — Bergenske, niem. ss. Bordcee — Bergenske, niem. ss. Mineral — Pam.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss. Reinbak bez ład. z Horsens, — Bergenske, niem. ss. Heinrich Vollmers bez ładunku z Królewca, niem. ss. Bult z drobnicą z Antwerpji — Nordd Lloyd, gdański ss. Marie Siedler bez ład. z Gdyni — Reinhold franc. ss. Seine z drobnicą z Bordeaux — Reinhold, norw. ss. Santiago z drobnicą z Oslo — Bergenske, ang. ss. Baltonia z drobnicą z Londynu — United Balt. Corp.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: duński ss. Mandji ze zbożem do Aarhus — Bergenske, norw. ss. Ursa z drobnicą do Stavanger — Bergenske, szwedzki ss. Sterny z węglem do Kivik — Atlantic, holend. ss. Hebe z drobnicą do Amsterdamu — Reinhold, norw. ss. Rundvaag z drobnicą do Rotterdamu — Pam.

Budujemy drogi, mosty i kanały

Działalność „Funduszu Pracy“ na Pomorzu

Nasz wywiad z Sekr. Gen. Komitetu Funduszu Pracy Województwa Pomorskiego p. Kruszelnickim

(Dokończenie).

W numerze niedzielnym naszego pisma zamieściliśmy pierwszą część interesującego wywiadu na temat robót publicznych, które przeprowadza na terenie województwa pomorskiego „Fundusz Pracy“. Obecnie podajemy dokończenie tego wywiadu, w którem mowa o robotach meljoracyjnych i o pracy oddziałów „Junaków“ na Pomorzu.

Red.

Osuszanie bagien i nieużytków

— Wspomniał p. naczelnik na wstępie o pracach meljoracyjnych?

— Pod tą nazwą w każdym razie figuruje w wykazie robót, finansowanych przez Fundusz Pracy,

regulacja rzek niespławnych oraz obwałowanie Wisły.

Zgodnie z podziałem resortowym roboty te prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, to znaczy na Pomorzu wykonawcą jest Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego przy pomocy swoich organów lokalnych oraz przedsiębiorstw meljoracyjnych.

— A co ma z tem wspólnego Fundusz Pracy?

— To jest tak: Roboty prowadzone przez spółki wodne i Związki wałowe finansuje zarówno Skarb Państwa, jak i samorząd wojewódzki przeważnie w 80%, ponieważ przedsiębiorstwa meljoracyjne nie byłyby w stanie wykonać tych robót własnemi środkami finansowemi nawet po poprawieniu się konjunktury gospodarczej w rolnictwie. Pozostałe 20% uzupełnia kredyt prywatny, t. j. zainteresowane związki bądź w formie gotówki, bądź w postaci robocizny i materjałów.

Celem nadania tym robotom właściwego tempa oraz właściwych rozmiarów,

a jednocześnie celem rozwiązania w ten sposób chociażby części palącego zagadnienia bezrobocia, do robót tych zostały zaangażowane kredyty Funduszu Pracy. Są one przekazywane przeważnie w formie pożyczek dla Skarbu Państwa, samorządów i zainteresowanych. Roboty w publicznych przedsiębiorstwach meljoracyjnych przedstawiają się jako meljoracje podstawowe, których dalszem uzupełnieniem będą już meljoracje szczegółowe, wykonywane w zakresie własnym przez zainteresowane spółki wodne, wzgl. związki wałowe. Tak samo konserwacja nawet podstawowych urządzeń meljoracyjnych należy już do zainteresowanych. Ażeby jednakże przez nieumiejętną konserwację nie niszczyć włożonego w urządzenia meljoracyjne kapitału, istnieje

urzędowy nadzór

nad właściwemi spółkami wodnemi i związkami wałowemi. W ten sposób kapitały publiczne, a więc państwowe, samorządowe i z Funduszu Pracy znajdują odpowiednią pieczę i ochronę która nie ustaje nawet po zakończeniu tych robót.

— Czy te kapitały, włożone w meljoracje, rentują się?

— Roboty meljoracyjne mają kolosalne znaczenie gospodarcze w rolnictwie, gdyż osuszenie podmokłych łąk ma nietylko znaczenie dla podniesienia warunków zdrowotności okolic (malarja itp.), ale podnosi również gospodarkę hodowlaną, a tem samem i

dobrobyt rolnika,

ułatwia spław drzewa oraz oddaje gospodarce rolnej duże obszary ziemi dotychczas nieużytecznej.

— Czy prace meljoracyjne są oparte na planie ogólnym?

— Oczywiście. Celem zrealizowania najpilniejszych robót meljoracyjnych o charakterze publicznym opracowany został w województwie pomorskiem

dziesięcioletni plan robót w publicznych przedsiębiorstwach meljoracyjnych,

które stosownie do warunków budżetowych stopniowo z roku na rok się realizuje. W roku bieżącym Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego prowadził takich robót sześć, w przyszłym roku zamierza uruchomić jeszcze dalszych siedem, tak, że ogółem będzie trzynaście.

— Jakie roboty prowadzone są w roku bieżącym?

— Przedewszystkiem

obwałowanie Wisły pod Świeciem.

Budowa tego wału jest zarazem zakończeniem regulacji Wisły na tym odcinku. Wał ten

chroni obszar zalewowy niziny świeckiej

o przestrzeni 660 ha, ponadto chroni zabytki historyczne jak kościół gotycki z XIV wieku i ruiny zamku na Żurawiej Kępie. Przy tej robocie zatrudnieni są bezrobotni z powiatów świeckiego i chełmińskiego. Nadmienić jeszcze należy, że 60% terenu zalewowego stanowią pola uprawne oraz ogrody owocowe, reszta to łąki państwowe, oraz miejskie.

Budowa wału pod Opaleniem

w powiecie tczewskim ma na celu podwyższenie wału letniego celem ochrony przeszło 220 ha gruntu przed zalewem wysokich wód wiosennych i letnich. Teren chroniony stanowią w 90% grunty orne. Dotychczas miejscowa ludność w razie zalania ich terenów pozbawiona była najniezbędniejszych środków do życia, gdyż owoce całorocznej ich pracy były niweczone, nie mówiąc już o kosztach ewakuacji i wogóle powodziowych. Przy tych robotach

zatrudnieni są bezrobotni miejscowi oraz z pobliskiego Gniewu. Ta robota ma zresztą znaczenie również dla regulacji Wisły na wielką wodę.

Regulacja rzeki Działdówki

ma na celu osuszenie łąk, położonych w dolinie tej rzeki o obszarze około 1500 hektarów Wykonanie regulacji rzeki Działdówki da możność zastosowania właściwej gospodarki rolnej na terenach do niej przyległych a w szczególności odwodnienie łąk da możność poszczególnym gospodarstwom prowadzenia racjonalnej gospodarki hodowlanej, przez co podniesie się dobrobyt miejscowego rolnika. Zatrudnieni tam są bezrobotni z Działdowa, odciążając w ten sposób poważny ośrodek bezrobocia.

Regulacja rzeki Drwęcy

przystosuje koryto tej rzeki do potrzeb spławu drzewa na Wisłę i spowoduje meljorację 250 ha łąk. Dotychczasowy wysoki stan wód gruntowych powodował, iż łąki tam położone były przeważnie podtapiane i przedstawiały się gospodarczo jako małowartościowe tereny. Poprawianie istniejącej trasy zmierza do obniżenia poziomu wód rzeki Drwęcy, a tem samem i wód gruntowych. Zatrudnia się przy tej robocie bezrobotnych z okolicznych wsi oraz z Nowegomiasta. Ta regulacja stanowi dalszy ciąg regulacji Drwęcy na górnym jej granicznym odcinku. Efekt regulacji górnego odcinka nie dawał się dotychczas odczuwać na skutek złego stanu rzeki Drwęcy na dolnym odcinku.

W powiecie chojnickim prowadzi się

regulacje rzeki Chociny

celem meljoracji przyległych do rzeki łąk o obszarze ca 300 ha. Grunty orne powiatu chojnickiego przedstawiają się w przeważnej części jako rola piaszczysta, wydająca bardzo ubogie plony, skutkiem czego gospodarka rolna ma nastawienie hodowlane. To też

każdy skrawek łąki ma dla tamt. gospodarstwa poważne znaczenie.

Areał łąk, położonych w dolinie Chociny, przedstawiał się dotychczas wskutek wysokiego stanu wody jako teren moczarowaty, na którym zbiór trawy mógł się odbywać normalnie jedynie w suchych latach. W ten sposób gospodarka rolna nastawiona tam na hodowlę pozbawiona była znacznych ilości zbiorów z łąk, powodując ogólne zubożenie miejscowych rolników. Zatrudnienie przy tych robotach mają przeważnie bezrobotni z okolic.

Regulacja strugi toruńskiej

ma na celu osuszenie łąk o obszarze ca 700 ha, które dotychczas przedstawiały się jako bagno, a więc gospodarczo przynosiły minimalną korzyść. Obecnie na skutek obniżenia zwierciadła wody w głównym odbiorniku o około półtora metra, tereny te wyłonią się z pod wody i mogą być stosownie do wysokości położenia zagospodarowane. Uruchomienie tej roboty ma zresztą doniosłe znaczenie ze względów społecznych, gdyż zatrudnia się przy tych robotach liczne rzesze bezrobotnych z Wąbrzeźna i z Kowalewa.

Stworzenie 700 ha gruntów uprawnych

na stosunki pomorskie ma również niemałe znaczenie dla kultury rolnej.

Junacy i ich praca

— A jak się przedstawiają prace junaków?

— Koszty, związane z prowadzeniem prac, wykonywanych przez oddziały junaków,

nie wchodzą w ogólny ryczałt

przyznany na roboty publiczne na Pomorzu, albowiem oddziały junaków administrowane są przez Stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą w Warszawie z subwencyj udzielanych temuż Stowarzyszeniu bezpośrednio przez Ministerstwo Opieki Społecznej i Fundusz Pracy. Panu Wojewodzie w porozumieniu z tem Stowarzyszeniem udało się zatrudnić na Pomorzu

700 junaków w 7 oddziałach po 100 ludzi.

Ponieważ, jak wspomniałem, cały koszt utrzymania tych drużyn pokrywa się centralnie, praca ich jest dla Pomorza pewnego rodzaju dodatkiem do ogólnych kredytów przyznanych przez Fundusz Pracy, zatem

ci młodociani bezrobotni nie uszczuplają w niczem kredytów na zatrudnienie bezrobotnych dorosłych

a szczególnie utrzymujących rodziny. Co więcej, w ten sposób zabezpiecza się naszą bezrobotną młodzież przed zgubnemi wpływami ulicy, przyzwyczaja ich się do systematycznej pracy oraz kładzie się szczególnie nacisk na ich wychowanie w duchu państwowym i obywatelskim.

— Na jakich odcinkach pracują junacy?

— Część jednego oddziału zajęta jest

na wybrzeżu morskiem,

a mianowicie przy systematycznem przygotowaniu terenu pod park Derdowskiego, położonego na północny zachód Wielkiej Wsi na gruntach Cetniewa. Myśl założenia tego parku zawdzięczamy Panu Wojewodzie Kirtiklisowi, jak również nazwanie go imieniem poety kaszubskiego Derdowskiego, którego prochy spoczywają dotychczas jeszcze niestety na obczyźnie. Park ten stworzy na wybrzeżu dla letników nowe możliwości uprzyjemnienia pobytu i przyczyni się do upiększenia tego skrawka wybrzeża, pozbawionego naogół na odcinku od Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry naturalnego zalesienia.

— A druga część tego oddziału?

— Pracuje nad programową budowy drogi od Wielkiej Wsi w kierunku na Hel celem stworzenia

dogodnej komunikacji drogowej wzdłuż półwyspu Helskiego.

Inicjatywa tej tak doniosłej pracy pochodzi również od Pana Wojewody Kirtiklisa, a jeżeli już mówimy o pracach, któremi się Pan Wojewoda specjalnie interesuje, to wspomnę jeszcze

o budowie drogi Toruń — Ciechocinek

celem stworzenia należytego połączenia między temi miejscowościami oraz z uwagi również na budujące się na linji tej drogi osiedla kolejarzy pod Czerniewicami.

— A gdzie pracują pozostałe oddziały junaków?

— Gros, bo aż 6 oddziałów, zajętych jest przy robotach regulacyjnych na dolnej Wiśle. Wynika to z ogólnego hasła, że

polska młodzież niezatrudniona będzie regulowała rzeki.

a przedewszystkiem Wisłę. To też inne oddziały junaków poza naszemi, pracują na górnych odcinkach Wisły. U nas t. j. na Wiśle dolnej rozmieszczeni są junacy w ten sposób, że na każdy z Zarządów Dróg Wodnych przypadają po 2 oddziały. Zajęcie junaków polega na wykonywaniu budowli regulacyjnych w okresach, w których takie prace są ze względów na stan wody możliwe. Pozatem zatrudnia ich się przy czyszczeniu kęp, cięciu wikliny, przygotowaniu materjału faszynowego, okopywaniu wyższych miejsc w terenie zalewowym dla regulacji profilu wielkiej wody, przy budowie tam zamykających itd.

To byłyby mniejwięcej wszystkie roboty prowadzone na Pomorzu przy udziale finansowym Funduszu Pracy w roku bieżącym.

Plany na rok przyszły

— A jak się przedstawia, panie Naczelniku sprawa kredytów na rok przyszły?

— O tem byłoby w tej chwili może nieco zawcześnie mówić. Mogę tylko nadmienić, iż program tak zw. maksymalny, to znaczy według projektów robót naszych samorządów,

przekracza w znacznej mierze plany zeszłoroczne.

Wystarczy powiedzieć, iż w roku bieżącym wpłynęło aż 137 wniosków o pożyczki na roboty wszelkich kategoryj. Są to tylko prace samorządów i kilku prywatnych przedsiębiorstw, a dochodzą jeszcze roboty najważniejsze — roboty państwowe, a więc drogowe i meljoracyjne. Wszystkie te wnioski wraz z ogólno-wojewódzkim programem robót, zatwierdzone przez Pana Wojewodę Pomorskiego

przedłożone zostały już Funduszowi Pracy,

który uzgodni go z zainteresowanemi centralnemi czynnikami rządowemi, poczem zatwierdzony będzie przez Pana Prezesa Rady Ministrów, sprawującego ogólny nadzór nad Funduszem Pracy. Z tego wynika, że bliższe dane będą wiadome dopiero z początkiem przyszłego roku. W związku z tym programem odbyło się kilka konferencyj w Warszawie w Funduszu Pracy i zainteresowanych Ministerstwach.

— Dziękuję panu Naczelnikowi za te tak ścisłe informacje, o których my, a tembardziej szersze sfery społeczeństwa mało wiedziały. Ponieważ działalność Funduszu Pracy była mało znana, gdyż Fundusz Pracy nie reklamuje się, społeczeństwo będzie miało możność dowiedzieć się z tych informacyj

na co idą jego składki,

które nietylko umożliwiły racjonalne uregulowanie szeregu kwestyj aktualnych, ale i stworzyły nowe warsztaty pracy, likwidując częściowo bezrobocie i umożliwiając w pierwszym rzędzie bezrobotnym przeżycie tych ciężkich czasów.

— Ja również dziękuje p. Redaktorowi za zainteresowanie się tą kwestją i za udostępnienie szerszemu ogółowi wiadomości o działalności Funduszu Pracy na terenie Pomorza.

Na tem wywiad został zakończony. Czytelnicy nasi będą mieli możność sami ocenić ten ogrom pracy, jaki został dokonany ze składek, wpłacanych na Fundusz Pracy.

Możemy od siebie tylko dodać, że Fundusz Pracy stanął na wysokości zadania.

Połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 94 z dnia 28 października ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. — Na podstawie tego rozporządzenia zakres działania Funduszu Bezrobocia przekazany zostanie Funduszowi Pracy. Temsamem zakres działania Funduszu Pracy jest następujący: finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych, lub robót o publicznem znaczeniu, celem zatrudnienia bezrobotnych, publiczne pośrednictwo pracy, zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, doraźna pomoc bezrobotnym, którym nie przysługuje prawo do zasiłku z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, organizowanie zatrudnienia młodzieży na zasadach społeczno-wychowawczych, porady i przysposobienie zawodowe bezrobotnych, oraz pomoc w tworzeniu warsztatów pracy, akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych.

Na czele Funduszu Pracy stoi minister Opieki Społecznej, a z jego ramienia zarząd tym Funduszem wykonywa dyrektor, powołany przez ministra Opieki Społecznej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu tych dwóch funduszów wchodzi w życie z dniem 1-ym kwietnia 1935 r.

„Lista strat wojska polskiego“

Publikacja zawierająca blisko 50 tysięcy nazwisk poległych w wojnach 1918 — 1920 r.

Wojskowe Biuro Historyczne komunikuje, iż wydana została przez wojskowe Biuro Historyczne, opracowane przy współudziale Polskiego Czerwonego Krzyża, publikacja „Lista strat wojska polskiego — polegli i zmarli w wojnach 1918—1920“, zawierająca 47055 nazwisk poległych i zmarłych żołnierzy polskich

Publikacja powyższa nie jest przeznaczona do sprzedaży publicznej natomiast rozesłana została do wszystkich bibljotek, dowództw Okręgów Korpusów, do bibljotek państwowych i publicznych, do Powiatowych Komend Uzupełnień, do Starostw i Urzędów Wojewódzkich.

Publikacja posiada charakter urzędowego informatora i zainteresowani mogą korzystać z niej w wyszczególnionych instytucjach.

Zaznacza się, że „Lista strat wojska polskiego“ nie stanowi urzędowego stwierdzenia śmierci zamieszczonych w niej żołnierzy, natomiast może służyć za podstawę do uzyskania odnośnych dokumentów i zaświadczeń za pośrednictwem Wojskowej Kurji Biskupiej lub Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu „Święta Oszczędności"

Czem jest oszczędność w życiu gospodarczem Polski?

Podniesienie poziomu życia mas polskich, zatrudnienie młodych pokoleń, uprzemysłowienie i zainwestowanie Polski w przyszłości — wszystko to opiera się na jednym procesie — procesie kapitalizacji wewnętrznej.

(Z przemówienia premjera Kozłowskiego)

W dniu 31-go października wszystkie cywilizowane kraje świata obchodzą swe coroczne święto oszczęd. W tych ciężkich latach kryzysowych święto to ma znaczenie szczególnie doniosłe. Każdy bowiem rok, który upływa, z coraz większą wyrazistością okazuje bankructwo wszelkich owych nowinek gospodarczych i monetarnych, jakiemi państwa starają się przezwyciężyć kryzys i uświadamia tę prawdę, że — wbrew wszelkim doktrynom rewizjonizmu — ów odwieczny fundament dobrobytu wszystkich ludzi, rodzin i narodów — **cnota oszczędności — jest najistotniejszym czynnikiem w gospodarczym rozwoju ludzkości.**

Czyż mogłoby być inaczej? Cała cywilizacja materjalna, wśród której żyjemy, opiera się na zasadzie oszczędności. Zmysł oszczędności — to wedle zgodnego pojęcia cecha wyróżniająca człowieka cywilizowanego od dzikiego. Rozwój cywilizacji materjalnej — i nie tylko materjalnej — miał się rozpocząć w chwili, kiedy kudłaty troglodyta odłożył na dzień następny resztki zabitego zwierzęcia, zamiast spożyć je natychmiast. W tej żartobliwej alegorji zawiera się zarówno to, co sławiono w oszczędności od niepamiętnych czasów jako walor moralny — umiarkowanie, jak i to, co stanowi istotę oszczędności jako zjawiska ekonomicznego: **chwilowe wyrzeczenie się pewnej części posiadanych środków dla zaspokojenia potrzeb w przyszłości.**

Ujmując pojęcie oszczędności w terminy ściślejsze, można ją określić

jako nieskonsumowaną część dochodu, osiągniętego przez jednostkę lub zbiorowość, z pracy, z kapitału, albo z pracy i kapitału razem wziętych.

Oszczędność winna być rozpatrywana z podwójnego punktu widzenia: z punktu widzenia indywidualnego i z punktu widzenia społecznego.

Indywidualna rola oszczędności:

kiedy składamy pieniądze do instytucyj kredytowych, kiedy nabywamy akcje, obligacje lub inne papiery wartościowe, płacąc za nie nieskonsumowaną nadwyżką dochodów nad wydatkami, to w pierwszym rzędzie powoduje nami dążność do zabezpieczenia lub poprawy przyszłości. Wyrzekając się zaspokojenia potrzeb doraźnych na rzecz interesów przyszłości, spełniamy akt przewidywania i rozsądku, akt moralności indywidualnej i społecznej.

Tak właśnie rzecz ujmował J. B. Say: „Zasada wszelkiej poprawy — pisał — ma swe źródło w ujarzmieniu pokus chwilowych i podporządkowaniu ich dobru przyszłości. Jest to fundament wszelkiej cnoty i wszelkiego bogactwa. Człowiek, który wystawia na szwank swą reputację, gwałcąc świętość depozytu, człowiek, który rujnuje swe zdrowie, nie umiejąc zapanować nad swemi namiętnościami, człowiek, który wyczerpuje dziś środki, mogące mu zapewnić egzystencję jutro — w jednakim stopniu ujawnia brak zmysłu oszczędności. I w tem właśnie kryje się sens zdania, że występek nie jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak złym rachunkiem".

Przeciwieństwem złego rachunku jest oszczędność indywidualna, godna szacunku, zachęty i ochrony w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Ale oto

rola społeczna oszczędności:

jej to społeczeństwa zachodnie zawdzięczają ów wspaniały rozkwit cywilizacji materjalnej, jaki dokonał się w ciągu ostatniego stulecia. Albowiem rozwój gospodarczy urzeczywistnia się w jeden tylko sposób: przez wytwarzanie nadwyżek wytwórczości nad spożyciem i przetwarzanie tych nadwyżek w narzędzie pracy. Uregulowane rzeki, olbrzymia sieć dróg lądowych i wodnych zmeljorowane grunta — wszystkie te narzędzia produkcji i wymiany, w szerokiem tego słowa znaczeniu, zostały zdobyte dla społeczeństw zachodnich na drodze długich procesów kapitalizacyjnych, t. j. procesów **wytwarzania przez oszczędność indywidualną kapitałów dla finansowania postępu gospodarczego.**

Nie wszędzie jednak dobroczynne działanie oszczędności doprowadziło do tych rezultatów błogosławionych. Kraj nasz jest cofnięty w tym względzie o całe dziesiątki lat. Nie mamy pod dostatkiem ani fabryk, ani kopalń, ani warsztatów rolnych dobrze zagospodarowanych, ani kolei, ani dróg. Co roku zjawia się pół miljona ust, które trzeba nakarmić, pół miljona nowych sił roboczych, które trzeba zatrudnić. A wiadomo, że **bez świeżych kapitałów, bez nowych urządzeń wytwórczych, maszyn i budynków, nie można w dzisiejszych warunkach rozwoju technicznego myśleć o nowych możliwościach pracy i zarobku.**

Narastającej ludności trzeba stworzyć narzędzie pracy. A narzędzi pracy nie stworzy się inaczej, jak przez **większe wytwarzanie, niż spożywanie, inaczej mówiąc — przez oszczędność. To jest jedyna droga do bogactwa i siły gospodarczej — innej niema.**

Prawdy te jasno sformułowała sobie polska myśl gospodarcza i uczyniła z nich fundament, na którym oparła się polityka ekonomiczna wszystkich rządów pomajowych.

Należy sobie dokładnie zdać z tego sprawę, że

polityka ekonomiczna, jaką stosuje rząd w okresie kryzysu,

nie jest tylko polityką przeciwkryzysową. Jest to polityka, wybiegająca swemi celami daleko poza obręb chwili obecnej wraz z jej przemijającemi trudnościami. Jest to polityka obliczona na długi dystans, polityka, uwzględniająca potrzeby gospodarstwa polskiego nietylko w teraźniejszości, ale w perspektywie dalszego rozwoju.

W świadomości kierowników polityki gospodarczej tkwi głęboko pogląd na Polskę, jako na organizm ekonomicznie młody i mający za warunek swego rozwoju stworzenie silnych i solidnych kapitałów krajowych. Nie szczędzono też wysiłków, aby w okresie zupełnego rozstroju i chaosu walutowego w całym świecie **zapewnić całkowite bezpieczeństwo kapitałom już istniejącym i przez trwanie przy klasycznych zasadach gospodarki pieniężnej oraz utrzymywanie za wszelką cenę stałości pieniądza narodowego stworzyć warunki najbardziej sprzyjające szerokim i intensywnym procesom kapitalizacji wewnętrznej.**

Albowiem tylko dzięki tym procesom uzyskać możemy tę siłę gospodarczą, która jedynie stanowi rękojmię naszego dobrobytu wewnętrznego i nienaruszalności naszych granic.

Dr. J. Wendel.

Pracownicy Komunalnych Kas Oszczędności

nie płacą 3 proc. dodatku do podatku dochodowego na rzecz gmin miejskich

Pomorska Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności w Toruniu wniosła rekurs przeciwko żądaniu Urzędu Skarbowego w Toruniu, aby jej pracownikom potrącać 3 proc. dodatek do podatku dochodowego na rzecz miasta Torunia.

Urząd Skarbowy rekursu tego nie uwzględnił, jak również nie uwzględniła Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu. Pomorska Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności nie zadowolniła się tem i odwołała się do Ministerstwa Skarbu. Ministerstwo Skarbu podzieliło pogląd Pomorskiej Wojewódzkiej K. K. O. i reskryptem z dnia 6 września 1934 r. Nr. D. V. 15678/3/34 wyjaśniło, że **Komunalne Kasy Oszczędności są zakładami samorządu terytorjalnego, i, że w następstwie tego dochody z uposażeń służbowych, wypłacanych z funduszów wspomnianych kas są wolne od dodatku samorządowego do państw. podatku dochod.** w myśl art. 24 ustawy o podatku dochodowym w brzmieniu artykułu 1 ust. z dn. 17. 3. 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 192) względnie art. 2 ustawy z dnia 17. 3. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 223).

Oszczędność - to dobrobyt!

Jak przejść przez życie?

Ciężkie czasy odczuwamy nie dlatego, że nam jest obecnie źle, lecz że nam kiedyś było lepiej. Porównajmy więc te dwa okresy — dobrobytu i obecnej biedy.

Za dobre czasy powszechnie uważamy okres do wybuchu ostatniej wielkiej wojny. Było wtedy przeciętnemu człowiekowi lepiej na świecie niż obecnie. Była praca dla wszystkich, były zarobki, o ile nie u siebie w kraju, to przynajmniej u obcych. Że nie wszystkim jednak było dobrze, świadczy fakt masowych wędrówek na sezonowe prace „na Zaksy", jak się wtedy mówiło, osiedlanie się Polaków w Westfalji, emigrowania do Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylji, Kanady itp. Wędrowały te masy, bo miały gdzie — teraz siedzą, bo żaden kraj ich nie chce, mając za mało roboty dla swej ludności.

Było wszystkim lepiej, ale i wtedy było dużo narzekań. Ludzie narzekali, ale składali swoje oszczędności w bankach, kupowali papiery procentowe, akcje, ubezpieczali się na życie, budowali domy dochodowe. Każda lokata pieniędzy była pewna i intratna.

Przyszła wojna. Z początku wszyscy byli oszołomieni. Niektórym zarobki jeszcze się powiększyły, ale równowaga gospodarcza się zachwiała. Ludzie ginęli na froncie, a w kraju obok przepychu panowała nędza.

Skończyła się wojna i trzeba było płacić za nią rachunek. Narazie płaciło się za nią w dziwny sposób, bo tylko spadkiem pieniądza obiegowego, którego było w obrocie coraz więcej, ale o coraz to mniejszej sile nabywczej. W tych warunkach o oszczędzaniu nie mogło być mowy, gdyż uciułany ciężko grosz topniał w bankach i nieraz praca całych pokoleń szła na marne. Wydawał człowiek coraz to więcej na stroje, kosztowne meble, życie nad stan. O przyszłości rzadko kto myślał, bo i co by to zresztą pomogło.

W oryginalny sposób płaciliśmy rachunek za wojnę, ale długo to trwać nie mogło. Skończyły się lata tłuste, a zaczęły chude. Musimy je przetrwać, ale nie z założonemi rękami. Złych nałogów trudno się pozbyć, ale trzeba się z nimi rozstać, bo w przeciwnym razie grozi zagłada. Pomocą nam w tem będzie nasz mocny, niezachwiany złoty.

Narzekamy na małe zarobki, ale musimy się z tem pogodzić. Trzeba pracować, oszczędzać, nie oglądać się na pomoc zgóry, a będzie u nas lepiej.

Oszczędzać musi nietylko ten, któremu się dobrze powodzi, ale i ten, który jest w biedzie, bo może mu być jeszcze gorzej. Bezrobotny pobierający zasiłek, ledwo mu wystarczający na przeżycie, musi sobie odejmować od ust i zebrać trochę zapasów na godziny, kiedy mu zasiłku odmówią. To jest nakaz życia, przestrzegany nietylko przez ludzi. Pszczoły w latach nieurodzaju głodują, ale zbierają miód na zimę, żeby przeżyć i wychować młode pokolenie.

Z biegiem lat stajemy się coraz mniej zdolnymi do pracy, zarobki nasze się zmniejszają, dzieci natomiast rosną i utrzymanie ich jest coraz to kosztowniejsze.

Przyjdzie choroba do domu, a tu niema za co leczyć i z rozpaczą patrzy się na swoich najbliższych, którym nie można przyjść z pomocą.

Wychodzi córka zamąż, a tu nie ma na wyprawę. Dzieci domagają się wykształcenia, nastąpi nagła potrzeba wyjazdu w sprawach rodzinnych albo zarobkowych, a my stoimy bezradni i upokorzeni. Nastąpi śmierć w rodzinie, a nie mamy za co pochować. A ten niepokój, z jakim człowiek oczekuje starości i związanej z nią nędzy i zdania się na łaskę bliźnich.... Tęsknimy do demokracji, ale demokracja może istnieć tylko w tych krajach, gdzie człowiek jest niezależny materjalnie i nie potrzebuje się upokarzać na każdym kroku.

Pamiętajmy, że mądry tragarz zaczyna od największych ciężarów, aby, gdy zacznie opadać z sił, podołać małym.

Warunki techniczne do oszczędzania mamy obecnie bardzo korzystne: pieniądz jest zdrowy i mocny, bankowość zahartowana w boju i jest w stanie ułatwić nam kapitalizację.

Możemy też lokować swoje oszczędności w pożyczkach państwowych, komunalnych, listach zastawnych, gdyż dobrze się procentują i wartość ich rynkowa stale wzrasta.

Możemy też obecnie tanio budować, gdyż cena placów, koszta robocizny i materjały budowlane niepomiernie staniały.

Możemy się ubezpieczać na życie, płacąc niewielkie stawki.

Wszystkie te i inne niewymienione sposoby, o ile je zastosujemy w życiu praktycznem codziennem, uchronią nas przed przykremi niespodziankami i pomogą nam przejść przez życie bez troski.

K. Sobolewski.

Obywatele! Obywatelki!

Coraz bardziej i wszechstronniej doświadczamy tej prawdy, że przeznaczeniem naszego życia jest zmaganie się z jego trudnościami.

NAKAZEM BEZPIECZEŃSTWA DLA PAŃSTW, NARODÓW I JEDNOSTEK JEST GOTOWOŚĆ I ZDOLNOŚĆ ODPARCIA CIOSU Z KAŻDEJ STRONY.

Narody, które posiadają zabezpieczenie w sile moralnej oraz w zasobach materjalnych, idą ku świetlanej przyszłości; aby więc ją osiągnąć, muszą wykazać energję, wysiłek pracy, zapobiegliwość i przezorność.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy 31 października każdego roku

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

W tym dniu poświęćmy chwilę czasu na rozważenie haseł, które dzisiaj przyświecają ludzkości: ponad troski codziennego życia przebija się promienna wiara w lepszą przyszłość, w trwalszą budowę życia, w jaśniejsze jutro. Nikt inny, tylko my sami musimy tę przyszłość budować. To my, ludzie miljonowych mas, musimy umacniać i gruntować nasze życie osobiste, państwowe, narodowe, społeczne. Musimy, pracując wytrwale i niezłomnie, kierować wszystkie myśli ku przyszłości; musimy budować wokół siebie zapory przeciwko zdarzeniom losu, jakich życie nie szczędzi. Dążąc do poprawy bytu, zdobycia niezależności, do zabezpieczenia spokojnego jutra, musimy tworzyć własne zasoby materjalne, musimy

OSZCZĘDZAĆ

abyśmy w każdej chwili życia i w każdej potrzebie znaleźć mogli szybką pomoc i ratunek. Oszczędzajmy więc w imię własnego bezpieczeństwa, w imię lepszej przyszłości własnej i ogólnej. Wysokość wkładów w instytucjach oszczędnościowych, to miara siły gospodarczej narodu.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego utworzony w r. 1924 otrzymał za zadanie zaspakajanie potrzeb kredytowych o znaczeniu ogólno-państwowem, jak popieranie ruchu budowlanego, udzielanie pomocy finansowej samorządom, popieranie kas oszczędności i spółdzielni; jednem z głównych zadań Banku było jednak udzielanie kredytu długoterminowego, kórego kraj najsilniej potrzebował. Pozatem Bank prowadzi wszystkie inne operacje bankowe, ze szczególnem jednak uwzględnieniem potrzeb przedsiębiorstw państwowych oraz samorządów i ich przedsiębiorstw.

Bank Gospodarstwa Krajowego zarówno co do wysokości posiadanych kapitałów własnych i obcych, jak i co do sumy udzielonych kredytów zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich instytucyj kredytowych w Polsce. W ciągu 11 lat swej działalności wykazywał Bank stały rozwój, który dopiero w 1932 i częściowo w 1933 r. doznał przejściowego zahamowania pod wpływem długotrwałego kryzysu gospodarczego.

Szybki ten rozwój ilustruje poniższe zestawienie ważniejszych pozycyj bilansowych Banku (w milj. zł.):

Data	Kapitały własne	Wkłady i lokaty	Kredyty gotówkowe	Kredyty emisyjne	Suma bilansowa
1924	40	69	96	67	221
1926	51	468	440	206	787
1928	195	713	747	584	1.665
1930	208	752	1.015	735	2.102
1932	219	745	1.023	838	2.133
1933	221	769	1.037	823	2.130
1934*)	223	781	1.046	815	2.120

Z ogólnej sumy kapitałów własnych i obcych, zmobilizowanych przez Bank i wynoszących na koniec września b. r. 2.009 milj. zł., zaledwie 334 milj. stanowią kapitały krótkoterminowe, t. j. wkłady wszelkiego rodzaju i kredyty bankowe, z pomiędzy nich zaś tylko 199,2 milj. zł. jest płatnych natychmiast. Cała reszta składa się z kapitałów własnych Banku w sumie 223 milj. zł., następnie z lokat Skarbu Państwa i rachunków specjalnych w wysokości 637 milj. zł., związanych z odnośnemi kredytami udzielonemi przy ich pomocy, wreszcie z kapitałów, uzyskanych ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj własnej emisji, wynoszących około 815 milj. zł.

W oparciu o tak silną i tak specjalnie korzystną strukturę kapitałową mógł Bank przedsiębrać cały szereg zadań, których ze względu na brak odpowiednich warunków nie mogła podjąć się żadna inna instytucja finansowa, a których zrealizowania wymagały potrzeby społeczno-gospodarcze kraju.

Należy tu przedewszystkiem finansowanie budownictwa mieszkaniowego; kredyty, których udzielił Bank na ten cel do września b. r. wynosiły 603 milj. zł., z czego przypada na spółdzielnie 235 milj. zł., na osoby prywatne 214 milj., na instytucje społeczne i humanitarne 92 milj., gminy 57 milj., oraz Fundusz Kwaterunku Wojskowego 4,3 milj. zł. Sprawa budownictwa mieszkaniowego została całkowicie scentralizowana w Banku Gospodarstwa Krajowego, który zajmuje się obecnie nietylko dostarczaniem kredytów budowlanych, ale również administracją i sprzedażą terenów państwowych, przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe.

Drugą z rzędu po kredytach budowlanych grupę kredytów stanowią pożyczki samorządowe, wynoszące w dniu 30 września b. r. 425 milj. zł. Są to pożyczki inwestycyjne na zaprowadzenie różnego rodzaju urządzeń jak elektrownie, gazownie, kanalizacje, rzeźnie, place targowe, drogi, szkoły, szpitale i t. p. Mieszczą się tu również kredyty dla komunalnych kas oszczędności, których rozwojem Bank specjalnie się opiekuje, jak również pożyczki budowlane (53 milj.) znajdujące się już w ogólnej sumie kredytów budowlanych.

Kredyty przemysłowe Banku wyniosły w końcu września b. r. 279 milj. zł. Należą tu przedewszystkiem kredyty udzielone przemysłowi prywatnemu, a następnie przedsiębiorstwom państwowym i należącym do koncernu Banku. Do koncernu Banku należą tak poważne przedsiębiorstwa jak Tow. Eksploatacji Soli Potasowych, Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych i Hutniczych, Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Przemysł Chemiczny „Boruta" i kilka innych, głównie przemysłu chemicznego. Bank posiada ponadto udziały w przedsiębiorstwach gdańskich jak: Bank von Danzig, Gdański Monopol Tytoniowy oraz British and Polish Trade Bank. W tej ostatniej instytucji posiada Bank większość akcyj.

Ostatnią wielką grupę kredytów stanowią kredyty rolnicze w sumie 161 milj. złotych.

Działalność swą prowadzi Bank albo bezpośrednio, udzielając pożyczek właściwym kredytobiorcom, albo też rozdziela je za pośrednictwem innych instytucyj finansowych jak spółdzielnie i wspomniane już komunalne kasy oszczędności. Ponadto w razie potrzeby występuje Państwo z pomocą dla instytucyj finansowych w dużej mierze za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, jak to miało miejsce n. n. w 1925 r. i w kilku wypadkach podczas obecnego kryzysu.

Finansowanie handlu, zwłaszcza zagranicznego, nie stanowi wprawdzie jednej z głównych gałęzi działalności Banku, jednak dziedzina ta cieszyła się dużem zainteresowaniem Instytucji. Finansowaniem handlu zagranicznego zajmuje się poza Centralą, specjalnie Oddział Banku w Gdyni oraz British and Polish Trade Bank w Gdańsku.

Jeżeli chodzi o formę kredytów Banku, to są to — zgodnie z charakterem Instytucji oraz strukturą jej kapitałów — przeważnie kredyty długoterminowe. I tak z ogólnej sumy kredytów Banku w wysokości 1.862 milj. zł. przypada na kredyty emisyjne 815 milj. zł., średnio- i długoterminowe gotówkowe 771 milj., zaś na kredyty krótkoterminowe 276 milj. zł.

Dzięki specjalnej strukturze kapitałowej płynność Banku Gospodarstwa Krajowego była zawsze wysoka. Zobowiązania natychmiast płatne są pokryte w 15% gotówką, zaś wszystkie zobowiązania krótkoterminowe są w przeszło 90% pokryte środkami kasowemi i krótkoterminowemi kredytami, nie licząc portfelu papierów wartościowych możliwych do upłynnienia, sald debetowych banków oraz możliwości redyskontowych, które stanowią znaczne rezerwy płynności.

Pomijając zupełną pewność, jaką tak wielka płynność zapewnia wkładom, posiadają oszczędności złożone w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarancję Skarbu Państwa. W tę samą gwarancję są wyposażone również emisje B. G. K. z tem dodatkowem zabezpieczeniem, że dla nich tworzona jest specjalna rezerwa, jakoteż stoją poza niemi pełnowartościowe hipoteki. Posiadając poczwórne zabezpieczenie: hipoteczne, specjalną rezerwę, całym majątkiem Banku oraz wkońcu majątkiem Skarbu Państwa, przedstawiają emisje B. G. K. najbardziej pewny typ papieru wartościowego, w którym też lokują swoje kapitały poważne instytucje oszczędnościowe zarówno publiczne jak prywatne, jak też i osoby prywatne, szukające dla swych oszczędności korzystnej a pewnej lokaty.

Bank posiada Centralę w Warszawie oraz 19 prowincjonalnych Oddziałów w ważniejszych miastach Polski, a pozatem korespondentów we wszystkich centrach finansowych świata, co zapewnia jego klijentom jaknajsprawniejsze przeprowadzenie wszelkich tranzakcyj bankowych.

*) Koniec III. kwartału.

Jak najlepiej oszczędzać?

Wiele się dzisiaj mówi o oszczędzaniu. Tylko oszczędnością można zapewnić sobie spokojną przyszłość. Tylko przez oszczędność możliwy jest rozwój gospodarczy Państwa, a przez to dobrobyt obywateli.

Jeżeli tak gorąco popierać należy wszelkie sposoby oszczędzania, to już chyba najwięcej godną zalecenia będzie oszczędność w formie opłacania składek od ubezpieczenia na życie.

Tak jak przy każdej innej formie oszczędności, wpłacone składki zbiera instytucja ubezpieczeniowa, ażeby po upływie umówionego czasu wypłacić pełną sumę ubezpieczeniową.

Jednak ubezpieczenie na życie ma poza tem niesłychaną przewagę nad wszelką inną oszczędnością. Każda oszczędność ma bowiem jako drugie zadanie zapewnić przyszłość najbliższym.

To zapewnienie przyszłości rodzinie osiągnąć można innemi drogami oszczędzania dopiero po długim wysiłku. Przy ubezpieczeniu na życie zaś osiąga się je odrazu, tj. po zapłaceniu pierwszej składki i wykupieniu polisy. Cóż bowiem pomoże człowiekowi, że pracuje i oszczędza, ażeby zapewnić najbliższym przyszłość, jeżeli śmierć przetnie pasmo jego żywota i wysiłek idzie na nic! Temu zaś zapobiega ubezpieczenie na życie, gdyż umówioną sumę ubezpieczeniową wypłaca się w razie śmierci natychmiast bez względu na to, ile składek zostało już zapłaconych.

W ten sposób ubezpieczenie na życie zabezpieczenia rodzinę od nędzy i przyczynia się do pomnożenia bogactwa społecznego.

Z tego względu nie jest dla nas obojętne, czy wielomiljonowe wkłady oszczędnościowe pod postacią składek ubezpieczeniowych powierzane są pieczy naszego społeczeństwa, czy też zorganizowanych czynników zagranicznych. Każdy więc obywatel spełni dobrze swój obowiązek, darząc zaufaniem zakłady ubezpieczeniowe o charakterze czysto polskim.

Takim zakładem nie działającym dla zysku lecz dla dobra publicznego, jest Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu. Zakład ten obejmuje swoją działalnością teren województwa poznańskiego i pomorskiego. Na tym samym obszarze działa w dziale ubezpieczeń od ognia i gradobicia Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, instytucja o charakterze prawno-publicznym.

Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe

w Bydgoszczy

Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe w Bydgoszczy, ul. Herm. Frankego 1, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością zostało założone w grudniu 1926 r., jako instytucja przeznaczona do finansowania drobnego handlu, przemysłu, oraz rzemiosła, jak i do zbierania oszczędności.

Przez zdrowe podstawy Spółdzielni rozwój i działalność stale się rozszerza, czego dowodem jest stały wzrost grona członków, jak również obroty powiększające się z roku na rok. Udziały członków i wkłady oszczędnościowe wzrosły w roku bieżącym łącznie blisko 40 proc. i wynoszą obecnie zł 110.000. Spółdzielnia liczy 350 członków. Udział wynosi zł 300, przy pięciokrotnej odpowiedzialności.

Ogólna ilość zdyskontowanych weksli po dzień 20 października rb. przekroczyła liczbę 10.000 a saldo zdyskontowanych weksli 95.000 zł. Kapitał obrotowy własny i obcy wynosi ca zł 170.000.

Za wkłady składane w Spółdzielni odpowiadają wszyscy członkowie w myśl art. 14 Ustawy o Spółdzielniach. Łączna odpowiedzialność członków wynosi ca zł 900.000.

Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe należy do Związku Rewizyjnego w Poznaniu i opiera działalność swoją na udziałach członków. Przyjmuje do dyskonta i inkasa weksle klientowskie i załatwia przekazy krajowe i zagraniczne na korzystnych warunkach.

Francuski Hymn Oszczędności na rok 1934

Słowa: G. Grandemain.

Człowiek:

Oszczędność dla nas jest nakazem twardym życia,
Zrodzona z pracy r.k, od doli chroni złej;
Z nią trudny bytu szlak jest łatwy do przebycia,
A pod osłoną jej —
Bezpieczny czujesz się, jak u matczynych stóp . . .
A kiedyś posiadł już książeczkę oszczędności,
Twe życie płynie pewniej, pomimo ciężkich prób,
I śmiało stawiasz krok na drodze ku przyszłości.

Chór:

Oszczędzaj więc, oszczędzaj stale,
Tą pewną drogą naprzód idź!
Plon pracy zbieraj dziś wytrwale,
Byś jutro mógł spokojnie żyć!
Niech wiara będzie ci opoką,
Przeszkody łam i pracuj rad,
Nadziei sztandar wznieś wysoko,
Twa praca może zbawić świat!

Rodzina:

A komu zasię troskę o bliskich zwierzył los,
Kto świecić ma przykładem w rodzinnem gronie swem,
Ten musi stać na straży, odpierać każdy cios,
Przed każdem bronić złem . . .
I nieść ofiarny trud, dobywać wszystkiej siły,
Aby na przyszłe dni zapewnić dobre plony,
A dla rodziny swej dostatek stworzyć miły, —
Oszczędność — to z rozumem wysiłek zespolony.

Chór:

Oszczędzaj więc, oszczędzaj stale,
Tą pewną drogą naprzód idź!
Plon pracy zbieraj dziś wytrwale,
Byś jutro mógł spokojnie żyć!
Niech wiara będzie ci opoką,
Przeszkody łam i pracuj rad,
Nadziei sztandar wznieś wysoko,
Twa praca może zbawić świat!

Ludzkość:

W pomroce błądzi świat . . . Ma za nic rady czyje,
I prawa oszczędności podeptał w pędzie złym
I patrzcie jak się męczy, w kryzysu pętach wije,
Pijany szałem swym!
O ludy! Zbudźcie się! Zawróćcie z błędnej drogi,
Niech sztandar oszczędności na nowo zbrata was!
Niech nowy błyśnie dzień, dzień pomyślności błogiej
Ludzkości odrodzonej na długi szczęścia czas!

Chór:

Oszczędzaj więc, oszczędzaj stale,
Tą pewną drogą naprzód idź!
Plon pracy zbieraj dziś wytrwale,
Byś jutro mógł spokojnie żyć!
Niech wiara będzie ci opoką,
Przeszkody łam i pracuj rad,
Nadziei sztandar wznieś wysoko,
Twa praca może zbawić świat!

Korzystajcie z bezpłatnego przesyłania pieniędzy

do administracyj dzienników i czasopism

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 września br. ukazało się rozporządzenie, mocą którego poczta wprowadziła nowy **bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania pieniędzy do administracyj dzienników i czasopism.**

Na mocy tego rozporządzenia przesyłać można pod adresem administracji dzienników i czasopism należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyńcze egzemplarze itp) nieprzekraczające kwoty 15 zł

specjalnemi przekazami rozrachunkowemi.

Od sum przesyłanych wydawnictwom przy pomocy przekazów rozrachunkowych

wysyłający pieniądze nie ponoszą żadnych opłat.

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie 1 gr za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach

Wśród wielu instytucyj społeczno-gospodarczych, **które musiały się odbudować** po wojnie i **po kryzysie** walutowym, znalazła się również i **Powiatowa** Komunalna Kasa Oszczędności w **Chojnicach.**

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach jest instytucją społeczną, zorganizowaną przez **Powiatowy Związek Samorządowy Chojnicki**, który z mocy ustawy **odpowiada całym swym majątkiem i całą swoją siłą podatkową** za wszystkie wkłady oszczędnościowe złożone w Kasie Oszczędności i za wszelkie zobowiązania Kasy.

Społeczny charakter Powiatowy Komunalnej Kasy Oszczędności w Chojnicach uwydatnił się **bardzo wybitnie** przy **waloryzacji przedwojennych wkładów oszczędnościowych**, które Kasa **przewalutowała** w **najwyższym stosunkowo procencie** i obecnie dąży jeszcze do podwyższenia wypłat dla dzieci małoletnich, które miały w Kasie zdeponowane oszczędności jako pupilarnie prawne.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach nie ma zadania osiągać zysków; jest ona jedynie zobowiązana do wygospodarowania takich nadwyżek, jakie są potrzebne n stworzenie pewnych rezerw, oraz opłacenie kosztów administracyjnych. Z chwilą, gdy cel ten zostanie osiągnięty, **cały zysk Kasy Oszczędności przeznaązony być musi na cele pżyteczności społecznej powiatu chojnickiego.**

Zrozumiałem jest, że w roku 1924 w czasie zaprowadzenia złotego polskiego, Kasa Oszczędności nie mogła wykazać wielkiego przyrostu wkładów oszczędnościowych ani też przejawić większej działalności; wzrost ten datuje się dopiero od roku 1925 wzgl. 1926, tj. od chwili ustabilizowania waluty.

Rozwój działalności Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Chojnicach ilustruje następujące zestawienie:

Stan wkładów oszczędnościowych

Rok	Stan wkładów oszczędnościowych za wypowiedzeniem: dziennem		od 1—3 miesięcy		ponad 3 miesiące		Łączna suma wkładów oszczędnościowych Suma rubryk 2—4		Saldo kredytowe na rachunkach bieżących		Ogólna suma wkładów oszczędn. i sald kredytowych na rachunkach bieżących Suma rubryk 5—6	
	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr
1	2		3		4		5		6		7	
1924	375.428	14	—	—	2.647	41	378.075	55	35.404	77	413.480	32
1925	394.218	94	—	—	82.660	53	476.879	47	51.500	67	528.380	14
1926	521,538	43	8.011	47	2.510	47	532.060	37	28.633	09	560.693	46
1927	775.041	94	86.851	10	6.677	09	868.570	13	182.469	43	1 051,039	56
1928	924.007	07	183.918	96	145.433	02	1.253.359	05	63.832	06	1.317.191	11
1929	850.209	38	384.135	08	120.648	63	1.354.993	09	86,072	04	1 441.065	13
1930	494.815	25	461.356	17	242.898	10	1.199.069	52	91.416	48	1 290.486	00
1931	577.039	72	488.081	88	280.471	61	1.345.593	21	116.511	60	1.462.104	81
1932	559.875	49	479.327	91	266.956	64	1.306.160	04	129.186	85	1.435.346	89
1933	586.490	15	528.345	33	298.388	51	1.413.223	99	146.664	92	1.550.888	51

Jak z tego zestawienia wynika, to mimo pogłębiającego się spadku dochodu społecznego ruch wkładów w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach nie osłabł, utrzymując się na poziomie 1.400.000 zł. Redukcja biernych stawek procentowych, przeprowadzona przez wszystkie Kasy, nie wywarła dotychczas ujemnego wpływu na ogólny ruch depozytów, a to dzięki zaufaniu wkładców do tej instytucji finansowej. Zasadniczym warunkiem, od którego zaufanie to zależy, jest niezłomne przeświadczenie szerokich rzesz wkładców o **bezwzględnem bezpieczeństwie powierzonych tej instytucji oszczędności**, zapewnionych kapitałem własnym i odpowiedzialnością Powiatowego Związku Samorządowego.

Kapitały własne (zakładowy i rezerwowy) Kasy, które w r. 1924 wynosiły tylko *178.266,54* zł, wzrosły do *wysokości* 677.508,*81* zł w roku *1933.*

Wzrostowi kapitałów własnych i wkładów zebranych przez Kasę towarzyszył wzrost udzielonych przez Kasę kredytów. Polityka kredytowa Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Chojnicach szła i idzie w kierunku udzielania kredytów, jak najszerszym warstwom ludności, **a przedewszystkiem małorolnym, kupcom, rzemieślnikom i przemysłowcom.** Dzięki tej polityce cieszy się Kasa zaufaniem szerokich rzesz ludności. Ogólna suma kredytów wynosiła:

W roku	Pożyczki: wekslowe		na skryptach dłużnych		na rachunkach bieżących		terminowe pod zastaw		hipoteczne		komunalne		Razem	
	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr
1924	335	51	2	01	42.510	93	—	—	1	55	—	—	42.850	00
1925	27,008	20	53.079	93	51.788	90	—	—	486.551	74	—	—	618.428	77
1926	53.101	50	50.200	30	92.150	57	—	—	489.792	20	—	—	685.244	57
1927	231.136	32	49.548	32	503.644	18	—	—	428.358	17	—	—	1.212.686	99
1928	499.054	46	40.116	97	709.136	05	—	—	397.373	33	—	—	1.645.680	81
1929	881.051	66	139.192	13	575.851	65	8.797	97	380.347	50	—	—	1.985.240	91
1930	1.202.182	57	138.098	22	555.404	13	10.300	00	382.181	49	—	—	2.288.166	41
1931	1.166.609	20	6.779	00	487.107	56	111,161	30	402.936	32	220.867	35	2.404.460	63
1932	851,825	66	5.947	50	291.891	53	139.904	89	527.260	54	218,921	45	2.035.751	57
1933	772.684	35	—	—	49.466	50	100,846	36	589766	84	253.515	90	1.766.279	95

Jak z powyższego wynika, pieniądze uzyskane z wkładów oszczędnościowych zużytkowała Kasa na kredyty wekslowe, hipoteczne wzgl. skryptowe. Zatem wzrost wkładów oszczędnościowych jest zabezpieczony w Kasie dwojako. Po pierwsze chodzi o płynność, to znaczy możliwość uruchomienia natychmiastowej gotówki, celem zadość uczynienia wkładcom w razie gdy ci zażądają wzrotu. — Zabezpieczenie płynności osiąga Kasa utrzymując odpoiwedni zapas gotówki w kasie, przez lokacje à vista (natychmiast płatne) sum w innych instytucjach finansowych, wreszcie posiadając wysoki kredyt redyskontowy i lombardowy dla swoich papierów wartościowych w instytucji emisyjnej. Po drugie chodzi o bezpieczeństwo i pewność wkładów w ścisłem tego słowa znaczeniu. W tym celu służą fundusze rezerwowe Kasy, ulokowane w nieruchomościach i papierach wartościowych, oraz — i to bardzo ważne — gwarancja powiatu jako związku poręczającego majątkiem i dochodami budżetowemi (podatkami) powiatu chojnickiego.

Mając to na uwadze oraz długoletnią chlubną tradycję pracy i zasług Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Chojnicach dla debra najszerszych warstw społecznych, tudzież szybki jej rozwój po najtrudniejszym w dziejach bankowości komunalnej okresie wojny i dwukrotnej dewaluacji pieniądza, możemy z dumą i wszelką pewnością twierdzić, że Powiatowa Komunalnaą Kasa Oszczędności w Chojnicach jest w dzisiejszych czasach kresysu niezawodną skarbnicą, w której można zupełnie bezpiecznie ulokować swe kapitały bez żadnej obawy o ich ewentualną stratę.

Zatem zabezpieczasz najpewniej byt Twój i Twej rodziny, umożliwiasz rozbudowę Twego rodzinnego powiatu, stwarzasz najskuteczniejszą broń przeciw bezrobociu, oddajesz najlepszą usługę sobie, bliźnim i Państwu

składając Twe oszczędności

w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach.

Wynik „Konkursu Oszczędnościowego"

Akademickiego Koła Bydgoszczan przy W. S. H.

Obchodzony corocznie przez wszystkie kraje, a również i Polskę „Dzień Oszczędności'', który ma za zadanie szerzyć wśród szerokich warstw zamiłowanie do skrzętnego zbierania i lokowania zaoszczędzonych pieniędzy w bankach, był przewodnią myślą dla **Akademickiego Koła Bydgoszczan przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu przy** rozpisywaniu **„Konkursu Oszczędnościowego''.** Rozumieli bowiem akademicy bydgoscy, że żaden kraj, żadne państwo, a także i Polska, nie dojdzie do mocarstwowego znaczenia dopóty, dopóki nie będzie dostatecznie rozwinięta kapitalizacja wewnętrzna, dopóki całe gospodarstwo narodowe opierać się będzie tylko na kapitale zagranicznym. **Tylko kapitalizacja wewnętrzna, oparta na rozumnem oszczędzaniu drobnych nawet sum i lokowanie ich w bankach i kasach oszczędności, uniezależnić nas może od zagranicy, może wzmocnić nasze stanowisko polityczne, gospodarcze i społeczne.** Stanie się ona również podstawą dobrobytu szerokich mas i źródłem złagodzenia dzisiejszej depresjacji gospodarczej, spowodowanej w części brakiem kapitałów rodzimych.

Temi motywami kierując się Akad. Koło Bydgoskie przy W. S. H., aczkolwiek jeszcze młode, to jednak pełne energji i inicjatywy, ogłosiło w czerwcu br. „Konkurs Oszczędności'' na napisanie pracy na jeden z tematów: **1) „Kapitalizacja wewnętrzna, a rola Komunalnych Kas Oszczędności'' i 2) „Aktualne kierunki kredytu bankowego''.** Dostępny był „Konkurs' dla wszystkich studentów - Bydgoszczan. Za najlepsze prace wyznaczono nagrody w łącznej sumie 140,— zł, na ufundowanie których **K. K. O. m. Bydgoszczy ofiarowała 100,— zł, K. K. O. pow. bydgoskiego 20,— zł, Bank Gospod. Krajowego 20,— złotych.**

Ocenę nadesłanych prac powierzył Zarząd A. K. B. przy W. S. H. powołanej w tym celu „Komisji Konkursowej'', w skład której weszli: dyr. B. Gulcz, p. Fl. Jankowski, dyr. M. Romański, dyr. p. Eug. Wasilewski, i p. K. Stobiecki, referent Izby Przem. - Handl.

Dobór odpowiedniej Jury, jak również tajemnica nazwisk autorów prac, zapewniały całkiem bezstronny wynik.

Dnia 16 października br. odbyło się właśnie ostatnie zebranie, na którem Komisja Konkursowa oceniła wartość prac. **Pierwszą nagrodę w kwocie 50,— zł. otrzymała p. Heliodora Hańczykówna,** stud. wydz. prawno-ekonom. U. P., drugie zaś nagrody wszystkie po 30,— zł. **zdobyli p. Bernard Stranz, p. Urban Rux, i p. Albin Ormiński wszyscy studenci W. S. H. w Poznaniu.**

W ten sposób uwieńczone zostało zbożne dzieło A. K. B. przy W. S. H., które zainteresowało zagadnieniami kapitalizacji wewnętrznej nietylko tych, którzy w Konkursie wzięli udział, lecz także wzmożyło bibljotekę oszczędnościową, mającą za zadanie propagowanie wśród ogółu idei oszczędnościowej. **I z tego też punktu Akademickiemu Kołu Bydgoszczan przy W. S. H.,** jak również **Komisji Konkursowej, która to dzieło dopełniła, należą się wyrazy uznania.**

Własność lokali w jednym budynku

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 94 z dnia 28 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października br. o własności lokali.

Na wstępie rozporządzenie to postanawia, że mieszczące się w jednym budynku oddzielne lokale, piętra i części pięter, uznane przez właściwą władzę budowlaną za samodzielne pomieszczenia, **mogą stanowić przedmiot odrębnej własności.** W tym przypadku grunt, podwórza, ogródki, fundamenty, mury zewnętrzne, mury konstrukcyjne i mury oddzielające poszczególne wyłączone ze wspólnej własności lokale, dachy, **kominy oraz wszelkie części budynku i wszelkie urządzenia, służące do użytku wszystkich właścicieli lokali lub pewnych grup właścicieli,** jak strychy, piwnice, klatki schodowe, korytarze, bramy, ogólne ustępy, wspólne łazienki, pralnie, suszarnie, dźwigi, urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, ogrzewania centralnego, oświetlenia i t. p. — **stanowią wspólną własność wszystkich właścicieli poszczególnych lokali.**

Ustanowienie odrębnej własności lokali powinno pod **nieważnością** nastąpić w formie aktu **notarjalnego.**

Rozporządzenie postanawia, że do **zarządzania wspólną nieruchomością winien być powołany zarząd,** składający się z jednego lub kilku członków, wybierany na okres 3 lat. Szczegółowo określone są kompetencje i zakres działania zarządu, prawa i kompetencje zebrania właścicieli lokali, prawo kontroli, sposób zwoływania zwyczajnych i nadzwyczajnych zebrań właścicieli lokali i t. d. Następnie omówione są przepisy zaskarżalności uchwał zebrania właścicieli lokali, przepisy dotyczące sprzedaży udziału we wspólnej własności, przepisy pobierania podatku od nieruchomości i t. d.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wykonanie omawianego rozporządzenia zostało poruczone ministrom Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, przyczem minister Sprawiedliwości został upoważniony do wydania rozporządzenia co do sposobu ujawniania w księgach hipotecznych prawa odrębnej własności lokali i innych praw rzeczowych na tych lokalach. Takie rozporządzenie min. Sprawiedliwości zostało wydane 28 bm. i ogłoszone **w Dzienniku Ustaw Nr. 94 z dn. 28 bm.**

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Gdyni

Instytucja Bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności. — Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 50 gr. począwszy. — GWARANCJA WKŁADÓW oparta jest nietylko na własnych kapitałach K.K.O., lecz również zabezpieczona jest całym majątkiem i dochodami Gminy m. Gdyni. — TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW prawnie chroniona.

Obrót roczny	220.000.000.— złotych
Wkłady i lokaty	5.000.000.— „
Kapitały własne	670.000.— „

8277

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU

przyjmuje wkłady gotówkowe, które oprocentowuje jak następuje:

1. **Rachunki czekowe** na $2^3/_4$ do $3^1/_4$ % w stosunku rocznym. Wypłata kwoty bez żadnego ograniczenia i na każde żądanie.
2. **Wkłady terminowe**
   a) za jednomiesięcznem wypowiedzeniem na $3^1/_2$ %
   b) za 3-miesięcznem wypowiedzeniem na $4^1/_4$ %
   c) za 6-miesięcznem wypowiedzeniem na 5 %
3. **Wkłady oszczędnościowe na 4%**
   Wkłady oszczędnościowe podlegają ograniczeniu przy wypłacie, a mianowicie:
   a) do zł. 500.— bez wypowiedzenia
   b) do zł. 5000.— za 10-dniowem wypowiedzeniem
   c) powyżej zł. 5000.— za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Wkłady oszczędnościowe będą wypłacane także bez wypowiedzenia, ale wtenczas zmniejsza się odpowiednio odsetki do wysokości procentów płaconych na rachunku czekowym. 8145

Bezwzględne bezpieczeństwo i gwarancja terminowej wypłaty każdej kwoty. - - - -

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta

silnopłomienna po cenie konkurencyjnej.

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7.
2427

Oszczędność to siła narodu!

Najpewniejszą instytucją oszczędnościową to:

Komunalna Kasa Oszczędności

miasta Podgórza koło Torunia

posiadająca przywilej pupilarnej pewności i gwarantująca wkłady całym majątkiem miasta.

8154

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu morskiego w Wejherowie wraz z Oddziałem Kasy w Pucku.

Instytucja prawa publicznego o pupilarnej pewności. **Przyjmuje wkłady oszczędnościowe** za korzystnem oprocentowaniem zależnie od terminu wypowiedzenia oraz wykonuje czynności bankowe w granicach statutu.

8139

SPÓŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY

SPÓŁDZIELNIA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

w BYDGOSZCZY

UL. JAGIELLOŃSKA 7 TELEFON 19-65

KONTA BANKOWE:
Konto żyrowe w Banku Polskim w Bydgoszczy.

KONTA BIEŻĄCE:
Bank Gosp. Kraj. w Bydgoszczy;
Kom. Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy;
Bank Związku Spółek Zarobk. w Poznaniu;
P. K. O. Poznań nr. konta 200.295

8176

PRZYJMUJE wkłady oszczędnościowe począwszy od 1.— zł za wysokiem oprocentowaniem, zapewniając pełne bezpieczeństwo i tajemnicę wkładów. — — — —
W y n a j m u j e s k a r b o n k i.
PROWADZI R-ki czekowe.
UDZIELA pożyczek członkom na dogodnych warunkach.
PRZEPROWADZA zlecenia inkasowe.
ZAŁATWIA wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ Spółdzielni: **8.000.000 zł.**

Nowości! Tanio!

Radjo-aparaty

elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorjum. Ładowanie akumulatorów.

„UNIVERS"

Gdynia, Starowiejska 40. tel. 10-82, parter. 7130

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu k u p i s z **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, **ulica Prosta 21**
Obsługa rzetelna. 7328

Pomyśl o przyszłości składaj oszczędności

8189

w

Banku Bydgoskim

w Bydgoszczy, *Mostowa 12*

za wysokiem oprocentowaniem.

Załatwia wszelkie sprawy bankowe.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA GRUDZIĄDZA

Tel. 312, 831 w Ratuszu

Instytucja bankowa o pewności pupilarnej.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1.— złotego począwszy za wysokiem oprocentowaniem.

8142 **W „Dniu Oszczędności" 31-go października 1934 r. Kasa czynna od godz. 8—19-tej.**

Na sprzedaż

8177

nieruchomość w Brodnicy

przy bardzo ożywionej ulicy z ogrodem owocowym nad Drwęcą, ze składem kolonjalnym, restauracją, dochodowym zajazdem, z dużem podwórzem, nowemi stajniami i szopą, z 6 pomieszkaniami — ogółem 18 pokoi, osobną pralnią, sklepami i strychami.

Cena kupna przystępna — hipoteka czysta.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu brodnickiego w BRODNICY n/Drw.

8255

Składaj Twoje oszczędności

w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Bydgoskiego

Pewność pupilarna. **Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona.**

Z dniem 12 listopada b. r. przenosi się Kasa do obszernych lokali na ul. Gdańską nr. 10 (obok kina Cristal).

Największa pewność! Spółdzielnia jest jedynem miejscem dla twych oszczędności. **Największy procent!**

Bank Ludowy w Grudziądzu

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Miejscowe kapitały do miejscowych spółdzielni!

8143

Dzień w Toruniu

czwartek 1 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa: Antonina — Czwartek: Wszystkich Świętych

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Rano miejscami mgły, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością opadów. Lekki spadek temperatury. W dzielnicach północnych umiarkowane, poza tem słabe wiatry z kierunków zachodnich.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 31 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 31 bm. — „Małżeństwa".
— 1 listopada — „Stefek".

REPERTUAR KIN.

MARS — „Wszyscy ludzie są wrogami".
ŚWIATOWID — „Uciekający kochankowie".
LIRA — „Wiosenna Parada".
CORSO — „Przygody podróżników".

ZEBRANIA.

— 2 listopada w sali posiedzeń Rady Miejskiej — zebranie Komitetu Obchodu „Święta Niepodległości".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dzisiaj, w środę wieczorem na scenie toruńskiej, dane będzie powtórzenie niezwykle wesołej, lekkiej komedji Noela Coward'a „Małżeństwa" w świetnem wykonaniu premjerowej obsady artystów pp.: Kopijewskiej, Stanisławskiej, Szyndlera, Tatarkiewicza, w reżyserji Jerzego Szyndlera, w nowej oprawie dekoracyjnej Feliksa Krassowskiego. Ostatnia nowość repertuaru sceny toruńskiej od dnia premjery zdobyła wielki sukces artystyczny i jednomyślne uznanie prasy, to też komedji tej na naszej scenie można wróżyć wielkie powodzenie.

Jutro, w czwartek wieczorem powtórzenie rewelacyjnej sztuki Jakóba Deval'a „Stefek", która w pełni powodzenia zeszła z repertuaru sceny toruńskiej, wobec wyjazdu zespołu z tą sztuką na objazd miast Pomorza. Obsada sztuki „Stefek" w dniu jutrzejszym premjerowa z pp.: Bracką, Hlouskówną, Małkowską, Skasówną, Zbierzowską, Cybulskim, Ilcewiczem, Kalinowiczem, Kwaskowskim i Loedlem. Reżyserja Hanny Małkowskiej, oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

W przygotowaniu zespołu teatru realizacja sceniczna „Dziadów" Adama Mickiewicza, w reżyserji dr. Leopolda Kielanowskiego, w nowej oprawie dekoracyjnej Feliksa Krassowskiego, z dyr. Władysławem Brackim w roli Gustawa Konrada.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIOŁACH TORUŃSKICH W DN. 1 i 2 LISTOPADA

Bazylika św. Jana: dnia 1 listopada godz. 6,30 msza św. z kazaniem, godz. 8 msza św. śpiewana, godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10 suma, godz. 11,45 ostatnia msza św., godz. 14,30 chrzty, godz. 15 nieszpory. Dnia 2 listopada — godz. 6 pierwsza msza św. godz. 8 wigilje, a następnie suma żałobna.

Kościół Najśw. M. P.: dnia 1 listopada — godz. 7 msza św. z kazaniem (ks. proboszcz dr. Jank), godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10,15 suma z kazaniem (ks. prob. dr. Jank) a po sumie różaniec, godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. prob. dr. Jank) godz. 14 chrzty, poczem nieszpory świąteczne i nieszpory żałobne, a następnie procesja na cmentarz przy ulicy Wybickiego, godz. 18—19 wspólne odmawianie wymianek za dusze w czyśćcu. Dnia 2 listopada — godz. 6 pierwsza msza św., godz. 8 wigilje za dusze w czyściu, poczem ostatnia msza św. żałobna, oraz różaniec i Zdrowaśki za zmarłych.

Kościół św. Jakóba: dnia 1 listopada godz. 7 msza św. śpiewana z kazaniem, godz. 9 msza św. dla dzieci szkolnych, godz 10 suma z kazaniem, poczem różaniec, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 14,30 nieszpory świąteczne, po nich nieszpory żałobne i procesja na cmentarz gdzie odbędzie się poświęcenie nowego krzyża i nowej części cmentarza. Dnia 2 listopada od godz. 6 co pół godziny msza św., godz. 8 wigilje, po nich uroczyste Requiem, oraz różańcem i wymianki za zmarłych.

Kościół Chrystusa Króla: 1 listopada godz. 6,30 i 8 msze św., godz. 10 suma, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 14 nieszpory a po nich procesja wyruszy na cmentarz przy ulicy Wybickiego, godz. 14,30 chrzty, godz. 17,30 nabożeństwo żałobne. 2 listopada — od godz. 6 co pół godziny msza św, godz. 8,30 wigilje, godz. 9 msza św. dla dzieci, godz. 19 nabożeństwo za dusze w czyścu.

— **Kościół garnizonowy: 1 listopada godz.** 10.30 msza św. dla wojska; godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych, godz. 15 nieszpory żałobne, poczem procesja na cmentarz garnizonowy. — 2 listopada — godz. 9 nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych wojskowych oraz członków rodziny wojskowej.

— **Kaplica szpitala O. K. 8:** godz. 9 msza św. dla chorych i personelu.

Kaplica w Rudaku: godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Osobiste.** Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu p. Henryk Tytulski rozpoczął w dniu 1 bm. urlop wypoczynkowy Kierownictwo Urzędu Skarbowego objął zastępczo zastępca naczelnika p. Henryk Larski.

— **Przed „Świętem Niepodległości".** Dnia 2 listopada o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie organizacyjne Komitetu Obchodu „Święta Niepodległości" w dniu 11 listopada.

— **Zakaz zabaw publicznych w dniu 1 i 2 listopada.** Zarządzeniem p. Starosty Grodzkiego w Toruniu urządzanie zabaw tanecznych w lokalach publicznych w dniu 1 i 2 listopada jest zakazane.

— **Okręgowa Sekcja Teatralna KPW. „Scena"** wystawia w sobotę 3 listopada o godz. 19,30 na sali Ośrodka Kulturalnego KPW przy ulicy Grudziądzkiej (dawniej restauracja Wenecja) premjerę 3 aktowej komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „Teść". Próby „Teścia" w toku, nader efektowne dekoracje na wykończeniu.

Po przedstawieniu, z którego dochód przeznaczony jest na Macierz Szkolną w Gdańsku, odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, na którą to imprezę zapraszają uprzejmie szanowne Obywatelstwo Torunia Kapewiacy. Ceny wstępu: Kupon do loży 1,50 zł, I miejsca 1 zł, II miejsca 0,50 zł.

— **Nowa aleja w Toruniu.** Nowowybudowana ulica pomiędzy placem Bankowym a ulicą Mickiewicza stanie się przyszłości piękną aleją spacerową. W ostatnich dniach obydwa chodniki ulicy wysadzono młodemi drzewkami, które niewątpliwie przyczynią się wydatnie do upiększenia wylotu mostowego.

W dniu Święta Umarłych

Cmentarze toruńskie

Zanurzeni w wartki potok trudów życia, walcząc z codziennemi troskami, oddalamy się jakby od tych, o których zawsze powinniśmy pamiętać, zapominamy o Zmarłych. Szarość życia zasłania nam jakby mgłą obraz bliskich niegdyś osób.

Dopiero Święto Umarłych przypomina iż pamięć o nich trwać w nas winna zawsze jasna i żywa.

Święto Umarłych, jak zawsze, i w roku bieżącym obchodzone będzie uroczyście, z czcią którą wszyscy żywi winni Zmarłym. Osoby prywatne pójdą nad groby swych bliskich, organizacje, stowarzyszenia, oddadzą cześć swym dziś już nieżyjącym członkom, formacje wojskowe i całe społeczeństwo uczci pamięć poległych i zmarłych żołnierzy Rzeczypospolitej.

Już od kilku dni do wszystkich cmentarzy toruńskich spieszą tłumy publiczności, — kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi, dzieci. Niosą z sobą wieńce — okrągłe i uwite w kształt krzyża — kwiaty — wśród których przeważają t. zw. białe mrozy, katarzynki, a obok tego grabie, łopaty, konewki.

Spieszą, by upiększyć groby swych bliskich.

Nie wszystkie groby na cmentarzach toruńskich mają swych opiekunów. Bardzo dużo rodzin zupełnie wymarło, o grobach ich niema też kto pomyśleć. Ale i te mogiły znajdują w dniach 1 i 2 listopada opiekunów, przeważnie bezimiennych, którzy je ozdobią tylko przez pietyzm dla Zmarłych.

Najstarszym cmentarzem toruńskim jest cmentarz parafjalny kościoła św. Jana. Jeszcze 150 lat temu i on jednak nie istniał; były wtedy w Toruniu tylko cmentarze wokół kościołów. Z biegiem lat zostały one przekopane. Najstarsze groby znajdujemy na cmentarzu świętojańskim, on też posiada najwięcej opuszczonych mogił. Niektóre z grobów cmentarza parafji św. Jana sięgają czasów Polski przedrozbiorowej. M. in. w jednej z mogił spoczywa kapitan wojsk polskich z czasów Kościuszkowskich, którego nazwiska niestety już nie można odczytać.

Dawne czasy pamiętają też — stary cmentarz parafji Najśw. M. P. i cmentarz św. Jakóba. Na tym ostatnim np. zachowała się jeszcze bardzo oryginalnie wykuta tablica na mogile proboszcza tej parafji ks. Wojciecha Babeckiego, doktora teologji, urodzonego w roku 1743, a zmarłego w r. 1840.

Jednym z nowszych cmentarzy jest cmentarz garnizonowy, położony przy ulicy Grudziądzkiej. Smutne dla żyjących charakterystyką tego cmentarza, to setki mogił żołnierskich, pochodzących z czasów Wojny Światowej i ostatniej wojny polsko - rosyjskiej. Wśród tych grobów widzimy tak nazwiska polskie, jak i niemieckie. Pomiędzy mogiłami żołnierskiemi nierzadko spotyka się groby z tablicą, na której wypisano: „Nieznany Żołnierz Armji Polskiej". Nad wszystkiemi grobami żołnierskiemi wznosi się piękny pomnik, postawiony staraniem koła toruńskiego Związku Podoficerów Rezerwy plutonowemu 18 pułku ułanów, Gerardowi Pająkowskiemu, żołnierzowi polskiemu, poległemu 18 stycznia 1920 r. przy oswobodzaniu Pomorza z pod jarzma pruskiego.

Społeczeństwo polskie otoczyło cmentarz garnizonowy specjalną opieką. I tak Żeński Oddział Związku Strzeleckiego w Toruniu oczyścił i pięknie udekorował groby zmarłych strzelców. Mogiłami żołnierzy zaopiekowała się dziatwa szkół toruńskich. Na kilku grobach złożono skromne zielone wieńce z papierowemi biało - czerwonemi szarfami, na których czytamy: „Nieznanemu Żołnierzowi — dzieci szkoły nr. 13 w Toruniu".

Najmłodszy z cmentarzy toruńskich, znajdujący się przy ulicy Wybickiego, a mieszczący groby zmarłych parafij Chrystusa Króla i Najśw. M. P., potrzebuje jeszcze dużego nakładu pieniężnego. W części, w której graniczy z Kozackiemi Górami, nie posiada zupełnie płotu. Tak wyglądają cmentarze toruńskie. Ile cichych tragedyj kryją w sobie ich groby, ile wielkich umysłów, szlachetnych serc, ile groźnych namiętności pokrywa dziś piasek cmentarny... Tomy możnaby o tem pisać. Nie myślmy jednak o tem, a tylko przypomnijmy sobie o obowiązku hołdu, który złożyć winniśmy pamięci Zmarłych. Niech to będzie hołd nie tylko zewnętrzny, — po ustrojeniu grobów i zapaleniu tradycyjnych lampek, poprośmy Boga przy ich mogiłach o wieczne dla Nich spoczywanie.

Pamięć poległych za Ojczyznę

uczci w dniu Wszystkich Świętych Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny

Z inicjatywy związków, należących do Federacji P. Z. O. O. w Toruniu, mianowicie — Zw. Legjonistów Polskich, Zw. Podoficerów Rez., Zw. Powst. i Woj. O. K. 8, Zw. Rezerwistów, Zw. Inwal. Wojennych i t. d. zorganizowaną została uroczystość żałobna ku uczczeniu pamięci poległych za Ojczyznę oraz zmarłych kolegów.

W dniu 1 listopada br. o godz. 15 związki sfederowane wezmą udział w nieszporach żałobnych w kościele garnizonowym (bez sztandarów), poczem wyruszą na cmentarz garnizonowy wspólnie z wojskiem i złożą wieńce na grobach: śp. Weterana 63 r. Wróblewskiego (Zarząd Wojew. Pom. Feder. P. Z. O. O.), śp. Legjonisty Chęcińskiego, I Prezesa Zw. Legj. (Zw. Legj. Polskich), śp. plut. Pająkowskiego, z 18 p. uł. (Zw. Podofic. Rezerwy).

Dnia 2 listopada br. o godz. 9 związki sfederowane uczestniczyć będą (ze sztandarami) w uroczystej mszy św żałobnej w kościele garnizonowym.

Federacja P. Z. O. O., za naszem pośrednictwem, prosi o liczny udział członków organizacyj wojskowych i pokrewnych w powyższej uroczystości.

Mars — Potęga litery „C"

Niedarmo słowo: „cud" i „cudowny" zaczynają się na „C". Z literą „C" łączy się wszystko, co potężne, wielkie, imponujące... Tak było w starożytności, tak poprzez wieki średnie, nowe, tak jest i w czasach współczesnych...

Nazwiska: Cezara i Cycerona, Curie i Carusa i w. in. zdają się potwierdzać słuszność twierdzenia o potędze litery „C".

I w dziedzinie filmu występuje mistyczne znaczenie litery „C".

Najzdolniejszym reżyserem filmowym jest Frank Capra, a najlepsza para aktorska to: Claudette Colbert i Clark Gable...

Jesteśmy blisko celu.

Już dziś głośno jest na całym świecie o rewelacyjnym filmie „Columbja" p. t. „Ich noce"... W filmie tym zamknęły się wszelkie możliwości piękna i artyzmu na ekranie.

„Ich noce..." — to tęczowa panorama piękna, mieniąca się wszelkiemi blaskami wartościowości.

Film „Ich noce...", będący sensacją światowych kinoteatrów, wkracza wkrótce triumfalnie na ekran reprezentacyjnego kina „Mars".

Możliwe również, że mistyczne właściwości litery „C" wpłynęły na powstanie tej potęgi, jaką jest film „Ich noce...". 2829

Ponowny występ Hebdy na kortach T. K. L. T.

Zarządowi T. K. L. T. udało się uprosić p. Hebdę, do ponownego występu na kortach Klubu i to w czwartek, dnia 1 listopada o godzinie 10.

Tym, którzy nie widzieli jeszcze gry najlepszego tenisisty Polski, trafia się jedyna okazja podziwiania gry, stojącej na najwyższym poziomie. Również gracze T. K. L. T. po przejściu treningu, wypadną prawdopodobnie lepiej niż ostatniej niedzieli.

Nowy zarząd Związku niższych pracowników pocztowych okręgu pomorskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych zakończyły się w sali „Pod Lwem" w Bydgoszczy **dwudniowe doroczne walne obrady okręgu bydgoskiego Związku Niższych Pracowników, Telegrafów i Telefonów**, o których pisaliśmy już pokrótce w poprzednim numerze „Dnia". W Zjeździe tym wzięli udział **delegaci 52 kół okręgu**, oraz przedstawiciele grupy technicznej.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zjazdu, odbytego w dn. 19 czerwca 1932 r. przystąpiono do właściwych obrad. Na początku zabrał głos dotychczasowy długoletni prezes okręgowy **p. Jagielski z Bydgoszczy**, prosząc zgromadzonych, by w dalszej działalności nie liczyli na jego pomoc na stanowisku kierownika organizacji, a to ze względu na jego całkowite wyczerpanie pracą. Mimo perswazyj p. Jagielski, który przez 10 lat prezesował okręgowi bydgoskiemu — pozostał przy swem postanowieniu, wobec czego zebrani, wyrażając mu podziękowanie za dotychczasową pełną poświęcenia pracę, fakt ten przyjęli do wiadomości.

Jak wynika ze sprawozdań wygłoszonych na zjeździe przez członków dotychczasowego Zarządu — okręg bydgoski, **obejmujący Bydgoszcz i całe Pomorze liczy prawie 1.700 członków czynnych, oraz ponad 100 nadzwyczajnych.** W kasie Związku znajduje się ponad 11.000 zł. Kasa Pogrzebowa, licząca 4184 członków — w ciągu okresu sprawozdawczego wypłaciła 33.650 zł tytułem zapomóg. Obecnie rozporządza ona jeszcze kapitałem w wysokości 45.550 zł.

Po udzieleniu na wniosek Komisji Rewizyjnej ustępującemu Zarządowi absolutorjum — dokonano w normalnem głosowaniu wyborów nowych władz okręgu. Zarząd na okres bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: **pp. Feliks Buzalski z Bydgoszczy — jako prezes, Józef Zieliński — wiceprezes, Nawrot — sekretarz, Jagielski — z-ca sekretarza, Smoliński — skarbnik, Betański — z-ca skarbnika. Pozatem do zarządu weszli: Szrajber z Czerska, Murawski P. ze Świecia, Czerwiński z Chełmna, Laskowski z Brodnicy, Wierzchowski z Gdyni, Błaszczyk z Nakła n. Notecią i Sobieszczyk z Wyrzyska.**

Na przedstawiciela grupy technicznej w zarządzie powołano p. Olejniczaka z Bydgoszczy. Komisję Rewizyjną tworzą **pp. Kallas z Wąbrzeźna, Luptowski z Grudziądza i Grządziela z Torunia.** Jako zastępców wybrano pp. **Grzywacza z Tucholi i Abramowskiego z Działdowa.** Pierwszy dzień obrad, po omówieniu jeszcze szeregu spraw w komisjach zakończono o godz. 19.

Obrady drugiego dnia zjazdu rozpoczęły się już o godz. 8 rano obszernym referatem przedstawiciela zarządu głównego Związku **p. Kamińskiego** z Warszawy. **P. Kamiński omówił szereg żywotnych dla pocztowców spraw organizacyjnych i zawodowych, wspominając m. in., iż już wkrótce dzięki zabiegom Związku listonosze - doręczyciele otrzymają peleryny i latarki elektryczne, przedstawił kwestję urlopów pracowników i w. in.** Pozatem wygłosił referat przedstawiciel grupy technicznej. Po dyskusji nad wygłoszonemi przemówieniami — zgromadzeni uchwalili kilka drobniejszych zmian w regulaminie Kasy Pogrzebowej, poczem nastąpiły wolne głosy. w czasie których zabierało głos kilkunastu delegatów. Wyjaśnień w sprawach zawodowych i organizacyjnych udzielali członkowie zarządu.

Obrady zakończyły się o godz. 15,30.

Dalszy rozrost Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Secesyjna organizacja ks. Wryczy kruszy się i topnieje coraz bardziej

W ostatnich tygodniach daje się w dalszym ciągu zauważyć znaczny przyrost członków i Placówek Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Kilkakrotnie już notowaliśmy na łamach naszego pisma fakty przystępowania Placówek Powstańców i Wojaków z Zarządami swemi na czele z t. zw. związku secesyjnego do Związku prawowitego.

Obecnie zanotować możemy ponownie dalszy przyrost Placówek, które raz na zawsze zerwały z biernem ustosunkowaniem się do władz wojskowych i administracyjnych i przystąpiły do organizacji jedynie powołanej na Pomorzu do łączenia w swych szeregach b. uczestników powstań, wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej. Są to następujące Placówki: Oksywie, Obłuże, Chylonja (pow. Gdynia-miasto), Orłowo Morskie (pow. morski), Maksymiljanowo (pow. bydgoski), Czeszewo (pow. wągrowiecki), Godzięba, Gorzany (pow. inowrocławski), Starogard oraz Działdowo.

Objaw ten jest tem bardziej zrozumiały, że przecież kultywowanie wspomnień z przebytych chlubnych dni walk orężnych dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej i uprawianie ćwiczeń wojskowych, może być udziałem jedynie tej organizacji, która w swym programie wyraźnie zakreśliła sobie współpracę z armją czynną i władzami. Taką organizacją na Pomorzu jest Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII., posiadający przeszło 12-letnią tradycję zaszczytnej pracy narodowo-społecznej.

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII postawił sobie pozatem za zadanie ścisłą współpracę z organizacjami pokrewnemi, jak Związkiem Rezerwistów, skupiającym młodsze roczniki rezerwy, oraz Związkiem Strzeleckim, przy sposabiającym wojskowo młodzież przedpoborową. W szeregach b. wojskowych panuje bowiem zrozumienie bezinteresownej pracy oraz lojalne wykonywanie poleceń władz państwowych i organizacyjnych.

Jesteśmy przekonani, że w najbliższej przyszłości wspomniane związki wzmocnią się jeszcze bardziej przez dalszy napływ członków z pośród b. wojskowych obecnie do żadnej organizacji wojskowej nienależących. Sprężystość zaś zarządów wojewódzkich tych organizacyj zwiększy się przez ulokowanie ich w budującym się i obecnie w Toruniu przy ulicy Mickiewicza „Domu Społecznym", gdzie znajdą pomieszczenie Zarządy w stopniu okręgowym przeszło 20-tu organizacyj społecznych.

Listopad

w tradycji kościelnej i ludowej

Nazwa tego miesiąca jest dosyć jasna; powstała bowiem od tego, że w tym miesiącu właśnie „liście opadają". W dawnej Polsce listopad nazywał się „proszeniec", zaś u starych Rzymian, jako dziewiąty zkolei miesiąc w ich kalendarzu zwał się November i tę nazwę przyjęły różne narody europejskie. W historji polskiej listopad jest miesiącem wielu wspomnień historycznych, w listopadzie również święcimy pamiątkę wyzwolenia Polski w r. 1918.

Pierwsze kościelne święto w tym miesiącu to uroczystość Wszystkich Świętych, obchodzone dnia 1 listopada. Powołanie tego święta przypada na czasy papieża Bonifacego IV, a celem jego jest uczczenie wszystkich znanych i nieznanych w kalendarzu świętych i męczenników Chrystusowych. Przypadające następnego dnia 2 listopada, Zaduszki, czyli święto pamięci zmarłych, zaprowadził opat Odillon w Muny (Francja) w r. 998, a Kościół rozszerzył wkrótce to nabożeństwo za zmarłych na cały świat katolicki.

Święto Ofiarowania N. Marji Panny, obchodzone dn. 21 listopada, powstało w IV w. na wschodzie, a zatwierdził je w r. 1372 papież Grzegorz XI, rezydujący wtedy w Avinionie. Kościół nakazuje w tym dniu święcić trojaką tajemnicę: 1) Ofiarowanie Marji Bogu w kościele Jerozolimskim, 2) Wychowanie Jej w szkole kościelnej i 3) Jej ślub wiecznego dziewictwa.

W tradycji ludowej odznacza się ten miesiąc specjalną skłonnością do wróżb. W wigilję W. Świętych ścinają chłopcy w lesie gałąź dębową lub bukową. Jeżeli jest ona sucha i twarda, wróży się stąd o zimie suchej; jeżeli mokra — wróży się zimę wilgotną. Znane są także proroctwa w dniu św. Marcina; jeżeli dzień ten jest suchy, zima będzie ostra, wilgotny zaś dzień zapowiada mokrą i łagodną zimę.

Prawie wszystkie przysłowia ludowe w listopadzie, to przepowiednie i wróżby pogody. Specjalną tradycją wróżenia cieszy się wigilja św. Andrzeja (30. 11.). W tym dniu leją na wodę wosk, albo ołów i z ulanych kształtów wróżą o małżeństwie i wogóle o przyszłości.

Dla naprawienia administracji w elektrowniach

W Warszawie odbył się zjazd kierowników i głównych księgowych zakładów elektryfikacyjnych, który zgromadził zgórą 60 uczestników.

Zebrani wysłuchali szeregu referatów, a między innemi o przystosowaniu rachunkowości i bilansów elektrowni do ostatnich rozporządzeń, o budżetowaniu w elektrowniach komunalnych, o podatku od elektryczności, o organizacji rachunkowości i inkasa i t. p.

Zjazd ten był zapoczątkowaniem prac w kierunku uproszczenia rachunkowości, wprowadzenia jednolitych wzorów na niektóre druki i racjonalnej organizacji pracy w elektrowniach.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 30 października o godz. 7 rano:

W Krakowie (— 2,57) — 2,61; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,62) 1,01, w Przemyślu (San) (— 2,03) — 2,03; w Zawichoście (1,44) 1,40; w Warszawie (1,47) 1,43; w Wyszkowie (Bug) (0,45) 0,42; w Pułtusku (Narew) 0,50) 0,51; w Płocku (1,06) 1,00; w Toruniu (1,27) 1,19; w Fordonie (1,37) 1,27; w Chełmnie (1,22) 1,10; w Grudziądzu (1,44) 1,33; w Korzeniewie (1,65) 1,53; w Piekle (1,03) 0,81; w Tczewie (1,10) 0,92; w Einlage (2,42) 2,58; w Schiewenhorst (2,62) 2,74.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 29 ub. m. 7,6 st. C. zaś w dniu 30 ub. m. 7. st. C.

Kierunek wiatru: południowo - zachodni.

JAMES O. CURWOOD 93)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Nadbiegły najpierw Józia Gourdon, później Antosia, i odciągnęły na bok Monę, gdyż chciały również Pietrka uściskać. Zkolei przyleciała Adetta Clamart. Na widok Pietrka wrzasnęła cieniutkim głosikiem, zarzuciła mu ramiona na szyję, i ucałowała go serdecznie wobec wszystkich, nawet wobec rodzonego męża. A potem znów poczęła ściskać Monę, płacząc z radości.

Tłum rósł. Śmiech, płacz, wesołe okrzyki czyniły niestworzony hałas, lecz niebawem zapadła głęboka cisza, gdy wysoki, chudy starzec wynurzył się z ciemności i jął się przeciskać przez ciżbę. Był to bowiem Szymon Mac Quarrie.

Znalazłszy się twarzą w twarz z Pietrkiem, stary nie wymówił narazie ani słowa, chwycił go tylko oburącz i trzymał czas jakiś na długość ramion, przyczem surowe jego rysy drgały dziwnie. Lecz oto Mona przewinęła się obok, a wtenczas Szymon wziął oboje w objęcia i przytulił siwą głowę do tych młodych głów.

Pośród ciżby przeleciał radosny szept, gdyż nadszedł właśnie ojciec Albanel. Po twarzy małego misjonarza płynęły łzy rozrzewnienia, przyczem, nie mogąc mówić, ściskał i tulił to Monę, to znów Pietrka.

Rzecz jasna, że to ojciec Albanel uderzył w dzwon! — szeptały kobiety pomiędzy sobą.

Po dziś dzień mieszkańcy osady Pięciu Palców wierzą, że tak było w istocie.

Należy jednakże podkreślić, że nocy tej ojciec Albanel czuł się zupełnie dobrze, nie był wcale zgięty ani też pokręcony chorobą, i spewnością chodząc nie podpierał się kijem.

— — — — — — —

Pietrek miał poprostu wrażenie, że śni, że przeżywa rozkoszny sen, w którym otacza go przyjaźń i miłość, a rozpacz i złe myśli nie mają tu wcale dostępu. Dopiero znalazłszy się w chacie starego Szymona, pod dachem, który w ciągu tylu lat zastępował mu dom rodzinny, wspomniał istnienie Alecka Curry, i dług jaki ma spłacić ludzkiej sprawiedliwości.

Stary Szkot wysłuchał cierpliwie długiej opowieści wychowanka, dziejów dwuletniej niemal włóczęgi, od dnia, gdy w noc po pożarze uciekli łódką na jezioro. Potem znów Pietrek dowiedział się zkolei, że Aleck Curry zbudował sobie szałas na skraju boru, i odwiedzał osadę nader często, zatrzymując się zazwyczaj dość długo, nieraz nawet tydzień lub dwa. Teraz również przebywał w okolicy. Niedalej jak dzisiejszego wieczoru Szymon spotkał się z nim twarzą w twarz. Dziwił się nawet bardzo, że głos dzwonu oraz zamieszanie spowodowane powrotem Pietrka nie zwabiły policjanta. Zapewne obozuje w boru, w towarzystwie jednego z inżynierów będących na służbie rządowej, których się tutaj kilku kręci. Jutro pojawi się niewątpliwie.

— Czy nie masz żadnego pojęcia co się stało z Carterem? — spytał Szymon.

Pietrek potrząsnął głową przecząco.

— Poprostu znikł. Nie rozumiem wcale dlaczego. Możliwie, że i on także pojawi się tutaj jutro.

— A jak sądzisz, Pietrku, kto uderzył w dzwon?

Mimo silnie ogorzałej skóry, Pietrek zalał się rumieńcem.

— Sądzę, że to ojciec Albanel spostrzegł mnie i Monę przy świetle księżyca. Zawsze lubił spacerować po nocy przy ładnej pogodzie.

Szymon uśmiechnął się zagadkowo.

— To spewnością nie ojciec Albanel dzwonił! — rzekł z głębokiem przekonaniem.

— Doprawdy? — Pietrek przyjrzał się staremu uważnie. — W takim razie to byłeś ty, Szymonie? To ty pierwszy nas spostrzegłeś?

— Nie. Jeśli chodzi o mnie, spałem. Spałem mocno. Lecz mimo to wiem, kto pociągnął za sznur. To był Carter.

Pietrka przebiegł dreszcz.

— Nie, to niemożliwe. Carter nie uciekłby odemnie poto tylko, by dzwonić na alarm. Pozatem...

Uciął wpół zdania, Szymon bowiem porwał się niespodzianie na równe nogi i począł wyglądać oknem. Nie odwracając głowy, rzekł:

— Wybieram się natychmiast do kościoła. Ale pójdę okrężną drogą, pod lasem, żeby nikt mnie nie zobaczył. Masz ochotę iść razem, to chodź

Ukradkiem, poprzez polanę zalaną światłem księżycowem, pomknęli ku lasowi. Skradali się śród drzew w głębokim cieniu. Gdy wreszcie dotarli do kościoła, Szymon spróbował drzwi.

— Zamknięte! — rzekł. — A to dopiero dziwaczne!

Okrążywszy budynek znaleźli się pod oknem. Pomagając sobie nawzajem wleźli kolejno do środka, poczem stary Szkot zużył kilkanaście zapałek zanim się przekonał, że wewnątrz napewno nikogo niema. Wreszcie otwarłszy zamknięte na zasuwę drzwi wydostali się znów na polanę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Warszawa

ZEBRANIE RADY NACZ. ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W dniu 4 listopada rb. w Warszawie odbędzie się pierwsze zebranie Rady Naczelnej Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ppłk. rez. a obecnie min. spraw wewn. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

Na porządku obrad znajdują się sprawy zasadniczego znaczenia dla dalszego rozwoju Związku. Prócz przyjęcia do wiadomości planu szkoleniowego Z. R., który wydany zostanie w najbliższym czasie w drodze odpowiedniego rozporządzenia, Rada Naczelna obradować będzie nad zatwierdzeniem nowych wytycznych organizacyjnych, budżetu na rok 1935 oraz jednolitego programu wychowania obywatelskiego, ułożonego przez Radę Wychowania Obywatelskiego w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

W skład Rady Naczelnej wchodzą prócz członków Zarządu Głównego ZR. i osób wybranych na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów Związku Rezerwistów w lipcu rb. — wszyscy prezesi i komendanci Okręgów i Podokręgów Związku Rezerwistów.

W dniu następnym tj. 5 listopada odbędzie się odprawa komendantów Okręgowych z udziałem Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego płk. dypl. Władysława Kilińskiego i Generalnego Inspektora Związku Rezerwistów płk. Juljana Skokowskiego.

Katowice

KRWAWE STARCIE MIĘDZY DOZORCĄ A POLICJĄ.

Prasa donosi ze Śląska Opolskiego: na terenie dworskim między Szczepankiem a Dziewkowicami doszło ostatnio do tragicznego starcia między dozorcą dworskim a kilku bezrobotnymi. Bezrobotni zamierzali zabrać kartofle, pozostawione po wykopaniu przez robotnice dworskie, na co dozorca nie zezwolił.

Doszło do bójki, podczas której dozorca strzelił dwukrotnie z rewolweru. Jeden z bezrobotnych został ciężko raniony i w stanie beznadziejnym przewieziony do szpitala. Dozorcę aresztowano.

Łódź

W PRZYSTĘPIE SZAŁU ZABIŁA TASAKIEM MĘŻA.

W domu nr. 47 przy ul. Młynarskiej 31 letnia Bronisława Nyk w przystępie szału rzuciła się z tasakiem na swego męża — 36 letniego Jana Nyka i zadała mu szereg straszliwych ciosów w głowę, piersi i ręce. Dogorywającego wywlokła na korytarz i tam położyła pod drzwiami jednego z sąsiadów.

Dopiero po kilkunastu minutach jakiś lokator zobaczył rannego i wezwał pogotowie, które przewiozło Nyka w agonji do szpitala. Podłożem zbrodni były nieporozumienia rodzinne i alkoholizm męża, który od pewnego czasu żył z Nykową w separacji. Zabójczynię aresztowano i osadzono w więzieniu.

Mała rewolta na warszawskim torze wyścigowym

Niezręczność starterów wywołała gwałtowną reakcję tłumu

Na torze wyścigowym w Warszawie rozegrała się w tych dniach mała rewolucja, która zmusiła do interwencji policję.

W gonitwie szóstej, amator starter p. Ekse, puścił cztery dwulatki tak niefortunnie, że faworyzowany przez graczy „Rywal" stracił z punktu 10 długości i oczywiście przegrał.

To wzburzyło i tak już zdenerwowaną publiczność. Rozległy się krzyki i protesty, lecz na nich skończyłoby się, gdyby nie powtórzenie takiego samego skandalu w biegu następnym.

Urzędujący starter p. Zaleski puścił konie tak niefortunnie, że ruszyły długim sznurkiem. Konie, faworyzowane przez grającą publiczność oczywiście straciły. Klacz „Sternblume", posiadająca nikłe zapisy wysunęła się odrazu na czoło, bijąc „Bohuna" i „Antenę" o 20 długości.

Tego było już dość — temperamenty, podsycone oburzeniem i poczuciem krzywdy zagrały. Pod adresem startera i Towarzystwa Wyścigów posypały się epitety i groźby, a zachwilę tłum z „taniaka" przerwał płot i ruszył ku stajniom i trybunom. Napięcie rosło z każdą chwilą, w rozgorączkowanym i podnieconym tłumie padały oskarżenia takie, jak np. „kazali grać Antenę", „wszystko było zgóry ułożone" itp.

W tę sytuację wkroczyła policja.

Najprzód wystąpili ci policjanci, którzy byli na miejscu, lecz wkrótce przybyła pancerka i ściągnięta pośpiesznie rezerwa policyjna.

Nie obeszło się oczywiście bez bójki. W ruch poszły pałki gumowe i one to po pewnym czasie przywróciły porządek.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Małżeństwa" — w środę 31 października w Toruniu.

„Stefek" — w środę 31 października, w Grudziądzu, w czwartek, 1 listopada w Toruniu.

Programy radjowe

CZWARTEK 1 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja warszawska

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9,07 Gimnastyka. 9,05, 9,23, 9,40 Muz. por. (płyty). 9,30 Dziennik por. 9,40 Chwilka pań domu 9,45 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa). 10,00 Nabożeństwo z Krakowa. 11,40 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Szigeti'ego (płyty). 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15, 13,15 Poranek muz. ze studja. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i E. Feinsteinówna (fortep.). 13,00 „Na naszem Pomorzu", wygłosi red. St. Poraj. 14,00 Koncert Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 15,00 Feljeton z Katowic. 15,15, 15,35 Transkrypcje drobnych utworów w wyk. Kwartetu Lenera (płyty). 15,45 „Zimowe żywienie bydła", wygł. inż. M. Kwasieborski (z cyklu „Listowne naucz. rolnictwa") (d. ciąg odczytu z dn. 28. 10.). 16,00 „Na wiejskim cmentarzu", fragm. z powieści M. Dąbrowskiej „Wiatr w oczy". 16,20 Pieśni w wyk. E. Mata (baryton). Przy fort. prof. L. Urstein. 17,00 P. Czajkowski: Trio fortep a-moll op. 50 „poświęcone pamięci wielkiego artysty". Wyk.: E. Umińska (skrzypce), Ż. Adamska (wiolonczela i I. Rosenbaum (fortep.) 17,50 „Książka i wiedza" (z Katowic). 18,00 „Teatr Wyobraźni" nadaje słuchowisko p. t „Młynarz i jego córka" w oprac. J. Mayena. 18,45 „Co czytać?" prof K. Górski. 19,00 Koncert w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20,00 Program na dz. nast. 20,05 Feljeton aktualny. 20,15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 20,30 Prelekcja K. Stromengera o operze „Falstaff" Verdi'ego. 20,45 „Falstaff", opera G. Verdie'ego pod dyr. Tullio Serafina W przerwie 1-szej ok. godz. 21,20—21,33 Dziennik wiecz. W przerwie II-ej ok. godz. 22,20—22,33 „Jak pracujemy w Polsce". 23,25 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,30—23,45 Koncert reklamowy.

PIĄTEK 2 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7.08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 10.00 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. Kazanie. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10, 13.05 Koncert Zespołu Z. Grossmana. 12,45 Pogadanka dla kobiet. 13,00 Dziennik południ. 15,30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15,35 Przegląd gieldowy 15.45 Koncert popołudniowy (płyty). 16,45 Aud dla chorych w oprac. ks. Rękasa (tr. ze Lwowa). 17,15 J. Verhulst: „Requiem". Wyk.: Chór męski „Harfa" pod dyr. W. Lachmana, M. Janowski (tenor) i J. Lefeld (fisharmonja). 17,50 „Przegląd wydawnictw", omówi prof. H. Mościcki. 18,00 „Wiadomości rolnicze". 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.15 Recital fort. P. Lewieckiego. 18,45 „Na legjonowym cmentarzu", wygł. p. K. Koźmiński. 19,00, 19,30 Recital organowy Br. Rutkowskiego. Tr. z Konserwatorjum Warsz. 19,20 Pogadanka aktualna 19,45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadomości sport. 20,00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Prelekcję muzyczną wygł. prof. St. Niewiadomski 20.15 Tr. z teatru Wielkiego, „Requiem" J. Verdiego z udziałem solistów, ork. i chóru Opery Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego. W przerwie Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22,30 Recytacje poezyj ze Lwowa. 22,40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn 23,05—23.30 Utwory w wyk. Kapeli Sykstyńskiej (płyty).

RADJOWE LEKCJE TAŃCA.

Atrakcją, którą przyciąga ludzi do radja jest w pierwszym rzędzie muzyka. To też kierownictwo radja zwraca wielką uwagę na rodzaj i jakość audycyj muzycznych, stosując przedewszystkiem w tej dziedzinie pewną ukrytą dydaktykę, która dąży do rozbudzenia zamiłowań muzycznych przez podawanie audycyj na coraz wyższym poziomie.

Dla tych początkujących niejako miłośników muzyki radjowej, którzy słuchając modnych utworów chcieliby trochę potańczyć, radjo wprowadza tytułem próby lekcje tańca od dnia 5 listopada b. r. Lekcje będą odbywać się dwa razy w tygodniu od godz. 22.15 do 22.35. Czas pokaże, czy nowa audycja Polskiego Radja przyjmie się i czy słuchacze będą z niej zadowoleni.

Do akt Nr. Km. 1349-34 r. 8288

OBWIESZCZENIE

o licytacji zastawu

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie, przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie par. 1237, i 1243 K. P. C. w związku z art. 602 i 603 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 listopada 1934 r. o godzinie 9-tej dokona sprzedaży licytacji zastawu w Koronowie przy ulicy Bydgoskiej nr. 7 za natychmiastową zapłatą następujących przedmiotów oraz maszyn do urządzenia młyna. Pytel płaski, dwuparowy stolec śrutowy z walcami, firmy Bracia Sek z Drezna, kombinowana ryflarka wialnia ziarnowa z dolną rafką, łuszczarka z bębnem szmerglowym, 4 dodatkowe elewatory pojedyńcze, 3 dodatkowe ślimacznice, zbiorniki do ziarna, cyrka 40 mb. rur spadowych i 7 ochron drzewnych, odpylacz ssący z 12 rękawami, pasy skórzane, 7 aparatów „Minimaks" ca 418,92 m², desek różnych, dalej częściowe urządzenie tartaku, urządzenie biurowe, oraz bardzo wiele innych drobnych przedmiotów gospodarczych. — Przedmioty obejrzeć można godzinę przed licytacją.

Koronowo, dnia 29 października 1934 r.

(—) Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie

Do akt nr. Km. 1085, 1195, 1276, 1320-34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 6 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 2. 11. 1934 r. o godz. 9-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Toruńska 155 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 50 worków kredy, 4000 kg. szkła mielonego, 5000 kg. kaoliny, 6 beczek ochry czerwonej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1675,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 października 1934 r.

(—) Malak, komornik.

Zlec. nr. 376-8-K 8287

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 2 listopada 1934 r. o godzinie 14-tej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji za gotówkę najwięcej dającemu w Szynwałdzie powiat Grudziądz u p. Antoniego Woelka: powózkę czarną na resorach, komp. pokój jadalny, 6 warchlaków, 6 wideł, 8 haczek, 15 grabi, regał z szufladami i beczkę cynkową oszacowane na łączną sumę 801,— zł.

O godzinie 14,30 u p. Bolesława Watkowskiego w Szynwałdzie: 2 jałowice roczne, 1 maciorę, 3 warchlaki i 4 ule pszczół oszacowane na sumę 440,— zł.

Powyższe ruchomości można oglądać w czasie i miejscu wyżej podanem.

(—) M. Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Grudziądzu.

8268

Kupujcie w firmach OGŁASZAJĄCYCH się w naszem Wydawnictwie

Wielkie nowości na składzie

Dywany pluszowe

chodniki i chodniki przed łóżka tak w modnych jak i perskich wzorach po nadzwyczajnych cenach!

Prosimy zwiedzać nasze magazyny bez przymusu kupna!

SPECJALNY MAGAZYN 8290

August MOMBER G. M. B. H. GDAŃSK

Langgasse 20/21 - - - Altst. Graben 94

Zawiadomienie

Dnia 31 października b. r.

przenoszę mój skład obuwia

z ulicy Kościelnej nr. 2. **na Plac Bronisława Pierackiego nr. 7** (Rynek), naprzeciw Bazaru.

Jak dotąd tak i nadal starać się będę każdego Klijenta najzupełniej zadowolić i proszę o łaskawe dalsze poparcie.

Z poważaniem

B. Polewicz. Tczew
Kościelna 2.

8038



rzut oka w lustro przekona Panią, że jej cera jest świeża i młoda, o delikatnym pastelowym odcieniu, a nadewszystko równa i trwała. Sprawia to delikatny, nieszkodliwy, dobrze przylegający

puder ABARID
„PERFECTION"

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem dzisiejszym

skład mój zaopatrzony jest wyłącznie w pieczywo własnego wyrobu.

Również zamówienia poza domem wykonuję tak, jak dawniej starannie i po cenach konkurencyjnych.

Z poważaniem

Antoni Kehring.

Tel. 1221 *Cukiernia i Kawiarnia*

Tczew,

8191 *ul. Mickiewicza 5*

Konfekcja 8108 **Futra**

Mat. wełniane i bawełniane - Galanterja

Olbrzymi wybór! - Ceny niskie!

DOM HANDLOWY

M. S. LEISER

TORUŃ, ST. RYNEK.



Odznaczone na wszechświatowych wystawach

PIANINA i FORTEPIANY

zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki

„ARNOLD FIBIGER"

KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263

przedst. **TUROSTOWSKA - TORUŃ**, św. Ducha 14

Księgarnia Idzikowski, Bydgoszcz

Mimo znacznie zniżonych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach. 2401

Z dniem 5 listopada r. b. zostaje uruchomiona linja autobusowa

INOWROCŁAW-TORUŃ

Odjazd z Torunia do Inowrocławia	8.00	12.30	17.00
Przyjazd do Inowrocławia	9.15	13.45	18.15
Odjazd z Inowrocławia do Torunia	8.30	12.30	17.00
Przyjazd do Torunia	9.45	13.45	18.15

Połaczenia autobusowe w Inowrocławiu na Bydgoszcz, Strzelno, Kruszwicę - Piotrków Kujaw. Dąbrowę B.sk. Stanonim.

F-a Komunikacja Autobusowa Sp. z o. o.

Inowrocław ul. Marsz. J. Piłsudskiego 14, tel. 119.
(siedziba spółki Poznań) 8260

ZDROWIE — TO SKARB

UŻYWAJ ZATEM

ZIOŁA Dr.a BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:	Cena
Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach. astmie	3.50
Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyźmie artretyźmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce	3.00
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską	4.00
Nr. 6. — w blednicy i niedokrwistości	5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych .	4.00
Nr. 9. — przeczyszczające	1.50

7151

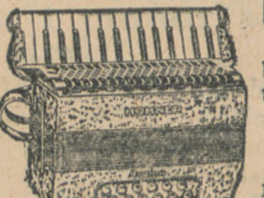
Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:

„POLHERBA" Kraków-Podgórze. - Skrytka Nr. 48/XX.

Magazyn instrumentów muzycznych i aparatów radjowych

Tel. 23-337 **Trossert** zał. 1875

Gdańsk, jedynie Kohlenmarkt 10/11



Przedstawiciel sławnych harmonji „HONER"

bębny, flety, fanfary trąby, flety Blocka, oraz wszelkie instrumenty muzyczne.

Harmonje „HONER" znacznie tańsze. 7265

Największy i najstarszy dom konfekcyjny na miejscu.

Poleca na

sezon jesienno - zimowy

eleganckie płaszcze damskie, w wielkim wyborze najnowsze modele, pierwszorzędne wykonanie. Płaszcze męskie i ubrania, powszechnie znane z doskonałego kroju i wyborowych gatunków. Wprowadziliśmy futra damskie, doskonałe gatunki, doskonale konfekcjonowane.

8105

Ceny rewelacyjnie niskie, rzetelna, fachowa obsługa.

S. HIRSCHFELD

Tczew, Plac Pierackiego Nr. 11.

Zawiadamiam uprzejmie, że

HURT **SKŁAD FUTER** DETAL

L. PRESMAN W GDYNI

reprezentacja największej wytwórni i składu futer w Wilnie zostaje PRZENIESIONY DO GDYNI w dniu 1-go listopada 1934 roku **na ulicę Świętojańską nr. 63 I. ptr. Telefon 2035**

GDZIE ZAPASY w futrach damskich i męskich oraz błamy i skórki BĘDĄ ZNACZNIE POWIĘKSZONE.

8284 Proszę o łaskawe dalsze poparcie.

WĘGIEL KOKS BRYKIETY DRZEWO

w każdej ilości 6199

dostarcza

Andrzej Burzyński,

Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 34 — Telefon 20

Spis zapowiedzi nr. 18 8291

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) nieżonaty Jakób Dawidowski, sternik zamieszkały w Cisowie pow. morski syn tamże zamieszkałych małżonków: robotnika Jakóba Dawidowskiego i Marjanny z domu Kunkel,

2) Otylja Nikraut, gospodyni, niezamężna zamieszkała w Dębogórzu córka małżonków: w Dębogórzu zmarłego robotnika Franciszka Nikraut i w Dębogórzu zamieszkałej Rozalji z domu Pirch, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Dębogórzu, Cisowie i w Gazecie Gdańskiej.

Pierwoszyno, dnia 26 października 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego

Podpis nieczytelny.

MUROWANE że **największy wybór,** najlepszy towar, ceny niskie

8282 **u p. ANFLINKOWEJ**

w Gdyni, Świętojańska 13 w pobliżu Skweru Kościuszki

Polecam: Sweterki pullowerki, bluzki — spódniczki — przepiękne szlafroczki i piżamy, wytworne rękawiczki, pończochy, bieliznę jedwabną. Specjalny dział kołder, firan, bielizny pościelowej własnego wykonania. Specjalność: **Konfekcja dla dzieci.** Wielki wybór wełni włóczek marki „**TRÓJKĄT W KOLE**".

RYGAWAR GUM

TAKICH DOTĄD NIE BYŁO

Spis zapowiedzi nr. 24 8296

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

Gdańsku, Naweweg nr. 16 córka robotnika Augusta sku Naweweg nr. 16 syn zmarłego mistrza stolarskiego Wilhelma Juljusza Knoorra i także zmarłej jego żony Otylji Karoliny, urodzona Kluge, ostatnio zamieszkałych w Mezowie, powiecie kartuskim,

2) Agnieszka Mierska, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Naweeweg nr. 16 córka robotnika Augusta Mierskiego i jego żony Magdaleny urodzona Okroj, ostatnio zamieszkałych w Mezowie, powiecie kartuskim, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Rębiechowo, dnia 20 października 1934 r.

(—) Wendtke, urzędnik Stanu Cywilnego

Najniższemi **cenami** i największym **wyborem** zdobywamy coraz więcej klientów.

Polecamy:

JEDWABIE, WEŁNY, AKSAMITY, PŁÓTNA, INLETY

gwarantowane pierwszorzędnej jakości.

Materjały na mundurki i płaszcze gimnazj. od najtańszych do najlepszych.

Przyjmujemy asygnaty „Kredytu Kupieckiego". 8270

Toruń Szeroka 23 W. KOTLIŃSKI Magazyn Bławatów

PIERWSZORZĘDNE

OBIADY 0,80 gr

i PRIMA

FLAKI

„HUNGARIA"

TORUŃ

ul. Prosta 19. 7880



„ERIKA"

najlepsze nowe małe maszyny piszące

zł. 380.— 7956

SKORA i S-KA

Poznań

Aleje Marcinkowskiego 23



Lampki na groby

szklane, za bezcen poleca

E. Szymański

Toruń, Stary Rynek 11, drugi Szewska 12. 8005

Swetry

najtaniej kupisz w Wytwórni Sabiny Szeflerowej Toruń, Mostowa 9, II. p. (7860

Lalki

i zabawki wszelkiego rodzaju naprawiam, fachowo i tanio przy ul. Kopernika 24 I ptr., Toruń. 8057

TORUŃ

Pokój
umeblowany, frontowy, słoneczny, cichy wynajmę od 1 lub 15. XI. Toruń Bydgoska 84. m. 4. 8249

Pokoju
skromnie umeblowanego o dwóch łóżkach w śródmieściu (w pobliżu postoju autobusów) od 5 listopada poszukuję. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń pod 8259

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Toruń, Król.-Jadwigi 11 II. 8275

Mieszkania
2-pokojowe do wynajęcia, wiadomość Toruń. ul. Matejki 28 m. 19. 825)

Gospodyni
kucharka, dobra, w średnim wieku, odpowiednie kwalifikacje, potrzebna zaraz kawiarnia cukiernia „Udziałowa", Toruń Szeroka 6. 8257

Radjo!
1 aparat na prąd elektr. 1 na baterję, sprzedam. Szymański Toruń, Św. Józefa 46. 8256

Szkoła tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 31 października. Toruń, Stary Rynek 16. 8253

Italja
Nowość Filipowskie pierożki obiad 1 zł, kolacja od 70 gr. Koncert-dancing codzień. Toruń. 8252

Smalec
(tłuszcz) do pączków 1/2 kg. o. 50 gr. poleca St. Grelewicz. Toruń, W. Garbary 19. 8251

RADJOODBIORNIKI
Państw. Zakładów Tele i Radjotechnicznych po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty u przedstawiciela
K. Siwiec
Toruń Żeglarska 31.

Niemieckiej
gramat., literat., konwers. i języka polskiego etc. uczy profesorowa Węglorzowa. Zgłoszenia Toruń, Słowackiego 70, I. p. 8166

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

Zobacz
„Kiermasz Swiatowy"
Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Wychowawczyni
do niemowlęcia z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15 listopada wzgl. 1 grudnia. Zgłoszenia: Władysława Skweysówna, Gniezno, Trzemeszyńska 32. 8248

ŻELAZO BUDOWLANE
drut kolczasty, rury i wszelkie żelazo użytkowe po cenach bezkonkurencyjnych R. Olszewicki Toruń, Czerwona Droga 7, tel. 819. 8274

Pianina
T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska**. Toruń, św. Ducha 14. 7917

Kapelusze Damskie
Aksamitne filcowe ostatnie nowości po cenach okazyjnych bo prywatnie. Łazienna 28 I piętro brama. 8273

Tylko 1.50
Najbardziej zniszczone kapelusze damskie, męskie, przerabiam zupełnie jak nowe. Toruń, Łazienna 28. I piętro brama.

Trumny
największy wybór — metalowe, dębowe i sosnowe — ceny najniższe.
Szramowski,
Toruń, ul. Kopernika 45 przy Gazowni
— Dekoracje bezpłatnie. — (8272

Poszukuję
mieszkania 3 do 4 pokojowego z komfortem obok placu Bankowego. Zgłoszenie do Adm. Dnia Pomorskiego Toruń pod adres: kpt. Studnicki. 8269

Zakład Kosmetyki leczniczej
„Iris"
Toruń, ul. Szeroka 21 m. 4 prowadzony przez b. współpracowniczkę Instytutu Kosmetyczno-Lekarskiego „Iris" w Warszawie wykonuje wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Trwałe ciemnienie brwi i rzęs. Porady bezpłatnie zamiejscowym listownie. Zakład czynny 10—19. 8258

Biuro
„Elabor"
przeniosłem ze Szczytnej **na Piekary 11** w (podwórzu) o czem Szanowną Klijentelę powiadamiam
Wacław Gaskowski.

„Kupiec i Rzemieślnik"
tygodnik apolityczny i ściśle fachowy porusza sprawy aktualne, broni kupców i rzemieślników całego kraju.— Prenumerata roczna wraz z przedpłatą zł 5.— Prenumerujcie to pismo, dostępne najuboższym rzeszom zgłaszajcie swe potrzeby.— Przedstawicielstwo na Pomorze: Toruń, ul. Grudziądzka 57/59 tel. 615, codziennie od godz. 15-tej do 18-tej. Tamże potrzebni akwizytorzy na miasta Pomorza. (7842

Świece i lampki
na groby poleca drogerja **„Universal"** Toruń, ul. Szeroka 17. 8107

FIGI WIANKOWE
i prasowane, **miód** kuracyjny, **chałwa** grecka, kawa i herbata poleca po cenach najniższych
W. KOCHOWA,
dawn. E. Szymański
Toruń, Szeroka 42, tel. 27. (8055

UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11
Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.

Gumę
do obcasów, podeszew i kaloszy sprzedaje najtaniej skład skór Zygmunt BALCEROWICZ, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Rezerwiści
Powstańcy
Harcerze
Sokoli
i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538
Władysław Czyżniewski
Wytwórnia konfekcji i bielizny
Toruń. Wielkie Garbary 12.

Na jesień i zimę
polecamy w bogatym wyborze **Płaszcze, ubranie** męskie i dla chłopców
Kurtki skórzane, futrzane i welurowe na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju **spodnie, odzież zawodową i sportową.**
Płaszcze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich.
Bazar Toruński
(dawn. Cz. Buza)
Toruń, Wielkie Garbary
7699

250.—
kosztuje „Natawis Rekord" radjoaparat sieciowy łącznie z 4 lampami, wbudowanym głośnikiem. Rewelacja!

GDYNIA

Nowootwarty
zakład gastronomiczny
„Ala Fourchette". właśc. Bracia Kryczko **Gdynia**, Szkolna, róg 10 Lutego, tel. 1701 poleca pierwszorzędne **śniadania, obiady, kolacje** po cenach umiarkowanych. Kuchnia polska, francuska i rosyjska. 8102

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40. telef. 26-25. 7127

Dywany
materjały meblowe, firany, chodniki, narzuty itp. poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych. Specjalny skład dywanów. **Bracia Goreccy Gdynia**, Starowiejska 3 tel. 2872. 8101

Składnica
firmy **„Blask"** przeniesiona została z ul. Abrahama w **Gdyni** na ul. **Starowiejską** 31 a, naprzeciw Apteki pod Gryfem Przy tej okazji polecam mydło i proszki do prania, mydła toaletowe, lakiery. Tel. 2467. **St. Wyrzykowski** przedstawiciel. 8100

Bażantarnie szkółki leśne
chodowle zwierzyny urządza, przeprowadza wyrąb i trzebież, przyjmie posadę jako dozorca terenów łowieckich lub t. p. energiczny leśnik w stanie nieczynnym lat 55. Łask. zgłoszenia pod „Leśnik" do „Gazety Morskiej" Gdynia. 8283

Dykty
wszelkich rozmiarów po cenach ściśle fabrycznych poleca Polskadykta Gdynia, ul. Starowiejska 35 róg 3 Maja tel. 10-68. 8281

Zakład tapicerski
(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany, kanapy, fotele, materace i t. d.
E. Ruciński, Gdynia,
ul. Świętojańska 103. 7553

Okazyjnie
sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również **kupuje** takowe niezdolne do użytku. Zakład Mechaniczno-Reparacyjny, Jan Szynal, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 7318

Panie domu

ułatwiamy Wam prowadzenie gospodarstwa domowego największym wyborem i najniższemi cenami

Nie zaniedbywajcie tej okazji kupna!

N. STERNFELD

jawna spółka handlowa **Gdańsk-Langgasse**

8298

Wszyscy mówią, że najtańszy
krawat
kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie 3851

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4820
Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pauliński 1.

HALLO! **UWAGA!**
Porcelana
Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d.
„ŻELAZOPOL" Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442.

Kapelusze
damskie, ostatnie nowości, ceny niskie, również przerabiam damskie i męskie niczem nowe za 1,50. Toruń, Łazienna I. ptr. (brama). 8036

TYLKO EŁ-DE-KA
SPRZEDAJE
PO CENACH FABRYCZNYCH
w wielkim wyborze KONFEKCJĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ i UCZNIOWSKĄ
BYDGOSZCZ, Stary Rynek nr. 23
8193

20 groszy
sztuka, lampki na groby z dużą wkładką. Świece za bezcen. Araczewski, Toruń, Chełmińska przy Rynku. 8271

Grobowe lampki i świece
najkorzystniej
Hurtownia
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica
7801

TCZEW

Sprzedam
2 młode rozpłodowe knury 2 centnarowe po zł 100.—, 9-letnią chronicznie kulawą, lecz zdatną jeszcze do użytku kobyłę (kasztanka) za zł 50.—. Emil Wiebe, Jeleń, poczta Piaseczno pow. Tczew. 8192

KAWALER PRZYSTOJNY
posiadający własny sklep spożywczy w Tczewie przy ul. Dworcowej, dobrze prosperujący, szuka z braku znajomości towarzyszki życia. Oferty do Adm. „Dnia Tczewskiego" pod „Kawaler **przystojny**". 8279

GDAŃSK

Poszukuję
pierwszorzędnego nauczyciela języka polskiego. Zgłoszenia pod nr. 3040 do „Gazety Gdańskiej", Gdańsk. Rynek Kaszubski 21. 8294

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Anna Reschke zamieszkała w Gdańsk-Trayl unieważnia się. 8293

Zgubiony
dowód osobisty na nazwisko Helena Jenderwalik **unieważnia się.** 8292

GRUDZIĄDZ

Samodzielny
piekarz cukiernik potrzebny od zaraz. A. Romiński, Grudziądz, Pańska 30. 8265

7-pokojowe
mieszkanie przy ul. Wybickiego od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Grudziądz, Wybickiego 25 w biurze Centrali Handlowej Ziemiopłodów. 8266

Znaleziono
na ul. Legjonów w Grudziądzu brylantowy pierścionek, za zwrotem kosztów odebrać. B. Jasiński skład jubilerski. 8267

Lekcje tańców
w kółeczkach zbiorowych i pojedyńczo udziela **A. Różyńska**, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22. m. 2. (7971

BYDGOSZCZ

Nie kupujcie tandety!
FUTRA
najpiękniej i najtaniej wykonuje 595
Stanisław Rudak,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.

Strzelaj
do zwierzyny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z F-my „Hubertus" Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 6191

MEBLE
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce**
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 303

Nadszedł 8289
świeży transport
KAFLI
czysty wyrób szamotowy w ślicznych kolorach i modnych deseniach,
które ze względu na zbliżający się koniec sezonu oddamy wyjątkowo bardzo tanio.
BRACIA SCHLIEPER
Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 140 tel. 361 i 306.

TARCZE
zapędowe, kleszcze stolarskie, wszelkie drabiny, trzonki. „HERKULES" Bydgoszcz, Promenada 1. 7626

Rury betonowe najlepszej jakości dostarcza
FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH „TRI"
Białobłota pod Bydgoszczą, tel. 277.



Na ziemiach Pomorza

Światła i cienie życia Starogardu

Zastój w przemyśle — Nowe gałęzie produkcji — Sukcesy pracy na niwie Strzeleckiej

(Reportaż własny naszego pisma).

Przyjeżdżających do Starogardu, uderza przedewszystkiem wielka schludność tego miasta. Ulice Starogardu są równo zabrukowane, niektóre nawet drobną kostką szwedzką.

Starogard dawniej zajmował trzecie miejsce na Pomorzu pod względem uprzemysłowienia. Dziś jednak znacznie podupadł i kryzys daje mu się ciężko we znaki. Na 11.000 mieszkańców około 600 bezrobotnych, to przecież nie fraszka. Jest się nad czem zastanowić.

W swej podróży po Pomorzu zrobiłem spostrzeżenie, że miasta, które były nastawione na wielki przemysł i które z tego tytułu rokowały jak najlepsze nadzieje na przyszłość, w obecnych kryzysowych czasach trudniej znoszą przesilenie gospodarcze, aniżeli miasta, które nie miały wielkich ambicyj i żyły swem cichem, spokojnem życiem.

Taki „Winkelhausen" zatrudniał za czasów konjunktury około 600 robotników, obecnie pracuje niespełna 100. Fabryka maszyn rolniczych i gorzelniczych „Horstman" jedyna w całej Polsce, — nieczynna. Na jej miejsce ma powstać fabryka chemiczna, ale kiedy projekt się zrealizuje, nie wiadomo. Jeden z największych na Pomorzu Młynów „Wichert" zatrudnia tylko 150 ludzi.

Ale gdy mowa o ciemnych stronach dzisiejszej sytuacji gospodarczej Starogardu, nie można pominąć i milczeniem również momentów jaśniejszych. Są tu placówki, które wprawdzie zmniejszyły swą produkcję, ale jednak utrzymują się na powierzchni i przy sprzyjających okolicznościach wykażą niewątpliwie dalszy rozwój. Prosperuje tu znana fabryka obuwia „Bal Orient", której właścicielem jest ppłk. Czerwiński. Placówka ta zatrudnia około 100 ludzi. W pełnym ruchu jest fabryka chemiczna „Ergasta" z 60 pracownikami. Czynne są tartaki p. Kręckiego (80 ludzi).

Z działu handlowego zaś wymienić należy jeden z największych na Pomorzu skład bławatów i konfekcji B-ci Gumińskich. P. Feliks Gumiński jest prezesem Tow. Kupców i ruchliwym działaczem Bloku Bezpartyjnego.

Za czasów polskich oblicze Starogardu, ongiś zniemczonego sztucznie, ogromnie się zmieniło na korzyść. Kiedy przed 15 jeszcze laty zamieszkiwało tu około 60 proc. Niemców, to dziś pozostało ich zaledwie 8 proc. Starogard za czasów zaborczych był jedną z twierdz hakatyzmu na Pomorzu, lecz mimo to okolica była zawsze polska, tak, jak polską pozostała.

Pocieszającym objawem na Pomorzu jest to, że nieomal wszystkie miasteczka się rozbudowują. Ciekawa rzecz, że, mówiąc z kimkolwiek o sytuacji gospodarczej któregoś z miast, każdy jego obywatel będzie narzekał na kryzys. A jednak, mimo to powstają całe nowe osiedla, dzielnice, domki. Starogard nie pozostaje w tyle za innemi miastami. Buduje się wiele, a nawet parafjanie miejscowi zdobyli się na wysiłek i wznoszą świątynię, obliczoną na dwa i pół tysiąca wiernych.

Jak miasto walczy z bezrobociem? Walka jest trudna, bo w przeciągu 10-lecia fundusze na finansowanie prac doraźnych się wyczerpały. Zarząd Miejski ma zatem nielada kłopot i ogranicza się na razie do doraźnego wsparcia dla bezrobotnych, wydając około 20 zł. miesięcznie na głowę. Jest to oczywiście pomoc niewystarczająca, zwłaszcza, gdy chodzi o ojców rodzin. Niestety, mimo najlepszych chęci, na większą pomoc ludziom dotkniętym bezrobociem, miasto zdobyć się nie może. A w Starogardzie co piąty obywatel — to bezrobotny, jeśli się weźmie pod uwagę, że z tych 600 bezrobotnych, każdy jest żywicielem przeciętnie trojga dzieci. Jak wszędzie, tak i tu nie tracą jednak nadziei, że sytuacja się poprawi. Zresztą jest ku temu powód, bowiem fabryka gdańska „Polpharma" chce w Starogardzie założyć swój oddział, w którymby znalazło zatrudnienie około 200 ludzi. Do chwili obecnej miasto wydało na pomoc dla bezrobotnych około 1½ miljona zł.

W społecznem życiu Starogardu sport i wychowanie fizyczne zajmuje poczesne miejsce. Niestety kluby sportowe nie posiadają należycie urządzonego bojiska. Brak jest oparkanienia, wskutek czego imprezy są zazwyczaj deficytowe, gdyż ogromna ilość widzów przychodzi na „gapę". Drut kolczasty, którym boisko jest oparkanione, nie stanowi w tym wypadku dostatecznego zabezpieczenia. Brak jest również hali gimnastycznej. Mimo tych niedostatków technicznych PW i WF znajdują wielu zwolenników. Zwłaszcza Strzelec piękne się rozwija. Nie tak to dawne czasy, bo jeszcze w roku 27-ym, Strzelec w mundurze na ulicach Starogardu spotykał się z szykanami przechodniów. Praca Strzelecka musiała się odbywać niemal potajemnie. Strzelec, przechodząc ulicami miasta, musiał nieraz czapkę strzelecką ukrywać pod płaszczem. Dziś jednak szczytna idea strzelecka przełamała niechęć i odniosła wspaniały tryumf. Setki strzelców w zwartych szeregach maszerują przez ulice Starogardu wśród podziwu i entuzjazmu publiczności z własną doskonałą orkiestrą na czele. I co jest jeszcze znamienne? Nawet członkowie oddziałów bojówkarskich ks. Wryczy gromadnie do Strzelca przystępują! To chyba jest dostatecznie wymowne.

Chodzi więc teraz przedewszystkiem o to, aby Zarząd Miejski wybudował wreszcie porządny stadjon. Sportowe koła Starogardu oraz organizacje WF i PW od dawna czekają na zaspokojenie tej swojej potrzeby. L. Sob.

Nowy gatunek papierosów

„Rarytasy" będą nadal w sprzedaży

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, lansowana przez niektóre dzienniki pogłoska o rzekomej obniżce cen wyrobów tytoniowych nie odpowiada prawdzie. W najbliższej przyszłości nie należy się spodziewać obniżki cennika, natomiast potwierdza się wiadomość o wprowadzenu na rynek nowego papierosa pod nazwą *„Hel"*. Cena tego nowego gatunku, jak i termin wypuszczenia go na rynek, nie zostały jeszcze ustalone. Papierosy „Rarytas" będą nadal *utrzymane na rynku*.

Sztuczki endeckie w obliczeniach powyborczych

Podają za swoje mandaty B. B. W. R., N. P. R. i Niemców

(p) Wyniki wyborów gromadzkich w dniu 27 b. m. nie dają spokoju naszej prasie opozycyjnej. Zarówno prasa N. D. jak i organ N. P. R. „Obrona Ludu" są w dalszym ciągu niezadowolone z wyników wyborów gromadzkich. Nawet w obliczeniach mijają się z prawdą. Poniżej podajemy kilka zestawień powiatami.

W powiatach tczewskim, starogardzkim i kościerskim, jak wynika z obliczeń „Pielgrzyma", endecja zastosowała „cudowny" sposób obliczania. W gromadzie Malenin w powiecie tczewskim powiększyła swój stan posiadania *o dwa mandaty,* zabierając B. B. W. R. jeden i Niemcom jeden. B. B. W. R. otrzymał 9, Stronnictwo Narodowe 6, Niemcy 1. „Pielgrzym" zaś podał, że Str. Nar. otrzymało 8. Podobnie w Subkowach endecja przywłaszczyła sobie jeden mandat B. B. W. R. W Rajkowach, gdzie Stronnictwo Narodowe liczyło na pewne zwycięstwo, na 20 mandatów w tajnem głosowaniu B. B. W. R. otrzymał 12, Str. Nar. 8. „Słowo Pomorskie" przez wyborami w Rajkowach rozpisywało się celowo o „unieważnieniu listy kandydatów B. B. W. R. i o tem, że narodowcy wystrychnęli „sanatorów na dudków" i że wybory nie odbędą się, bo „jedna lista narodowa jest tylko ważną". Co napiszą obecnie po wyborach?

W powiecie starogardzkim w gromadzie Pińczyn Str. Nar. zaliczyło do uzyskanych 12 mandatów przez siebie 6 Niemców; w Pałubinku w podobny sposób powiększono swój stan posiadania o 6 mandatów, z tą tylko różnicą, że endecja zabrała dwa mandaty B. B. W. R. i jeden N. P. R. W Grabowcu endecja nie otrzymała żadnego mandatu, a siedem mandatów otrzymali między innemi t. zw. dzicy „Pielgrzym" zaś donosi, że Str. Nar. zdobyło w Grabowcu „10 mandatów". W Bobowie dwa mandaty przywłaszczyła sobie endecja, które należą się Niemcom.

Jeśli chodzi o zestawienia z *powiatu kościerskiego* mianowicie z gromad w Starej Kiszewie i Jaroszewach, któremi „Pielgrzym" chełpi się podając, że „głosowanie odbyło się prawidłowo i dlatego wynik jest inny" t. z. korzystny dla endecji — to stwierdzić należy, że w obu *tych gromadach B. B. W. R. złożył protesty wyborcze.* Zobaczymy tedy, jak endecja będzie się czuła po rozpatrzeniu tych protestów.

Z powyższego wynika, że w niektórych powiatach endecja w obliczeniach swoich posługuje się sztuczkami. Nie ma żadnych skrupułów, aby sztucznie powiększyć swój stan posiadania. Zalicza jako swoje mandaty, które otrzymali bądź B. B. W. R. bądź N. P. R. lub też Niemcy.

Tyle narazie dla ścisłości, aby endeckie obliczenia przedstawić we właściwym świetle.

* * *

„Słowo Pomorskie", podając powyższe obliczenia za „Pielgrzymem", twierdzi, że „wyniki są ściśle stwierdzone". Ktoś tam jednak w tem stwierdzaniu *namnożył sporo mandatów endeckich.* Gdy chodzi o wyniki w powiecie chojnickim, to w pięciu gromadach Str. Nar. zdobyło więcej mandatów od BBWR — wcale nas to nie martwi. Dla ścisłości podamy dokładne wyniki w następnym numerze. W każdym razie rozpisywanie się o świetnem zwycięstwie list narodowych — należy włożyć między bajki dla niedorozwiniętych dzieci.

W powiatach — wąbrzeskim i brodnickim BBWR otrzymał większość mandatów

(p) W powiecie wąbrzeskim wybory odbyły się w trzech gromadach. Wyniki są następujące: w Orzechowie BBWR 9, Str. Nar. 7; w Lipnicy BBWR 10! NPR 4, St. Nar. 2; w Pływaczewie BBWR 12, Str. Nar. 4. Na ogólną liczbę 48 mandatów BBWR otrzymał 31, Str. Nar. 13, NPR 4.

W powiecie brodnickim *wybory* odbyły się w 3 gromadach: w Polskiem Brzeziu BBWR 12, Str. Nar. 3, NPR 1. W gromadzie Konojady BBWR otrzymał 14, Niemcy 2, Str. Nar. ani jednego. W Bukowcu zwyciężyła lista Polska, a lista Niemiecka otrzymała zaledwie 8 mandatów na 20. Butny agitator niemiecki p. Schilke przegrał sromotnie, gdyż dla Niemców żądał 12 mandatów, BBWR otrzymał 11, Str. Nar. 1 mandat.

Z powiatu chełmińskiego

(p) Dnia 28 bm. w powiecie chełmińskim odbyć się miały wybory w gromadzie Sarnowo. Stronnictwo Narodowe wniosło protest spowodu unieważnienia zgłoszonej przez siebie listy. Jak dowiadujemy się, **wybory w tej gromadzie mają się odbyć w najbliższym czasie.**

Powiat w którym wybory nie odbyły się

W 43 gromadach przeszły listy kompromisowe.

(p) W powiecie sępolińskim wybory nie odbyły się, gdyż we wszystkich 43 gromadach przeszły listy kompromisowe. Na 580 mandatów BBWR otrzymał 312, Str. Nar. 13, NPR 41, Niemcy 203.

Szpieg — członkiem Stronnictwa Narodowego

(p) „Pielgrzym" donosi ze Starogardu między innemi, że pewien osobnik, „którego od samego przystąpienia do Stronnictwa Narodowego uważano za prowokatora i szpiega, miał być w najbliższych dniach wykluczony z organizacji".

Znamy różne wykręty prasy endeckiej, ale poco ośmiesza się ona tego rodzaju opowiastkami? Bo, jeśli podobnego osobnika mieli na oku od początku, to pocóż go dotąd **jeszcze nie wykluczyli z organizacji?** Komu zależy **na tej bladze?**

Zaniemówili

(p) Organ NPR „Obrona Ludu" w ostatnim numerze nie uważała za potrzebne podać wyników wyborów gromadzkich na Pomorzu. Zawstydziła się widocznie swoich „sukcesów" i przeżywa je w milczącem skupieniu. Szkoda tylko, że tej dzisiejszej milczącej taktyki nie zastosowała od początku. Pozostał „Obronie Ludu" jeden tylko powód do jawnej radości. Znalazła go w Wielkopolsce w powiecie śremskim, gdzie w jednej z gromad pono NPR zdobył o kilka mandatów więcej, niż BBWR. Trudno, i ślepa kura trafi czasem na jakiegoś robaczka.

Zamiast o wyborach „Obrona Ludu" pisze o przemówieniu prezesa Sławka. W podobnym stylu jak endecja. Czyżby nie było lepiej przepisać to dosłownie, co prasa endecka napisała o tem przemówieniu?

I połączyć w jedno robotę prasową endeco-enperowską. Sprawdziłaby się wtedy bajeczka o ślepym, co to nosił kulawego.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat** upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Antoni Czerwiński,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.